

**WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**
PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ
WE WROCŁAWIU
Rok LIV Wrocław październik – grudzień 2001 roku Nr 4

I. Akta Stolicy Apostolskiej

82.

**Należy wprowadzić w życie
nowe formy solidarności**

Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej”

Z okazji 20. rocznicy ogłoszenia encykliki Jana Pawła II „Laborem exercens” w dniach 14-15 września odbyła się w Rzymie międzynarodowa konferencja, zorganizowana przez Papieską Radę „Iustitia et Pax”, na temat: „Praca jako klucz do kwestii społecznej” Do uczestników spotkania Ojciec Święty skierował przesłanie, w którym zwraca uwagę na niektóre zjawiska społeczne i gospodarcze współczesnego świata, w trosce o dobro człowieka i całej rodziny ludzkiej.

Księżę Kardynale,

Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie, Dostojni Panowie i Panie!

1. Z radością kieruję do was to przesłanie z okazji międzynarodowej konferencji na temat „Praca jako klucz do kwestii społecznej” zorganizowanej przez Papieską Radę „Iustitia et Pax” we współpracy z kilkoma zasłużonymi instytucjami naukowymi i kulturalnymi. W spotkaniu tym, które w znaczący sposób upamiętnia przypadającą właśnie 20. rocznicę opublikowania encykliki *Laborem exercens*, biorą udział specjaliści w dziedzinie nauk społecznych, pracujący na uniwersytetach i w innych ośrodkach badawczych.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników konferencji, a zwłaszcza kard. François Xaviera Nguyen Van Thuâna, przewodniczącego Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” Życzę każdemu, aby te dni, poświęcone refleksji i owocnej wymianie doświadczeń, pozwoliły ukazać podmiotowy wymiar pracy, na tle głębokich przemian ekonomicznych i społecznych, jakie zachodzą w naszych czasach.

2. Ta ważna dziedzina życia społecznego przechodzi rzeczywiście głęboką ewolucję, która niejednokrotnie nabiera charakteru radykalnej przemiany. Zmienia się forma pracy, czas jej trwania oraz miejsce. W krajach najbardziej uprzemysłowionych zjawisko to przybrało tak wielkie rozmiary, że tradycyjny model pracy zarobkowej wykonywanej w wielkich fabrykach w ściśle określonych godzinach należy już do przeszłości.

Podobnie jak każda wielka przemiana, również obecny przełom niesie z sobą napięcia, a jednocześnie ujawnia wzajemną komplementarność lokalnej i światowej gospodarki, tzw. „starej” i „nowej” ekonomii, oraz wzajemną zależność między postępem technicznym a koniecznością utrzymania miejsc pracy, pomiędzy rozwojem gospodarczym a ochroną środowiska.

Poważnym błędem byłoby jednak twierdzenie, że aktualne przeobrażenia następują w sposób deterministyczny. Czynnikiem decydującym, „arbitrem” jeśli można tak powiedzieć – tego trudnego etapu przemian jest zawsze człowiek; to on winien być prawdziwym podmiotem swojej pracy. Człowiek może i powinien włączyć się w sposób twórczy i odpowiedzialny w proces bieżących przemian, czuwając, aby sprzyjały one rozwojowi osoby, rodziny, społeczeństwa, w którym żyje, a także całej rodzinie ludzkiej (por. *Laborem exercens*, 10).

W związku z tym warto tu przypomnieć podmiotowy wymiar pracy, do którego stale nawiązuje społeczna nauka Kościoła. „Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną” (KKK, 2427).

3. Dopóki będzie żył na ziemi człowiek, dopóty będzie on prawdziwie uczestniczył w dziele stworzenia poprzez pracę. Jest ona bowiem jednym z głównych czynników realizacji jego powołania. Człowiek nieustannie wyraża i poznaje siebie jako istotę, która została powołana przez Boga, aby „czynić sobie ziemię poddaną” Nawet gdyby nie chciał, zawsze będzie „stanowiącym o sobie podmiotem” (*Laborem exercens*, 6). Bóg powierzył mu bowiem tę najwyższą wolność jako zadanie. W tym kontekście możemy dzisiaj powtórzyć, i to z jeszcze większą mocą, że „praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej” (tamże, 3).

Te dni poświęcone refleksji pozwalają wam się przekonać, że naukowa analiza problematyki pracy wykazała nieaktualność mechanicystycznych i czysto ekonomicznych interpretacji działalności produkcyjnej. Dzisiaj, bardziej jeszcze niż w latach ubiegłych, koncepcje tego typu okazują się nieprzydatne do interpretacji faktów, ponieważ nie są w stanie uznać najbardziej podstawowej cechy pracy, jako wolnej i twórczej działalności człowieka.

Gwałtowne i coraz szybsze przemiany, jakie zachodzą w świecie współczesnym, powodują, że konieczna staje się zmiana aktualnej wizji systemu ekonomicznego i społecznego, która zwłaszcza w zakresie ludzkich potrzeb jest ograniczona i nieadekwatna. W odróżnieniu od wszystkich innych istot żyjących człowiek ma potrzeby nieskończone, ponieważ jego istnienie i powołanie określa odniesienie do Absolutu. Te właśnie potrzeby sprawiają, że człowiek podejmuje zadanie przeobrażania rzeczywistości poprzez pracę, dążąc do ideałów, które nieustannie wykraczają poza już osiągnięte cele.

4. Chociaż zmieniają się historycznie uwarunkowane formy pracy, to na pewno nigdy nie ulega zmianie jej stały wymóg, jakim jest poszanowanie niezbywalnych praw człowieka. Niestety, istnieje niebezpieczeństwo, że prawa te nie będą uznawane. Dotyczy to zwłaszcza zjawiska bezrobocia, które w krajach od dawna uprzemysłowionych na niespotykaną dotąd skalę obejmuje rzesze mężczyzn i kobiet: są wśród nich ludzie, którzy znajdowali zatrudnienie w przestarzałych już dzisiaj formach produkcji; są młodzi oraz mieszkańcy regionów słabo rozwiniętych gospodarczo, gdzie wciąż panuje wielkie bezrobocie.

Innym problemem jest tymczasowość pracy: z jednej strony stwarza to większe możliwości zatrudnienia, ale z drugiej, pociąga za sobą ryzyko i obciążenia, z którymi trzeba się liczyć, takie jak koszty związane ze swego rodzaju płynnością kadr, nauką nowych zawodów czy opieką społeczną.

W krajach mniej uprzemysłowionych występują nadto problemy jeszcze bardziej dramatyczne. Należą do nich: nieustanne wykorzystywanie pracy nieletnich; niedocenywanie wartości pracy, zwłaszcza pracy kobiet, zarówno w domu jak i poza nim; brak możliwości zatrudnienia spowodowany niestabilnością relacji międzyludzkich – szczególnie w sytuacjach konfliktów – oraz słabością lokalnego systemu stosunków ekonomicznych w zetknięciu ze zmianami związanymi z globalizacją produkcji.

Aby stawić czoło tym wszystkim problemom, należy opracować i wprowadzić w życie nowe formy solidarności, uwzględniające współzależności, które wiążą ludzi pracy. Skoro aktualne przeobrażenia są tak bardzo głębokie, to tym bardziej zdecydowanie trzeba poświęcić najlep-

sze siły umysłu i woli ochronie godności pracy poprzez umacnianie, na różnych poziomach, instytucji działających na tym polu.

Wielka odpowiedzialność spoczywa na rządach, ale nie mniejsza jest odpowiedzialność organizacji, które stoją na straży zbiorowych interesów pracowników i pracodawców. Zadaniem wszystkich jest nie tylko bronienie owych interesów w sposób uczciwy i na drodze dialogu, ale również krytyczna analiza funkcji, struktur, natury i sposobów działania owych organizacji. Jak napisałem w encyklice *Centesimus annus*, organizacje te mogą i powinny stać się „miejscami» wyrażania podmiotowości pracowników” (n. 15).

5. Również wy, przedstawiciele świata kultury i nauki, jesteście powołani, aby wносить swój specyficzny i decydujący wkład w rozwiązanie tych tak wielkich i złożonych problemów, które w pewnych regionach świata przybierają dramatyczne rozmiary. Jako badacze rozmaitych aspektów pracy z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych jesteście współodpowiedzialni za właściwe zrozumienie przeobrażeń dokonujących się w tej dziedzinie. W praktyce oznacza to, że musicie wyraźnie mówić o szansach i zagrożeniach, jakie wiążą się z przemianami; oznacza to zwłaszcza, że musicie ukazywać możliwości działania, które pozwolą nadawać przemianom taki kierunek, aby przynosiły one jak największy pożytek rozwojowi całej rodziny ludzkiej.

Do waszych zadań należy też odczytywanie i interpretowanie zjawisk społecznych, ze zrozumieniem i w duchu umiłowania prawdy, abstrahując od korzyści osobistych czy grupowych. Można nawet powiedzieć, że wasz udział, właśnie dzięki swej „abstrakcyjności”, jest tak istotny z punktu widzenia konkretnych działań w sferze polityki ekonomicznej. Kontynuujcie zatem niestrudzenie wasze badania z cierpliwością i naukową rzetelnością. Niech Bóg was wspomaga i oświeca mądrością, która jest darem Jego Ducha.

Społeczna nauka Kościoła może wam służyć za przewodnika i stały punkt odniesienia. Mam też nadzieję, że nauka ta nadal będzie mogła korzystać z waszych osiągnięć, z pojęć i refleksji nauk społecznych, w owocnym dialogu, w którym zawsze wzbogacają się wzajemnie obie strony

Z tymi uczuciami proszę z głębi serca Najświętszą Maryję Pannę i Jej Oblubieńca św. Józefa, pokornego i ofiarnego pracownika, o opiekę nad wami wszystkimi i każdemu z was udzielam mego błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo, 14 września 2001 roku

Wierny Bogu i człowiekowi w prawdzie i świętości

Przesłanie Jana Pawła II do uczestników kongresu poświęconego dziełu i postaci św. Maksymiliana Marii Kolbego

W dniach 24-27 września Centrala Międzynarodowa Rycerstwa Niepokalanej zorganizowała w Rzymie kongres naukowy na temat „Maksymilian Maria Kolbe w swojej epoce i dziś. Interdyscyplinarne ujęcie jego postaci i pism” Ponad trzydziestu prelegentów i moderatorów, reprezentujących uniwersytety z Rzymu, Mediolanu, Turynu, Genui, Chieti, Tokio i Lublina (KUL), omówiło dorobek twórczy i aktualność dzieła św. Maksymiliana w różnych dziedzinach. Obrady otworzył kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, który mówił o świadectwie miłości św. Maksymiliana. „Jest on osobą – zaznaczył która najbardziej wyraziście obrazuje głębokie korzenie wiary chrześcijańskiej i żywotność jej uwalorów w kulturze i dziejach mojego narodu” Do uczestników kongresu – duchownych i świeckich animatorów Rycerstwa Niepokalanej, przedstawicieli instytutów kolbiańskich, studentów i wykładowców – Jan Paweł II skierował przesłanie, w którym zachęcił do głębszej analizy wskazań teologicznych i duchownych świętego.

Przewielebny O. Eugenio Galignano OFMConv, Prezes Międzynarodowy Rycerstwa Niepokalanej

1. Z żywym zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o międzynarodowym kongresie na temat „Maksymilian Maria Kolbe w swojej epoce i dziś. Interdyscyplinarne ujęcie jego postaci i pism” zorganizowanym przez Centralę Międzynarodową Rycerstwa Niepokalanej we współpracy z Papieskimi Wydziałami Teologicznymi „Św. Bonawentury” i „Marianum” i przy udziale Włoskiego Interdyscyplinarnego Stowarzyszenia Mariologicznego.

Wyrażając uznanie dla tej inicjatywy, pozdrawiam serdecznie przewielebnego Ojca, księży kardynałów, czcigodnych braci w biskupstwie, władze akademickie, ministra generalnego i braci mniejszych konwentalnych, autorów referatów i wszystkich uczestników tego ważnego wydarzenia.

Symposium, które odbywa się 60 lat po heroicznym męczeństwie o. Maksymiliana Marii, ukazuje aktualność jego świadectwa i obecność jego myśli we współczesnej refleksji teologii katolickiej. Interdyscyplinarna analiza nadzwyczajnego czynu Męczennika Oświęcimia pozwala nam lepiej zrozumieć jego postać i dzieła; pogłębić jego przeni-

kliwe wskazania teologiczne i duchowe w świetle nowej ewangelizacji i odnowionej gorliwości misyjnej, którymi żyje Kościół trzeciego tysiąclecia.

2. Maksymilian Maria Kolbe, człowiek, który dogłębnie poznał obawy i aspiracje swoich współczesnych, potrafił odkryć w każdej kulturze ożywiające „ziarna Słowa” i, poprzez ufny i pełen miłości dialog z Tą, która w czasie zrodziła Syna Bożego, starał się wykorzystać ich wartość w odważnym dziele ewangelizacji. Niepokalana była dla niego nie tylko „kochaną Mamusią”, lecz stanowiła przykład i kryterium absolutnej wierności zbawczemu planowi Boga.

Już od wczesnej młodości bezwarunkowo chciał należeć do Maryi, Tej, która zgodnie z odwiecznym Bożym zamysłem została Matką Syna. Ze wszystkich stworzeń Błogosławiona Dziewica najlepiej umiała przyjąć plan odkupienia, jaki Trójca Przenajświętsza, w Chrystusie, ofiarowała całej ludzkości. „Ile tajemnic o Nim – pisał św. Maksymilian – objawił tylko i wyłącznie Twej duszy niepokalanej ten Duch Boży, który żył i działał w Tobie” (*Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1970, VII, n. 1159).

Był głęboko przekonany, że ten, kto jest blisko Maryi, staje się wrażliwy na natchnienie Pocieszyciela, potrafi przyjąć i zrozumieć Jego podszepty i może całkowicie przyłączyć się do Chrystusa. Ten, kto chce poznać i przepowiadać Ewangelię – sugeruje niejako ojciec Maksymilian – musi zbliżyć się z ufnością do Niepokalanej, ponieważ Ona dogłębnie poznała tajemnice Syna Bożego.

Kościół, który z ufnością dąży do wypełnienia się Królestwa Bożego, nieustannie głosi Dobrą Nowinę w zmieniającym się świecie, wierny otrzymanemu dziedzictwu, choć świadomy, że metody i słowa trzeba dostosowywać do mentalności dzisiejszego człowieka. Św. Maksymilian umiał mówić do swoich współczesnych w sposób dla nich zrozumiały, umiał dochować wierności Bogu i człowiekowi w prawdzie i w świętości.

3. O. Kolbe pozostawił to dziedzictwo swoim współbraciom, Braciom Mniejszym Konwentualnym, a poprzez ich działalność i świadectwo – całej wspólnotie chrześcijańskiej. Rycerstwo Niepokalanej, przez niego założone i nie tak dawno uznane za publiczne i międzynarodowe stowarzyszenie wiernych, uczyniło szczególną wartością owo zawierzenie Maryi, ażeby Ewangelia nadal była wielkodusznie głoszona wszystkim i stała się światłem dla całej ludzkości.

Niech wasz kongres, poprzez różne przyczynki do zrozumienia osobowości i pism świętego Męczennika Miłości, pomoże lepiej poznać jego wkład doktrynalny i metody apostołskie w służbie dziełu ewangelizacyjnemu Kościoła.

Z takim życzeniem, zawierając ciebie, przewielebny Ojcze, uczestników kongresu i wszystkich członków Rycerstwa Niepokalanej niebieskiej opieki Błogosławionej Dziewicy Maryi i wstawiennictwu św. Maksymiliana Marii Kolbego, z serca udzielam specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Jan Paweł II, papież

Castel Gandolfo, 18 września 2001 roku

84.

Orędzie Ojców X Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do Ludu Bożego

Wprowadzenie

1. My, katolicycy patriarchowie i biskupi z całego świata, w dniach od 30 września do 27 października 2001 r. spotykaliśmy się w Rzymie w imię Chrystusa Pana, aby – idąc za wezwaniem Papieża Jana Pawła II – zastanowić się nad naszą posługą w Kościele w świetle Soboru Watykańskiego II (1962-1965). Niczym apostołowie, po zmartwychwstaniu Jezusa zgromadzeni w Wieczerniku wraz z Maryją, Jego Matką, „trwaliśmy jednomyślnie na modlitwie”, wzywając Ducha Ojca, aby udzielił nam swego światła i pomógł zrozumieć naszą misję sług Jezusa Chrystusa, niosących nadzieję światu (por. Dz 1, 14).

2. Wraz z Następcą Piotra, który głosi Dobrą Nowinę wszystkim ludziom, niestrudzenie przemierzając cały świat jako pielgrzym pokoju, i którego nieustanna obecność na sali obrad była dla nas cennym źródłem otuchy, wsłuchiwalismy się w słowo Boże i słuchaliśmy siebie nawzajem. Dzięki temu mogliśmy usłyszeć głos Kościołów partykularnych i różnych narodów oraz przeżyć doświadczenie powszechnego braterstwa, którym pragniemy się z wami podzielić w tym orędziu.

3. Zasmuciła nas nieobecność naszych drogich braci w Panu, którzy nie mogli przybyć do Rzymu. Z głębokim wzruszeniem wysłuchaliśmy świadectw licznych biskupów, którzy w ostatnich dziesięcioleciach znaleźli udręk więzienia i wygnania ze względu na Chrystusa. Niektórzy ponieśli śmierć za swą wierność Ewangelii. Cierpienia, jakie zadano im i ich Kościołom lokalnym, nie zgasiły bynajmniej płomienia nadziei, ale sprawiły, że jeszcze mocniej zajaśniała ona całemu światu.

4. W Synodzie uczestniczyli czynnie m.in. przełożeni generalni zgromadzeń zakonnych. Z wielką radością gościliśmy również bratnich delegatów innych Kościołów chrześcijańskich, a ponadto audytorów, zakonników i świeckich, mężczyzn i kobiety, oraz ekspertów i tłumaczy.

Wszystkim dziękujemy z głębi serca, nie zapominając przy tym o członkach Sekretariatu Synodu.

II. Jezus Chrystus naszą nadzieją

5. Duch Święty, od którego otrzymaliśmy dar wspólnego poznawania współczesnej rzeczywistości Kościoła i świata, uwielbił w naszych sercach zmartwychwstałego Chrystusa, czerpiąc z Niego i objawiając Go nam (por. J 16, 14). Właśnie bowiem w świetle Paschy Chrystusa, Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, mogliśmy odczytać na nowo zarówno tragedie, jak i radosne wydarzenia, których dzisiaj jesteśmy świadkami. Mówiąc słowami św Pawła, stanęliśmy w obliczu „tajemnicy bezbożności” i „tajemnicy pobożności” (por. 2 Tes 2, 7; 1 Tm 3, 16).

6. Choć z ludzkiego punktu widzenia wydaje się często, że moc zła zwycięża, oczyma wiary widzimy, że łagodne miłosierdzie Boże jest nieskończenie potężniejsze: „Gdzie jednak wzmoógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). Doświadczaliśmy mocy i prawdy tych słów Apostoła także wówczas, gdy skierowaliśmy wzrok ku teraźniejszości: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy” (Rz 8, 24-25).

7. Nieposłuszeństwo pierwszych ludzi wobec Boga, które jest korzeniem grzechu, tak jak poucza Pismo Święte, stało się źródłem podziałów między człowiekiem a jego Stwórcą, między mężczyzną a kobietą, człowiekiem a ziemią, człowiekiem a jego bratem. Stąd rodzi się pytanie, które niepokoi nieustannie nasze sumienia: „Gdzie jest brat twój? (...) Cóżś uczynił?” (Rdz 4, 9-10). Nie wolno jednak zapominać, że bezpośrednio po opisie grzechu znajdujemy obietnicę zbawienia, która poprzedza historię zabójstwa niewinnego Abla, figury Jezusa. Ewangelia, radosna nowina przeznaczona dla całej ludzkości, głoszona jest od zarania dziejów rodzaju ludzkiego (por. Rdz 3, 15).

8. Dziś nadal ta sama Ewangelia głoszona jest na całej ziemi. Nie możemy zatem poddać się różnym formom negacji żywego Boga, które mniej lub bardziej jawnie próbują podważyć chrześcijańską nadzieję, czyniąc z niej parodię lub ośmieszając ją. Pełni radości Ducha Świętego wyznajemy: „Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!” W swoim uwielbionym człowieczeństwie otworzył perspektywę życia wiecznego wszystkim ludziom, którzy się nawracają.

Strasliwa zbrodnia terroryzmu

9. Nasze zgromadzenie w łączności z Ojcem Świętym wyraziło głęboki ból z powodu śmierci ofiar zamachów z 11 września i współczucie ich rodzinom. Modlimy się za nie i za wszystkie ofiary terroryzmu na świecie. Kategoriecznie potępiamy terroryzm, którego nic nie może usprawiedliwić.

Przejawy przemocy

10. Podczas Synodu słyszeliśmy echa także wielu innych zbiorowych dramatów. Jeśli chcemy wskazywać światu nowe drogi, musimy też koniecznie pamiętać o istnieniu „struktur grzechu” o których mówił Papież Jan Paweł II. Według kompetentnych obserwatorów sytuacji gospodarczej na świecie, 80% mieszkańców planety utrzymuje się przy życiu, korzystając z 20% jej zasobów, a 1,2 miliarda osób zmuszonych jest „żyć” za mniej niż 1 dolara dziennie! Konieczna jest przemiana natury moralnej: nauczanie społeczne Kościoła zyskuje dziś znaczenie, którego nie sposób przecenić. Jako biskupi będziemy się starać, aby było ono coraz lepiej znane w naszych Kościołach partykularnych.

11. Pewne endemiczne plagi, zbyt długo lekceważone, mogą doprowadzić do rozpaczliwej sytuacji społeczności. Czyż wolno milczeć w obliczu niekończącego się dramatu głodu i skrajnego ubóstwa, i to w epoce, gdy ludzkość jak nigdy przedtem dysponuje środkami pozwalającymi na sprawiedliwy podział dóbr? Mamy obowiązek wyrazić solidarność z rzeszą uchodźców i emigrantów, którzy z powodu wojen, prześladowań politycznych lub dyskryminacji ekonomicznej zmuszeni są opuścić rodzinną ziemię w poszukiwaniu pracy lub w nadziei na życie w pokoju. Niszczące skutki malarii, szerzenie się AIDS, analfabetyzm, los licznych dzieci i młodych ludzi, porzuconych na ulicy i pozbawionych przyszłości, wyzysk kobiet, pornografia, nietolerancja i niedopuszczalne wykorzystywanie religii jako uzasadnienia przemocy, przemyt narkotyków i handel bronią – ta lista nie jest bynajmniej kompletna! A jednak, pośród wszystkich tych trudności, pokorni podnoszą głowę. Pan widzi ich i wspiera: „Wobec utrapienia biednych i jęku ubogich – mówi Pan: Teraz powstanę” (Ps 12 [11], 6).

12. Tym, co może najbardziej trapi nasze pasterskie serca, jest brak szacunku dla życia od poczęcia po kres oraz rozpad rodziny. Mówiąc „nie” aborcji i eutanazji, Kościół mówi „tak” życiu, mówi „tak” stworzeniu, potwierdzając, że jest ono w swej istocie dobre, mówi „tak”, które może przeniknąć do sanktuarium sumienia każdego człowieka, mówi „tak” rodzinie, która jest zalążkiem nadziei i w której Bóg ma tak wielkie upodobanie, że powołał ją, aby stała się „domowym Kościołem”

Twórcy cywilizacji miłości

13. Z całego serca dziękujemy kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wszystkim misjonarzom: przynaglani nadzieją, która pochodzi od Boga, a objawiła się w Jezusie z Nazaretu, służą oni z oddaniem słabym i chorym, głosząc Ewangelię życia. Podziwiamy ofiarność tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy poświęcają się działalności humanitarnej, a także wytrwałość osób kierujących instytucjami międzynarodowymi; odwagę dziennikarzy, którzy nie unikając ryzyka pracują dla prawdy, służąc

społeczeństwu; działalność ludzi nauki, lekarzy i personelu medycznego; odwagę przedsiębiorców, tworzących miejsca pracy w niesprzyjających warunkach; ofiarność rodziców, wychowawców i nauczycieli; twórcze wysiłki artystów i tylu innych budowniczych pokoju, którzy starają się ratować życie ludzi, odbudowywać rodzinę, umacniać godność kobiety, wychowywać dzieci, chronić i wzbogacać dziedzictwo kulturowe ludzkości. Wierzmy, że w nich wszystkich „działa w sposób niewidzialny łaska” (*Gaudium et spes*, 22).

III. Biskup sługą Ewangelii nadziei

Powołanie do świętości

14. Sobór Watykański II uwydatnił powszechne powołanie do świętości. Biskupi realizują je przez sprawowanie swej apostołskiej posługi „z pokorą i z mocą” Dobrego Pasterza. Bardzo ważną dziś formą świętości, której świat potrzebuje, jest otwartość na wszystkich, stanowiąca cechę wyróżniającą biskupa, wyrażająca się w cierpliwym i odważnym „uzasadnianiu nadziei” (por. 1 P 3, 15). Aby można było prowadzić oparty na prawdzie dialog z ludźmi, którzy nie podzielają naszej wiary, musi istnieć prosta i autentyczna komunია przede wszystkim w samym Kościele, ażeby wszyscy, niezależnie od zadań, jakie w nim spełniają, zachowywali „jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4, 3).

Walczyć z ubóstwem zachowując ubóstwo serca

15. Istnieje ubóstwo, które alienuje, trzeba zatem walczyć o wyzwolenie tych, którzy są nim dotknięci; ale może też istnieć ubóstwo, które wyzwala ludzkie energie, pobudzając do miłości i służby, i takie właśnie ewangeliczne ubóstwo pragniemy wprowadzać w życie. Chcemy być ubodzy, gdy stajemy przed Ojcem, jak ubogi był Jezus w swojej modlitwie, swoich czynach i słowach. Ubodzy jak Maryja, gdy wspominamy wielkie dzieła Boże. Chcemy być ubodzy wobec ludzi, przyjmując styl życia, który będzie ich przyciągał do Osoby Pana Jezusa. Biskup jest ojcem i bratem ubogich; gdy jest to konieczne, winien bez wahania stać się głosem tych, którzy nie mają głosu, ażeby ich prawa były uznawane i szanowane. Powinien zwłaszcza dążyć do tego, aby „w każdej chrześcijańskiej wspólnotie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu»” (*Novo millennio ineunte*, 50). Dzięki temu, zwracając się razem ku światu z wielkim misyjnym zapalem, będziemy mogli dzielić się radością ludzi pokornych i o czystym sercu, mocą przebaczenia, nadzieją na to, że wszyscy zlaknieni i spragnieni sprawiedliwości zostaną ostatecznie nasyчени przez Boga.

Komunia i kolegalność

16. Pojęcie „komunia” (*koinonia*) należy do niepodzielnej chrześcijańskiej tradycji Wschodu i Zachodu. Czerpie całą swoją moc z wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha. Tajemnica jedności i miłości w łonie Trójcy Świętej jest źródłem komunii w Kościele. Komunii służy „kolegalność” – termin ten odnosi się do kolegium apostołów i ich następców, czyli biskupów, połączonych ścisłymi więzami jedności ze sobą nawzajem i z Papieżem, Następcą Piotra. Posiadając „niezawodny charyzmat prawdy” (św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 26, 2), zawsze i wszędzie głoszą oni wspólnie tę samą wiarę, zwiastując ją ludom ziemi (por. *Dei verbum*, 8). Komunia i kolegalność, przeżywane w pełnej mierze, pomagają też biskupowi zachować równowagę ludzką i duchową, zaś chrześcijańskim wspólnotom pozwalają promieniować radosną nadzieją i misyjnym entuzjazmem.

Duchowe zmaganie

17 Sobór Watykański II – ta „wielka łaska, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku”, nadal jest „niezawodną busołą, wskazującą nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna” (*Novo millennio ineunte*, 57). Tylko dochowując wierności jego nauczaniu o Kościele, sakramencie jedności, będziemy mogli służyć Ewangelii Chrystusa na całej powierzchni ziemi, niosąc nadzieję światu. Umiłowania jedności nie należy mylić z obojętnością wobec poglądów sprzecznych z prawdą, która jaśnieje na obliczu Chrystusa: „Oto człowiek” (J 19, 5). To umiłowanie powinno przynaglać pasterza, aby jako strażnik i prorok przestrzegał swój lud przed wypaczeniami, które zagrażają czystości chrześcijańskiej nadziei. Winno skłaniać go do sprzeciwiania się wszelkim hasłom i postawom, które „niwecząc Chrystusowy krzyż” (por. 1 Kor 1, 17), próbują zarazem przesłonić autentyczne oblicze człowieka i jego wzniosłe powołanie jako istoty stworzonej, wezwanej do udziału w życiu Bożym.

„Idźcie więc... (Mt 28, 19)

18. Sprawując codziennie Eucharystię dla swego ludu, biskup jednoczy się z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, ponawiając we własnej osobie akt dokonany przez Jezusa: „daje własne ciało za życie świata” (por. J 6, 51). Podczas obecnego Synodu nabraliśmy nowych sił do tej posługi, która polega na głoszeniu wszystkim zbawczego zamysłu Boga, na okazywaniu Jego miłosierdzia przez udzielanie Go w sakramentach nowego życia, na wpajaniu Jego prawa miłości i świadczeniu o Jego obecności „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). „Idźcie więc...”: to misyjne posłanie skierowane jest do wszystkich ochrzczonych, kapłanów, diakonów, osób konsekrowanych i świeckich. Za ich pośrednictwem dociera do „wszelkiego stworzenia” (por. Mk 16, 15).

Twórcy jedności

19. „Czynić Kościół domem i szkołą komunii” (*Novo millennio ineunte*, 43) przez życzliwe otwarcie się na wszystkich, przez *lectio divina*, liturgię, diakonię i świadectwo: na tym polega duchowe i wychowawcze zadanie biskupa, które każe mu u jednych umacniać wiarę, u innych budzić ją na nowo, wszystkim zaś głosić ją z niezachwianą pewnością. Biskup winien podsycać nieustannie gorliwość wspólnot parafialnych i rozniecać w nich oraz w kapłanach, którzy je prowadzą, misyjny zapał. Ruchy, małe wspólnoty, grupy formacyjne i charytatywne, tworzące tkankę chrześcijańskiego życia, zasługują na jego opiekę i uwagę. Jako twórca jedności, biskup wraz z kapłanami i diakonami musi umieć rozznawać i wspomagać wszystkie charyzmaty, z całą ich przedziwną różnorodnością. Winien dbać o to, aby wszystkie służyły jedynej misji Kościoła: dawaniu świadectwa w świecie o błogosławionej nadziei, którą jest Jezus Chrystus, nasz jedyny Zbawiciel.

20. „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17, 21). Ta modlitwa „jest dla nas wiążącym poleceniem i jednocześnie siłą, która nas wspomaga” Wraz z Papieżem Janem Pawłem II wyrażamy nadzieję, że „zostanie w pełni przywrócona owa wymiana darów, która wzbogacała Kościół pierwszego tysiąclecia” (*Novo millennio ineunte*, 48). Nieodwołalne postanowienie Soboru Watykańskiego II o dążeniu do pełnej jedności chrześcijan zobowiązuje biskupa do prowadzenia z miłością dialogu ekumenicznego oraz przygotowywania wiernych do jego należytego rozumienia. Jesteśmy przekonani, że na początku trzeciego tysiąclecia Duch Święty działa w sercach wszystkich wiernych Chrystusa, przygotowując tę jedność wielki znak nadziei dla świata.

Szafarze tajemnicy

21. Biskupi zgromadzeni na Synodzie uważają za swoją powinność wyrażenie serdecznej wdzięczności wszystkim kapłanom, swym najważniejszym współpracownikom w misji apostołskiej. Służyć Ewangelii nadziei znaczy rozbudzać na nowo gorliwą troskę o to, aby Boże wezwanie do pracy w Jego winnicy znalazło posłuch. Okazując zaufanie i serdeczną przyjaźń kapłanom, biskup winien umacniać szacunek dla ich posługi, często nie docenianej w społeczeństwie, ulegającym pokusie bałwochwalczego traktowania posiadania, przyjemności i władzy. Posługa apostołska i tajemnica nadziei są nierozzerwalnie związane. Przyznanie pierwszeństwa temu powołaniu oraz modlitwie o „pasterzy według serca Bożego” nie oznacza niedoceniaenia innych powołań: przeciwnie, umożliwia ich rozwój i pozwala im owocować. Również diakoni stali, którzy przypominają wszystkim członkom Kościoła, że są powołani do naśladowania Chrystusa Sługi, niech przyjmą od nas słowa poparcia i zachęty.

Życie konsekrowane

22. Nasza wdzięczność należy się też wszystkim osobom konsekrowanym, oddającym się kontemplacji i apostołatowi. Są one szczególnymi świadkami nadziei na przyszłe Królestwo, a ich obecność i działalność pozwalają często naszej posłudze apostołskiej docierać do ludzi żyjących w najbardziej odległych zakątkach naszych diecezji, którzy bez nich nie poznaliby Chrystusa. Dochowują wierności duchowi założycieli i dokonują radykalnych wyborów życiowych, dzięki czemu „zależność między nimi a Ewangelią jest taka, jak między partyturą śpiewaną a pisaną” (św. Franciszek Salezy, *List* 229 [6 października 1604 r.]: *Oeuvres* XII, Annecy, Dom Henry Benedict Mackey OSB, 1892-1932, 299-325).

Misja ludzi świeckich

23. W naszej epoce ludzie świeccy znów zaczynają odgrywać właściwą sobie rolę w animowaniu chrześcijańskich wspólnot, w katechezie, w życiu liturgicznym, w formacji teologicznej i w posłudze charytatywnej. Słowa podziękowania i serdecznej zachęty kierujemy do katechetów, kobiet i mężczyzn, którzy na miarę swoich wielorakich umiejętności poświęcają się z wielką energią tej pracy, w komunii z kapłanami i diakonami. Czujemy się w obowiązku podziękować w szczególny sposób za świadectwo miłości składane przez tych wszystkich, którzy ofiarowują za zbawienie świata swoje choroby i cierpienia, wraz z Jezusem i Maryją, stojącą u stóp krzyża.

24. Ze swej strony biskupi pragną wspomagać realizację pierwotnego powołania ludzi świeckich, które polega na świadczeniu o Ewangelii wobec świata. Przez swoją posługę w rodzinach i w społeczeństwie oraz w sferze kultury i polityki, a także przez obecność w środowiskach, które Papież Jan Paweł II nazwał „współczesnymi areopagami”, zwłaszcza w świecie mediów i na polu ochrony przyrody (*Redemptoris missio*, 37), starają się oni likwidować podziały między wiarą a kulturą. Niech łączą się w zorganizowane formy apostołatu, by stawać w pierwszych szeregach w walce o sprawiedliwość i solidarność, które przywracają światu nadzieję.

Teologia i inkultuacja

25. Świadomi wspaniałej różnorodności kultur, jaką tu reprezentujemy, my, biskupi zgromadzeni na Synodzie, podjęliśmy bardzo istotny temat inkultuacji. Pragniemy dostrzegać „ziarna słowa” w mądrości ludów, w ich twórczości artystycznej i religijnej, w bogactwach duchowych nagromadzonych w ciągu ich dziejów. Postęp nauki i techniki, rewolucja informatyczna w skali całego świata – wszystko to każe nam na nowo przeżywać przygodę wiary, i to z energią, śmiałością i rozwagą, które cechowały Ojców Kościoła, teologów, świętych i pasterzy w okresach zamętu i przemian, podobnych tym, jakie dziś są naszym udziałem.

26. Całe życie naszych wspólnot kształtowane jest przez ten powolny proces dojrzewania i dialogu. Abyśmy jednak mogli głosić wiarę w jej czystej i pierwotnej postaci, w sposób wierny Tradycji, ale językiem nowym i zrozumiałym, potrzebujemy współpracy teologów specjalistów. Czerpiąc inspirację – podobnie jak ich wielu poprzednicy – z *senfire cum Ecclesia* – również oni pomagają nam służyć Ewangelii Jezusa Chrystusa, abyśmy nieśli nadzieję światu, kontynuując z radością rozważny i lojalny dialog międzyreligijny w duchu spotkania w Asyżu w 1986 r.

IV. Zakończenie

Kierujemy wzrok ku wam, bracia i siostry, którzy szukacie ziemi sprawiedliwości, miłości, prawdy i pokoju. Niech to orędzie dodaje wam sił w codziennym życiu.

Do odpowiedzialnych za politykę i gospodarkę

27 Ojcowie Soboru Watykańskiego II w swoim orędziu do rządzących nie wahali się powiedzieć: „W waszym ziemskim i doczesnym mieście Bóg buduje miasto wieczne” Właśnie dlatego, w pełni świadomi, jakie są nasze ograniczenia i na czym polega nasza rola jako biskupów, nie roszcząc sobie żadnych pretensji do władzy politycznej, i my ośmielamy się zwrócić do osób odpowiedzialnych za sprawy polityczne i ekonomiczne. Niech waszej działalności przyświeca troska o wspólne dobro ludzi i narodów. Do waszych powinności należy też dążenie do jak najszerszej współpracy na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Prosimy, byście poświęcili uwagę tym regionom świata, o których nie mówią gazety i telewizja, a w których nasi bracia umierają z głodu albo wskutek braku lekarstw. Utrzymywanie się głębokich nierówności między narodami zagraża pokojowi. Odpowiadając na wyraźne wezwanie Papieża, uwolnijcie kraje rozwijające się od ciężaru zadłużenia zagranicznego. Brońcie zawsze praw człowieka, zwłaszcza prawa do wolności religijnej. Z szacunkiem i ufnością prosimy was, byście pamiętali, że władza nie ma innego celu poza służbą tej części ludzkości, która została powierzona osobie podejmującej się tego zadania, nie zapominając przy tym o dobru wszystkich.

Do młodych

28. Wy, młodzi, jesteście „stróżami poranka” To miano nadał wam Papież Jan Paweł II. Co każe wam czynić Pan dziejów dla budowania cywilizacji miłości? Jesteście bardzo wrażliwi na wymogi uczciwości i jawności, nie chcecie dać się wciągnąć w konflikty etniczne ani poddać się pladze korupcji. Co macie czynić, aby razem być uczniami Jezusa i wprowadzać w życie Jego orędzie z Góry Błogosławieństw? To orędzie nie unieważnia dziesięciu przykazań, zapisanych na tablicach waszych serc; przeciwnie, napędza je nowym życiem, blaskiem, jaki z nich pro-

mieniuje i potrafi zwrócić serca ku Prawdzie, która wyzwala. To orędzie mówi każdemu z was: „Miłuj Boga z całego serca, z całej duszy, z wszystkich sił i całym umysłem, a bliźniego swego jak siebie samego” (por. Lk 10, 27). Trwajcie w jedności z waszymi biskupami i kapłanami, publicznymi świadkami Prawdy, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

W sprawie Jerozolimy

29. Na koniec zwracamy się do ciebie, Jerozolimo, miasto, w którym Bóg objawił się w dziejach!

Modlimy się o szczęście dla ciebie!

Oby wszyscy synowie Abrahama znów spotkali się w tobie, szanując nawzajem swoje prawa.

Obyś pozostała niezniszczalnym symbolem nadziei i pokoju dla wszystkich narodów ziemi.

30. *Spes nostra, salve!* Najświętsza Maryjo, Matko Chrystusa, Ty jesteś Matką Kościoła, Matką żyjących. Ty jesteś Matką nadziei.

Wiemy, że towarzyszysz nam zawsze na drogach historii.

Wstawiaj się za wszystkimi narodami ziemi, aby odnalazły przebaczenie i pokój oparty na sprawiedliwości oraz siłę, by miłować się wzajemnie jak jedna rodzina!

85.

Propagowane obyczaje ubliżają godności kobiety

*List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny
30 grudnia 2001 roku*

Wybrańcy Boży, święci
i umiłowani" (Kol 3, 12).

Kończymy pierwszy rok nowego tysiąclecia niedzielą poświęconą Świętej Rodzinie z Nazaretu. W rozważaniu tekstu Ewangelii towarzyszymy Jezusowi, Jego Matce Maryi i św. Józefowi w podróży do Egiptu i ich powrocie do Nazaretu. W sposób szczególny poznajemy rolę św. Józefa opiekuna i obrońcy Syna Bożego. Rolę tę pełni prowadzony natchnieniami Anioła, we śnie. A natchnienia te przestrzegają św. Józefa przed dobrze funkcjonującą, uzbrojoną we władzę królewską i żołnierskie ramię, siłą króla Heroda. Święty Józef ocalił Pana Jezusa dlatego, że w pełni zawierzył Bogu i posłusznie wypełnił polecenia Anioła.

Liturgia dzisiejszego Święta zaprasza nas do przeżywania spraw własnej rodziny w tym samym przeświadczeniu: zaufanie Bogu i posłuszeństwo Jego świętym prawom prowadzi każdą rodzinę do głębokiego zjednoczenia z Bogiem, do świętości. Uświęcenie życia codziennego jest pierwszym zadaniem i najbardziej serdeczną troską rodziny; jest drogą pełnego rozwoju osobistego i wypełnieniem programu życia wspólnego; jest źródłem szczęścia domowego i skuteczną metodą budowania przez rodziny społeczeństwa żyjącego w pokoju. Przypomniła nam o tym, w ostatnich miesiącach, pierwsza w historii beatyfikacja małżonków Marii i Luigiego Beltrame Quattrocchi i wołanie Ojca Świętego: „Rodzino, uwierz w to, kim jesteś. Uwierz w twoje powołanie bycia świetlanym znakiem miłości Bożej” Wołanie to niech towarzyszy nam przez cały rozpoczynający się rok.

Program pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce na ten rok wyznacza nam takie zadanie: Mamy lepiej poznać Chrystusa.

Święty Paweł, w czytanim dzisiaj fragmencie Listu do Kolosan, wskazuje na niezbędne cnoty naszego życia domowego: serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znoszenie jedni drugich i wybaczenie sobie nawzajem. Te, jakże praktyczne wskazania uzasadniają jedną rację: jesteśmy wybrańcami Bożymi, świętymi i umiłowanymi przez Boga. Poznajemy Chrystusa w rodzinie poprzez wspólne czytanie Pisma Świętego, rozmowy z dziećmi o niedzielnym kazaniu, nauce religii, o ważniejszych wydarzeniach w życiu Kościoła, Ta domowa katecheza prowadzi do pełniejszego życia świętymi sakramentami.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Kończymy rok poświęcony Słudze Bożemu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Dlatego sięgniemy do Jego nauki, ażeby bliżej poznać szczegóły rodzinnej drogi uświęcenia. Chcielibyśmy wykorzystać wskazania wyznaczone na piąty rok Wielkiej Nowenny ujęte w zdaniu: Rodzina Bogiem silna.

Siłę swą czerpie rodzina z faktu, że jest przez Boga ustanowiona, że otrzymała zadanie dawania świadectwa Bożej miłości, została obdarzona darem przekazywania życia z miłości. Darem tym są dzieci, zawierzona przez Ojca Niebieskiego. Rodzina powinna je wychowywać w posłuszeństwie prawu Bożemu i umiłowaniu życia wspólnego. W ten sposób rodzina staje się fundamentem narodów i społeczeństw. W wielkim skrócie przedstawione nauczanie Prymasa Tysiąclecia rozważmy w trzech punktach.

1. „Między wami stoi Bóg, sprawa wasza Bożą jest”

Pierwszą prawdę, którą uświadamia sobie rodzina jest jej Boskie pochodzenie, i to nie tylko w tym ogólnym rozumieniu, iż Boży zamysł określa program życia rodzinnego. „To Bóg ma w swoim łonie miliardy istnień ludzkich, które powołuje do życia i w swoim czasie posyła na ziemię. To On dobiera przedtem serca i poprzez nieogarnione, zda się, drogi prowadzi dwoje ludzi do siebie” – naucza Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński. W osobistym doświadczeniu zwracamy bardzo dużą uwagę na wolność decyzji. Faktycznie, w wyborze drogi małżeńskiej i osoby współmałżonka jesteśmy wolni. Wolność jest warunkiem pełnego podjęcia wspólnej drogi. Równocześnie, na początku naszej drogi małżeńskiej Kościół wzywa mocy Ducha Stworzyciela; to Bóg nas wybiera i Bóg łączy. W mocy Ducha Świętego mamy rozemnać odwieczne wyroki, a równocześnie cały ten splot najrozmaitszych okoliczności, jakże wydawało by się przypadkowych, które sprawiają, że dwoje ludzi zakłada dom rodzinny i podejmuje wspólną drogę z Chrystusem. Między małżonkami stoi Bóg. „Bóg między wami – to samo życie i miłość”

2. „Jesteście powołani, by miłując Boga przekazywać życie wzięte z Niego: życie ciało i duszę”

Tekst biblijny, który mówi o powstawaniu życia ludzkiego z pierwszej matki – Ewy, łączy Boskie decyzje z wolnym wyborem rodzicielskiej misji małżonków: „Mężczyzna zbliżył się do swojej żony Ewy. Ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe” (Rdz 4, 1). Mówił Prymas Tysiąclecia do małżonków: „Jesteście oboje powołani do tego, aby z Boga Życia, który między Wami stanął czerpać i przekazywać życie. Jest to największa radość, która może być na świecie. Jesteście matkami i ojcami – rodziną życiodajną. Pierwsza matka Ewa – została Matką życia. Każda matka jest matką życia”

3. „Rodzina Bogiem silna mocą swego Narodu”

Dla Narodu najważniejszą siłą i bastionem jest rodzina. Kto jest przyjacielem Narodu – umacnia rodzinę, kto jest wrogiem Narodu – niszczy rodzinę. Tak jak bez chleba, bez ziarna z roli wziętego stanęłyby wszystkie najpotężniejsze i najbardziej przemyślnie fabryki, tak bez rodziny, bez pokornego ukłonu przed ojcem i matką rodzącymi nowe życie, Naród niszczy. To w rodzinie pod sercem matki kryje się Naród. Do rodziny trzeba więc podchodzić ostrożnie, z wielkim szacunkiem, w ciszy, z pokorą, bez tupetu wobec jej praw i miejsca w Narodzie, z uznaniem jej chrześcijańskiego ducha i obyczajów” (Fragmenty kazania wygłoszonego do Rodziców katolickich na rozpoczęcie V roku Wielkiej Nowenny – Warka, 7 maja 1961 r.).

Przypominamy, najmilsi Bracia i Siostry, naukę Wielkiego Prymasa o świętości rodziny również i z tego powodu, że miesiące ostatnie każą nam z pasterską troską stanąć przy rodzinie i wołać słowami Jana Pawła II: „Rodzino, uwierz w to, kim jesteś. Uwierz w twoje powołanie bycia świetlanym znakiem miłości Bożej” Jesteśmy głęboko zaniepokojeni podnoszonymi od nowa żądaniami środowisk, które mają łatwy dostęp do mediów, a także do ośrodków władzy.

Dotknijmy niektóre z tak bardzo niepokojących nas zamiarów przeciwnych dobru naszych rodzin.

Najpierw życie najmłodszych Polaków – jeszcze nie narodzonych. Współczesnej rodzinie przeżywającej lęk o chleb, o możliwość szkoły dla dzieci, a w wielu wypadkach także o dach nad głową, proponuje się rozwiązania niemoralne i pozbawione jakiegokolwiek wrażliwości na potrzeby ludzkiego serca. Sugeruje się rodzinie: jeśli brakuje ci chleba, zabij swoje dziecko. Takie rozwiązanie nazywa się wolnością osobistą i wrażliwością na względy społeczne.

Głęboki sprzeciw budzi skrócenie urlopów macierzyńskich. Przy rosnącym bezrobociu nie docenia się społecznej wartości pracy matki i czasu poświęconego wychowaniu dziecka.

Inna propozycja tzw. środowisk liberalnych odnosi się do wychowania młodzieży. Atmosferę głębokiej więzi między rodzicami i dziećmi, w której młode pokolenie przygotowuje się do wejścia we własne życie rodzinne – wychowanie do życia w miłości – mają zastąpić lekcje szkolne prowadzone przez przypadkowych instruktorów od „wychowania seksualnego”. Prowadzona nachalnie propaganda organizatorów przemysłu rozrywkowego i nieodpowiedzialne prowokowanie młodzieży do życia rozwiązłego stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia moralnego przyszłych pokoleń. Taki program miałyby realizować szkoła, której z wielkim zaufaniem rodzice powierzają swoje dzieci.

Jest jeszcze jeden teren, który nie może ująć naszej uwadze: to więź między mężczyzną i kobietą oraz wzajemne odnoszenie się do siebie małżonków. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na obraz i podobieństwo swoje, ustanowił małżonków dwojgiem w jednym ciele. Jezus umiławszy Kościół wydał zań samego siebie (por. Ef 5, 25); stał się wzorem miłości mężczyzny do kobiety, miłości ofiarnej. Jest to droga świętości małżonków. Propagowane natomiast współcześnie obyczaje ubliżają godności kobiety, wskazując jej, ustami nawet oficjalnych autorytetów, rolę tej, która jedynie świadczy usługi. Pornografia, tolerancja wobec agencji towarzyskich i handlu kobietami prowokuje do aktów przemocy wobec kobiet. Jedynym lekarstwem na te akty ma być odpowiednie ustawodawstwo i urzędnik, który dopilnuje równego statusu mężczyzny i kobiety. Zlekceważona nauka Boża, zniszczona miłość mężczyzny do kobiety ma być zastąpiona stosem skarg, interwencji i nie kończącą się ilością zarządzeń powstających w wyziębionym społeczeństwie.

Wybrańcy Boży, święci i umiłowani, Bracia i Siostry!

Otwieramy serce na Boże natchnienia i jakże serdeczne, dzisiejsze zaproszenie do domu Świętej Rodziny z Nazaretu. Trudny moment w życiu małego Jezusa – zagrożenie ze strony Heroda – i jakże prosty sposób rozwiązania tych trudności sercem pełnym pokoju i poddania się Bożym natchnieniom.

My, Pasterze Kościoła w Polsce, zjednoczeni z Wami w serdecznej modlitwie – przekazujemy wszystkim rodzinom życzenia noworoczne i prosimy Świętą Rodzinę o to, aby próg każdej rodziny stał się skuteczną zaporą przed napływem zła, aby ognisko domowe i mądrość pierwszych wychowawców – rodziców ogrzało i oświeciło umysły młodych.

Na wspólną drogę ku świętości każdej rodziny z serca błogosławimy.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 315. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 30 listopada 2001 roku

Włączmy się w budowę lepszego świata

*Orędzie Prymasa Polski do katolickich skautów Europy
(Międzynarodowa Konferencja Katolickiego Skautingu
gałęzi męskiej (ICCS), 16-18 listopada 2001 r.,
Konstancin-Jeziorna pod Warszawą)*

Pozdrawiam was, Biskupi, Szanowni Goście i Drodzy Skauci katoliccy! Dzisiejsze wasze międzynarodowe spotkanie jest pierwszym w XXI wieku. To, że odbywa się w Polsce, powinno mieć dla każdego z was duże znaczenie. Dlaczego? Dlatego, że w Europie Polska jest na styku Europy zachodniej i wschodniej. Tutaj w historii dokonywały się wielkie spotkania różnych kultur, różnych wyznań i języków. Jeszcze w XX wieku Polska żyła podzielona między trzy państwa. Niewola ukształtowała w Polakach wielką tęsknotę za wolnością. Za wolnością prawdziwą, która pozwala na dokonywanie wyborów, ale przede wszystkim pozwala na czynienie dobra.

Skauting, który powstał na początku ubiegłego stulecia, ukazał młodemu pokoleniu ideał uczciwego życia, akceptowanie świata stworzonego, a przede wszystkim służby dla drugiego człowieka. Takie ideały były potrzebne, aby w mrocznych okresach dwóch wojen nieść ludziom nadzieję. Dwie wojny światowe były rezultatem ideologii totalitarnych, które uczyły lekceważenia, a nawet nienawiści ludzi, którzy byli innej rasy lub inaczej widzieli świat i człowieka. Ideologia hitlerowska wychowywała młodzież w organizacji zwanej Hitlerjugend, która miała przygotować kadry służące faszyzmowi. Ideologia komunistyczna również miała formację wzorującą się na skautingu, czyli Pionierów. Sam miałem możliwość obserwować w Kijowie w roku 1976 zdyscyplinowanie i zachowanie się Pionierów, bardzo młodych chłopców i dziewcząt przejętych wiarą w Lenina. Dziś oni mają po czterdzieści lat i czują się bardzo rozczarowani.

Dlatego też szlachetne dążenia młodzieży winny być oparte na trwałych i niezmiennych wartościach. Taką wartością jest Bóg i wiara wyrażona w ewangelii. Wielki dorobek filozofii i arcyzm Greków oraz genialny zmysł organizacyjny starożytnych Rzymian spotkał się z Ewangelią i to stworzyło cywilizację zachodnią. Cywilizacja nasza obroniła się przed błędami ideologii, o jakich wspominałem.

Obecny świat staje przed nowym i groźnym zjawiskiem, terroryzmem. W terroryzmie zawarta jest pogarda dla życia i niszczenie życia niewinnego. Jeżeli terroryści odwołują się do Boga, to nie jest prawdziwy bóg, ale fałszywy. Prawdziwy Bóg jest dobrocią i miłością. Bóg działa przez ludzi, przez tych, którzy pomagają i służą człowiekowi potrzebującemu i całym społeczeństwom. Każdy człowiek wypełniający dobrze swoje

zadania służy drugiemu człowiekowi, obojętnie: czy jest politykiem, muzykiem, czy zamiata ulice. Są jednak zespoły ludzi, którzy w większym stopniu poświęcają się bezpośredniej pomocy bliźniemu – myślę tu o służbie zdrowia, o zakonach i właśnie... skautingu.

Polscy harcerze od początku swojej organizacji uczą się zwyczajnej i codziennej służby podczas normalnego szkolenia, zwłaszcza obozów wakacyjnych. Mieli jednak możliwość wykazać się służbą w trzech nadzwyczajnych okolicznościach. Tymi nadzwyczajnymi okolicznościami były: pomoc szpitalna wobec rannych podczas wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920, pełnienie służby sanitarnej i łącznościowej podczas walk partyzanckich i w powstaniu warszawskim, oraz tzw. „biała służba” podczas nabożeństw Jana Pawła II w Polsce, które gromadziły niejednokrotnie setki tysięcy ludzi.

Polskie harcerstwo przeszło także kryzys ideowy w okresie polskiego socjalizmu, to znaczy w latach 1948-1989, jednak nie na tyle, aby ideały skautingu były zapomniane.

Obecnie cieszymy się wolnością. Znakiem tej wolności jest możliwość spotkania się harcerzy różnych krajów w Polsce. Dziękujcie Bogu, że jesteście w Kościele i że jako ludzie wierzący możecie pomagać Kościołowi w jego wysiłkach ekumenicznych.

Niech Jezus Chrystus, przybliżany Wam przez kapelanów i instruktorów, wzmacnia waszą miłość do przyrody, do ludzi, do własnej ojczyzny, do Europy i do całego świata. Niech przyjaźń nawiązana między Wami w Warszawie dobrze owocuje dla przyszłości Europy w XXI wieku.

Kardynał Józef Glemp

87.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obrażania uczuć religijnych w bluźnierczych wystawach

Biskupi, zgromadzeni na 315 zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, przyjęli z bólem nasilające się ostatnio oznaki lekceważenia i ośmieszania uczuć osób wierzących, zwłaszcza przez bluźniercze wystawy w kraju i zagranicą.

Kultura winna służyć kształtowaniu duchowej wrażliwości człowieka, tymczasem przez działania skandalistów staje się ona narzędziem znieważania wartości, uznawanych przez większość naszego społeczeństwa za najświętsze.

Agresywny kicz, poszukujący taniej , popularności, narusza podstawowe zasady tolerancji, rani i jątrzy w okresie, gdy tak bardzo potrzeba nam wzajemnego szacunku i zgodnego współdziałania. Nasza wspólna troska o kulturę narodu woła o solidarne współdziałanie wszystkich ludzi dobrej woli. Zechciejmy się przeciwstawić złu, przez które do życia społecznego przenika prymitywizm, zakłócając harmonię więzi międzyludzkich.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 315. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 30 listopada 2001 roku

88. Wezwanie do modlitwy i postu w intencji pokoju

Ojciec Święty Jan Paweł II przejęty toczącą się w Afganistanie wojną, ciężkim losem milionów ludzi cierpiących z powodu zagrożenia życia, głodu i braku poszanowania podstawowych praw człowieka, wezwał cały Kościół do modlitwy i postu o pokój i sprawiedliwość na świecie.

Piątek, czternasty dzień grudnia br. jest wyznaczonym przez Papieża dla całego kościoła dniem modlitwy do Boga oraz wyrzeczeń w tej intencji.

Biskupi polscy, przyjmując to wezwanie Ojca Świętego, zachęcają, aby w świątyniach, a także w rodzinach dzień 14 grudnia br. stał się czasem modlitwy i postu zgodnie z intencją Jana Pawła II. To zaś, czego się wyrzekniemy w ramach postu, niech będzie przekazane ubogim, zwłaszcza tym, którzy cierpią obecnie w wyniku terroryzmu i wojny.

W tym dniu o godzinie 21⁰⁰ we wszystkich kościołach uderzymy w dzwony. Gorąco wzywamy do włączenia się w modlitewny Apel Jasnogórski, prosząc Królową Pokoju o wstawiennictwo.

Wszystkim zjednoczonym w modlitwie i poście z serca błogosławimy

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 315. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 30 listopada 2001 roku

Komunikat Episkopatu w sprawie Dnia Papieskiego

Ustanowiony przez Konferencję Episkopatu Polski w czerwcu 2001 roku i po raz pierwszy obchodzony w dzisiejszą niedzielę Dzień Papieski ma się stać doroczną okazją do wspólnotowej refleksji nad tajemnicą misji Świętego Piotra.

Dzień Papieski będzie obchodzony co roku w niedzielę przed dniem 16 października rocznicą wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową.

W tym roku Dzień ten będzie poświęcony refleksji nad pontyfikatem Jana Pawła II, określanym często jako „pontyfikat przełomów”

Już od wielu lat radujemy się owocami, jakie dla Kościoła, dla całego świata, a w szczególności dla Polski przynosi pontyfikat Jana Pawła II – wielkiego Papieża i wielkiego Polaka. Coraz pełniej też zdajemy sobie sprawę jak wielkim darem Opatrzności jest dla nas Ojciec Święty. Z entuzjazmem gromadzimy się wokół Niego, gdy przybywa z pielgrzymką do Ojczyzny, modlimy się w Jego intencjach, wznosimy Mu pomniki i nadajemy Jego imię ulicom i szkołom. W czasie spotkań głośno wołamy „zostań z nami” Ważniejsze jednak jest, abyśmy jako Polacy pozostawali zawsze z Nim w naszej modlitwie i realizacji Jego nauczania.

Niech każdy z nas jako chrześcijanin i Polak włączy się do przeżywania Dnia Papieskiego. W tym dniu w szczególności starajmy się sięgnąć do tekstów nauczania Jana Pawła II, by móc je realizować w życiu, dla dobra rodziny, Kościoła i Ojczyzny. Zachęcamy przede wszystkim do modlitwy w intencji Jana Pawła II w naszych świątyniach i domach. Złączmy z Papieżem nasze serca i ofiarujmy swoje cierpienia i krzyże.

W odpowiedzi na wezwania Papieskie skierowane do rodaków podczas Jego podróży do Ojczyzny Konferencja Episkopatu Polski powołała w 2000 roku Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” Jej głównym celem jest fundowanie stypendiów dla zdolnych polskich dziewcząt i chłopców, mających utrudniony dostęp do nauki z powodu niedostatku gospodarczego regionu, bądź trudnych warunków rodzinnych. W minionym roku szkolnym ze stypendiów Fundacji skorzystało 500 gimnazjalistów.

W całej Polsce, w Dniu Papieskim 14 października br. zostanie przeprowadzona, m.in. przez harcerzy i Akcję Katolicką, zbiórka pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”: Zebrane środki zostaną przeznaczone na stypendia dla młodzieży znajdującej się w trudnych warunkach materialnych. Niech nasza nawet najskromniejsza ofiara, często z własnego niedostatku, przyczyni się do powstania „żywego pomnika” pon-

tyfikatu Jana Pawła II, któremu los młodych Polaków jest szczególnie drogi.

W dniu dzisiejszym po każdej Mszy św. zaniesiemy do Boga szczególnie gorącą modlitwę w intencji następcy Świętego Piotra Jana Pawła II, prosząc o siły fizyczne i duchowe dla Niego i razem z Nim modląc się o pokój w świecie.

*Bp Piotr Libera Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 3 października 2001 roku

90.
List pasterski biskupów polskich
o wolontariacie
(na niedzielę 7 października 2001 r.)

Od miłosierdzia słów trzeba przejść do miłosierdzia czynów – apelują polscy biskupi w specjalnym liście pasterskim o wolontariacie. Został on ogłoszony podczas 314. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. W niedzielę 7 października w Kościele katolickim rozpoczyna się Tydzień Miłosierdzia.

Kościół jest świadom tego – piszą polscy biskupi – że nie wystarczą już doraźne akcje charytatywne, nastawione na minimalizowanie skutków biedy. Ich zdaniem potrzeba „profesjonalnych działań zmierzających do usuwania przyczyn wszelkiego rodzaju ubóstwa” Takim działaniem – oceniają – może być m.in. wolontariat.

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Potrzeba „miłosierdzia czynów”

Bóg w swojej Opatrzności czuwając nad światem, posługuje się ludźmi, którzy uwierzywszy Jego miłości – troszczą się o innych. Ta troska zyskuje szczególnie wymiar w odniesieniu do potrzebujących braterskiej pomocy – ubogich, chorych, cierpiących. Historia Kościoła ukazuje wiele świetlnych przykładów takiej ofiarności, których nie brak i w naszych czasach.

W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* papież Jan Paweł II, wskazując kontemplację oblicza Chrystusa jako początek naszych działań, mówi o powinności dostrzegania Go przede wszystkim w tych, z którymi Zbawiciel sam zechciał się utożsamić: w potrzebujących. Przypominając tradycję miłosierdzia, która „w minionych dwóch tysiącleciach wyraziła się na wiele różnych sposobów”, Ojciec Święty dostrzega dziś

potrzebę „nowej wyobraźni miłosierdzia”, „której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr” „Nasz świat [bowiem] – pisze Papież – wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny; który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności” (NMI, 50). Ta sytuacja, dostrzegana również w polskiej rzeczywistości, stanowi dla nas wyzwanie, aby od „miłosierdzia słów” przejść do „miłosierdzia czynów”, albowiem to drugie nadaje moc pierwszemu. Bez tego wysiłku nie zrealizujemy marzeń o lepszej przyszłości i nie będziemy potrafili żyć w demokracji, czyniąc ją prawdziwie przyjazną człowiekowi.

W obliczu tych wyzwań radością napawa działanie w Polsce grup wolontariatu, które w ostatnich latach są coraz liczniejsze. Wielu jest w naszej ojczyźnie ludzi gotowych poświęcić swój czas i zdolności sprawie ludzi potrzebujących oraz trosce o dobro wspólne. Trzeba żywić nadzieję, że zjawisko to będzie dojrzało i wzrastało, przy wyraźnym wsparciu prawnym państwa, a podejmowane przez wolontariat działania będą doceniane i popierane także finansowo, jak to się dzieje w wielu krajach o ugruntowanej tradycji demokratycznej.

2. Bezinteresowna wola służenia innym

Czym jest wolontariat? Opiera się on na bezinteresownej woli służenia innym ludziom i nie jest motywowany chęcią znalezienia pracy zarobkowej. Wynika jedynie z dobrej woli konkretnego człowieka, więc nie posiada wiążących norm, chociaż zakłada pewną ciągłość i systematyczność w działaniach podejmowanych bezpośrednio na rzecz najbardziej potrzebujących. Działania te są najczęściej profesjonalnie organizowane w ramach określonej grupy, chociaż można mówić także o wolontariacie indywidualnym. Godny podkreślenia jest specyficznie duchowy wymiar wolontariatu, który angażuje całą osobę, świat jej wartości, w tym także wartości najwyższych. Nic zatem dziwnego; że wolontariat staje się często środowiskiem sprzyjającym doświadczeniu religijnemu: Wolontariusze angażują się jednak nie tylko z motywów religijnych – często z innych, nawet sobie nieznanym, jednak później na tej drodze doświadczają obecności Boga, uczą się modlitwy, prowadzą pogłębione życie duchowe. Kościół, odczytując „znaki czasu” i poszukując nowych sposobów pełnienia swej misji, nie tylko popiera wszelkie formy wolontariatu, ale też chce organizować własne grupy wolontariuszy.

Wolontariusze o inspiracji ewangelicznej istnieli od początku Kościoła i nie brakowało ich nigdy w całej jego historii. Diakoni Kościoła pier-

wotnego, którzy zajmowali się m.in. organizowaniem posiłków; byli niewątpliwie wolontariuszami (por. Dz 6, 1-7). Św. Paweł Apostoł wielokrotnie dziękował za hojność na rzecz potrzebujących, a wzywając do większej w tym względzie gorliwości, odwoływał się nie do jakiegoś prawa, ale do przemienionej Chrystusową łaską wolnej woli człowieka: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić. Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość” (2 Kor 8, 9-11). Tak więc nadrzędnym motywem zaangażowania się po stronie ubogich winna być miłość Boga, która przynagla nas do obdarowywania innych tym, co sami otrzymaliśmy.

Chrześcijanie zawsze służbę ubogim łączyli z Eucharystią. Jezus, który obiecał swoją stałą obecność w sakramentalnych postaciach chleba i wina, utożsamiał się przecież z najuboższymi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Chrystus dający nam Siebie jako pokarm, utożsamia się z głodnymi, spragnionymi, przybyszami, chorymi, więźniami. Dlatego też świadomie przeżywana Msza święta i komunია z Chrystusem winna budzić w nas ducha wolontariatu, pragnienie bezinteresownej służby braciom.

Wolontariat chrześcijański jest więc jedną z koniecznych form świadczenia o tym, że w Jezusie Chrystusie Bóg powołuje nas i uzdalnia do miłości wobec braci i sióstr. Jan Paweł II, w przemówieniu do przedstawicieli międzynarodowego wolontariatu, w styczniu 1981 roku, wskazał na ten właśnie aspekt. „Jakże można – powiedział Papież – nie zachwycać się tym, że we wspólnotach chrześcijańskich [...] rozwijają się [...] grupy wolontariuszy, które pragną służyć braciom, by w ten sposób budować bardziej sprawiedliwy i ludzki świat [...]. Wolontariat stanowi bowiem znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego – darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza tym najuboższym i potrzebującym” Kościół jest świadom tego, że dzisiaj nie wystarczą doraźne akcje charytatywne, nastawione na minimalizowanie skutków biedy. Potrzeba profesjonalnych działań zmierzających do usuwania przyczyn wszelkiego rodzaju ubóstwa.

Wolontariat w wymiarze społecznym postrzegany jest niekiedy jako szlachetny, choć nie zawsze skuteczny, sposób łagodzenia społecznej niesprawiedliwości oraz uciążliwości losu, jakie spadają na niektórych w sposób wyjątkowo bolesny. Jest to jednak powierzchowne ujęcie zjawiska. Owszem, wolontariat ujęty w kategoriach statystycznych może się okazać mało skuteczny wobec rozmaitych przejawów niesprawiedliwości. Trzeba jednak powiedzieć, że i tak pozostaje bardziej skuteczny od innych rozwiązań. Prowadzone od lat badania nad działalnością or-

ganizacji pozarządowych jasno wykazują, że w konfrontacji z ludzką biedą właśnie one są nieporównanie bardziej efektywne od innych instytucji. O ile bowiem pomoc przekazywana na szczeblu rządowym narażona jest na korupcję, a ponadto sama obsługa pochłania znaczną część środków przeznaczonych na pomoc, o tyle działalność stowarzyszeń i fundacji niemal zupełnie wolna jest od tego typu obciążeń. Tutaj pomoc trafia bezpośrednio z parafii do parafii, z fundacji charytatywnej do określonego szpitala, szkoły, obozu dla uchodźców. Co więcej, dzięki pracy wolontariuszy nawet niewielkie środki mogą być wykorzystane w sposób efektywny.

W tym kontekście ważne jest nowe spojrzenie na edukację, zwłaszcza tę na poziomie szkół średnich i wyższych, ale także późniejszą – permanentną edukację obywatela i pracownika, której dzisiaj często brak, a bez której budowa zdrowego i nowoczesnego społeczeństwa jest praktycznie niemożliwa. Wolontariat spełnia swoją formacyjną rolę na każdym z tych etapów. Umiejętności nabyte w czasie dobrowolnie podjętych prac w kraju lub zagranicą mogą dać więcej niż studencki staż czy indywidualne zainteresowania danego ucznia. Dlatego też wolontariat powinien być traktowany jako szczególnie cenne dopełnienie procesu edukacji.

3. Troska o potrzebujących w Polsce

Zmiany gospodarczo-społeczne w Polsce, dokonujące się od 1990 roku, nie zawsze uwzględniają wszystkie potrzeby człowieka. Sytuacja wymaga więc bacznej obserwacji samego procesu przemian, by nie było zaniedbań dotyczących człowieka w jego osobowej godności. Obserwacja ta musi ze swej natury prowadzić do podejmowania konkretnych działań na rzecz prawdziwie humanistycznego przebiegu dokonujących się przemian. Nie może tu być jednak mowy o takim działaniu, które zwalniałoby struktury państwowe z ich prawnie określonych obowiązków wobec obywateli. Chodzi raczej o takie działania, których celem będzie dopełnianie realizowanych obowiązków państwa, tak by następował dojrzały rozwój osobowy obywateli. Tworzenie parafialnych i osiedlowych centrów dla biednych dzieci i młodzieży; organizowanie poradnictwa religijnego, prawnego, psychologicznego i rachunkowości dla ludzi biednych; organizowanie darmowych kursów dokształcania dla bezrobotnych i biednych – to tylko niektóre z wielu możliwych płaszczyzn działania wolontariuszy.

Bracia i Siostry!

Rozpoczynający się Tydzień Miłosierdzia jest dla każdego chrześcijanina okazją do bezinteresownego działania na rzecz potrzebujących, w ramach konkretnych inicjatyw podejmowanych przez parafialne zespoły charytatywne czy też istniejące już grupy wolontariuszy. Dziękując

tym wszystkim, którzy ofiarnie włączają się w dzieło troski o potrzebujących, zapraszamy innych do działania na rzecz dobra wspólnego.

Z serca błogosławimy na trud organizowania w duchu Ewangelii wspólnot o charakterze wolontariatu, otwartych na bliźnich, którzy potrzebują braterskiej pomocy.

W imieniu Biskupów Polskich

† Józef Kardynał Glemp Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu

91.

W trosce o nową kulturę życia i pracy

List społeczny Konferencji Episkopatu Polski

I. „Rzeczy nowe” w Polsce współczesnej

W tym roku obchodzimy 110 rocznicę wydania przez papieża Leona XIII pierwszej encykliki społecznej *Rerum novarum*, nazwanej wielką kartą nauczania społecznego Kościoła. Ojciec Święty ustosunkował się w niej do „rzeczy nowych” końca XIX wieku, a szczególnie do nowych zjawisk społecznych spowodowanych gwałtownym uprzemysłowieniem. Rocznicą tą zachęca do przeprowadzenia refleksji nad „rzeczami nowymi” współczesnej Polski, szczególnie tymi, które zapoczątkował przełomowy w naszej historii, a także historii Europy a nawet całego świata przełomowy rok 1989.

Temu co wydarzyło się przed dwunastoma laty Jan Paweł II poświęcił jeden z rozdziałów encykliki *Centesimus annus* wydanej w setną rocznicę publikacji *Rerum novarum*. Polska oraz pozostałe kraje Wschodniej i Środkowej Europy, rozpoczęły nowy etap w swoich dziejach. Nie-sprawny system gospodarczy, gwałcący prawa pracy oraz totalitarny system polityczny, depczący prawa człowieka i obywatela zostały pozabawione prawomocności przez rzesze Polaków, którzy posługując się metodą pokojowej zmiany doprowadzili do transformacji ustrojowej i odzyskania suwerenności przez Rzeczpospolitą. Rozpoczął się trudny czas wychodzenia z zapaści gospodarczej oraz odbudowywania społeczeństwa obywatelskiego, którego podmiotowość niszczone była przez blisko pięćdziesięcioletnie panowanie realnego socjalizmu. Za Janem Pawłem II możemy dziś powiedzieć, że „z tego procesu historycznego wyłoniły się nowe formy demokracji, których kruche jeszcze struktury polityczne i społeczne pozwalają żywić nadzieję na przemiany, choć obciążone są hipoteką wielu jaskrawych niesprawiedliwości i krzywd, a także zrujnowaną gospodarką i głębokimi konfliktami społecznymi” (CA, n. 22).

Po upadku realnego socjalizmu Polska stanęła nie tylko przed nowymi szansami, ale także zagrożeniami. Z jednej strony otworzyła się szansa zbudowania sprawiedliwego, nowoczesnego społeczeństwa, opartego na respektowaniu praw człowieka – osoby oraz wydajnej gospodarki, która zaspokoi materialne potrzeby i aspiracje społeczeństwa. Z drugiej strony upadek systemu opartego na błędnej ideologii materializmu dialektycznego i historycznego łączył się z niebezpieczeństwem rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, która powierza rozwiązanie wszystkich problemów społecznych i gospodarczych swobodnej grze sił rynkowych, uznając wszystkie inne próby przewycięzania tych problemów za skazane na niepowodzenie. W roku 1989 Polska znalazła się w sytuacji wyniszczenia materialnego i moralnego. Przez dziesięciolecie bowiem wypaczane były najbardziej elementarne stosunki gospodarcze oraz wykorzenione zostały podstawowe cnoty związane z dziedziną życia gospodarczego: pracowitość, prawdomówność, wiarygodność, inicjatywa. Konieczna więc była cierpliwa odbudowa materialna i moralna, podczas gdy wyczerpane długotrwałymi wyrzeczeniami społeczeństwo domagało się od rządzących natychmiastowych i namacalnych rezultatów: dobrobytu oraz odpowiedniego zaspokojenia ich słusznych aspiracji (por. CA, n. 27).

Pod dwunastu latach przemian systemowych w Polsce musimy stwierdzić, że wielu ludzi odpowiedzialnych za kształt życia publicznego bezkrytycznie uwierzyło, że upadek marksizmu oznacza automatycznie powstanie sprawiedliwego społeczeństwa oraz zaufało mechanizmom wolnorynkowym, które we wszystkich dziedzinach miały zagwarantować dobro każdego i wszystkich. W miejsce ideologu kolektywnej pojawiła się wypaczona wersja liberalizmu, która wyrodziła się w liberalną ideologię głoszoną często w jej zwulgaryzowanej formie, ujmującej rzeczywistość niemal wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. W ten sposób niezbędny dla kraju rozwój utożsamiano jedynie ze wzrostem gospodarczym.

Elity polityczne i gospodarcze nie były w stanie wypracować spójnej i długofalowej strategii wychodzenia z kryzysu, do jakiego doprowadziły rządy realnego socjalizmu. Nałożyły się na to niedomagania moralne wielu przedstawicieli władzy – niezależnie od wyznawanej ideologii i przynależności partyjnej. Korupcja występująca na wszystkich szczeblach władz oraz chęć szybkiej poprawy statusu społecznego – nawet kosztem dobra wspólnego i narastająca przestępczość dopełniły czarę goryczy. Dlatego Polska początku trzeciego tysiąclecia – choć krocząca drogą niezbędnych reform, na której odniosła również wiele znaczących sukcesów – znalazła się jednak w sytuacji poważnego kryzysu społecznego. Dotyczy on przede wszystkim postaw moralnych i zachowań społecznych, ale także sytuacji gospodarczej w tym finansów publicznych, rynku pracy, oraz postępującego rozwarstwienia społecznego, co

wywołuje coraz większe niezadowolenie społeczne, apatię i pogłębiającą się niewiarę w lepszą przyszłość.

Wypaczona została w ten sposób prawdziwa wizja polityki, która jest wymagającą formą miłości bliźniego i której ostateczną racją jest zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Oprócz wspaniałych przykładów realizowania takiej właśnie wizji, praktyka polityczna była niejednokrotnie w minionym dwunastoleciu zaprzeczeniem tego ideału, stając się synonimem egoizmu indywidualnego i grupowego. Na te braki w rozumieniu i realizowaniu polityki nałożyło się postępujące upolitycznienie życia gospodarczego, dokonujące się w atmosferze walki o strefy wpływu w gospodarce i wykorzystywania państwa do realizacji interesów grupowych. Praktykom tym w nikłym jedynie stopniu przeciwstawiły się media, służące często kontrolującym je grupom.

W tej sytuacji postanowiliśmy wypowiedzieć się na temat życia publicznego nie dlatego, że rościmy sobie prawa do wydawania ekspertyz w sprawach społecznych, politycznych czy gospodarczych, ale ponieważ jesteśmy przekonani, że wyznawana wiara powinna mieć konsekwencje w szeroko rozumianym życiu społecznym. Z drugiej zaś strony pamiętamy, że kształt życia społecznego pomaga lub przeszkadza w integralnym rozwoju człowieka – istoty społecznej, rozumnej i wolnej. Oczywiście jest też, że wypowiadając się na temat rozwoju kwestii społecznej w naszej Ojczyźnie nie pragniemy uzyskać jakichś przywilejów czy narzucać swojej koncepcji. Kieruje nami wyłącznie troska i odpowiedzialność za człowieka, powierzonego Kościołowi przez samego Chrystusa, tego człowieka, którego Bóg chciał – jako jedyne stworzenie – dla niego samego i wobec którego ma swój plan: pragnie mianowicie dać mu udział w zbawieniu wiecznym. Chodzi tutaj o człowieka konkretnego, który żyje i pracuje w określonym miejscu, czasie, kulturze, rzeczywistości politycznej i gospodarczej (por. CA, n. 53). Ta właśnie troska pasterska każe nam zwrócić uwagę na zjawiska najnowszej historii Polski, szczególnie na najbardziej bodaj palącą dziś kwestię bezrobocia. Czynimy to w przekonaniu, że analiza dokonujących się przemian – choć nie ma na celu formułowania sądów definitywnych – służy rozpoznaniu nowych potrzeb ewangelizacji i należy do naszych zadań (por. CA, n. 3). Na ten wymiar pasterskiej posługi zwrócił uwagę Jan Paweł II w homilii na rozpoczęcie X Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów, kiedy mówił, że jesteśmy wezwani by być prorokami, którzy z odwagą ukazują i piętnują grzechy społeczne związane z konsumizmem, hedonizmem, gospodarką, która wytwarza skandaliczny rozdział między bogactwem, a nędzą (por. n. 4).

List społeczny należy traktować jako formę nowej ewangelizacji, której jednym z istotnych elementów jest głoszenie nauczania społecznego Kościoła. Za Janem Pawłem II pragniemy wyrazić niezachwiane przekonanie, że tak jak w przeszłości tak samo dzisiaj nie ma prawdziwego

rozwiązania „kwestii społecznej” bez odniesienia jej do wartości ewangelicznych i że „rzeczy nowe” mogą w Ewangelii odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny (por. CA, n. 5). Słowa te odnoszą się także do „rzeczy nowych” zaistniałych na polskiej ziemi po roku 1989. Takie wartości jak demokracja polityczna i wolność gospodarcza potrzebują światła Ewangelii, aby przyczynić się do zbudowania sprawiedliwego społeczeństwa, w którym każdy człowiek i wszystkie społeczności pośrednie znajdują dla siebie właściwe życiowe przestrzenie i aktywnie włączają się w harmonijne budowanie wspólnego dobra. Obejmuje ono „sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (KDK, n. 74).

Właśnie w duchu troski o człowieka, który jest pierwszą drogą Kościoła, w ramach prowadzenia zleconego nam przez Chrystusa dzieła ewangelizacji człowieka i świata podejmujemy wielce nabrzmiały dzisiaj oraz bolesny moralnie, materialnie i społecznie problemem bezrobocia, którym dotkniętych jest ponad 16% zdolnych do pracy rodaków, tym bardziej, że prognozy wynikające ze społeczno – gospodarczych analiz nie napawają optymizmem. Pragniemy podzielić się z wszystkimi katolikami ale także z wszystkimi ludźmi dobrej woli refleksjami na temat tego skomplikowanego zjawiska, przypomnieć niezbywalne wartości i zasady zdrowej organizacji pracy i działalności gospodarczej, ogólne kierunki działań zaradczych oraz zachęcić wszystkich zainteresowanych – a więc przede wszystkim bezrobotnych, pracowników, pracodawców, społeczności pośrednie oraz Państwo – do bardziej zdecydowanego oraz skoordynowanego zaangażowania i podejmowania inicjatyw w celu wypracowania właściwych dróg wyjścia z tej trudnej materialnie, społecznie, kulturowo a nade wszystko moralnie sytuacji. Chociaż bezrobocie jest trudnym do rozwiązania problemem, trzeba ze wszystkich sił dążyć do jego przezwyciężenia. Potrzeba do tego dobrej woli oraz zaangażowania jak najliczniejszych osób i środowisk społecznych. Stanie się to rzeczywistością, jeśli stać nas będzie na zbudowanie nowej kultury życia i pracy, stawiającej człowieka w centrum wszystkich społecznych przedsięwzięć. Chodzi o to, by człowiek zaczął być traktowany jako podmiot i cel życia społeczno – gospodarczego, a praca za klucz do rozwiązania tej podstawowej kwestii społecznej.

II. Powszechny problem naszych czasów

Nawet powierzchowna obserwacja świata prowadzi do wniosku, że bezrobocie jest jednym z najbardziej powszechnych problemów naszych czasów. Jest to zjawisko przekraczające podziały na bogatą Północ i biedne Południe, a nawet dawny podział na wolnorynkową gospodarkę Zachodu i kolektywny system Wschodu. Bezrobocie – które przyjmuje różne formy, może być bowiem widoczne lub ukryte, stałe lub

czasowe, strukturalne czy technologiczne – jest dzisiaj zjawiskiem obecnym we wszystkich częściach świata. Obejmuje ono w Europie dziesiątki, a w świecie setki milionów ludzi, stanowiąc również nieustanne zagrożenie dla tych, którzy bądź pracują, bądź przygotowują się do podjęcia pracy. Wytwarza to atmosferę niepewności jutra, zakłócając harmonijny i pokojowy rozwój człowieka i społeczeństwa.

Nauka społeczna Kościoła określa bezrobocie jako „brak miejsc pracy dla podmiotów do niej zdolnych” (LE, n. 18). Coraz wyraźniej zdajemy sobie dziś sprawę, iż bezrobocie nie jest we współczesnym świecie zjawiskiem cyklicznym czy koniunkturalnym, lecz stało się zjawiskiem stałym. Jest w pewnym sensie odbiciem stylu życia i dynamiki zmian zachodzących w sferze społeczno-ekonomicznej. Zdarza się, że nawet mimo pozytywnej koniunktury i znacznego wzrostu gospodarczego, nie udaje się w zadowalający sposób rozwiązać tego problemu.

Kiedy prześledzi się dane statystyczne dotyczące sektora zatrudnienia w ostatnim dwudziestoleciu, można zauważyć, że bezrobocie stanowi trwały element współczesnych systemów społeczno-ekonomicznych, posiadając jednak różnorodny charakter. W najbardziej rozwiniętych krajach, jak Japonia czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, obejmuje ono kilka procent ludzi aktywnych zawodowo. W krajach Unii Europejskiej osiąga ponad dziesięć procent. Są jednak kraje – jak na przykład Polska, gdzie jego poziom wynosi kilkanaście procent, a w poszczególnych kategoriach wiekowych, zawodowych i terytorialnych niebezpiecznie zbliża się do jednej piątej, czy nawet jednej czwartej ludzi zdolnych do pracy, stając się groźną patologią społeczną. Wobec wzrostu ludzi aktywnych zawodowo oraz przeprowadzanej restrukturyzacji w dziedzinie zatrudnienia, zarówno na skutek koniecznych zmian strukturalnych jak i wprowadzania nowych technologii, bezrobocie staje się jednym z największych i najbardziej palących problemów naszych czasów.

Niestety stopa bezrobocia w Polsce wciąż rośnie. W ostatnich dwunastu miesiącach wzrosła ponad 2%. Pod koniec sierpnia tego roku osiągnęła ona poziom 16,3% ludzi aktywnych zawodowo, co oznacza, że pracy pozbawione jest prawie trzy miliony osób. Dane te nie uwzględniają bezrobocia ukrytego, które jest wyjątkowo wysokie w sektorze rolnictwa. Są rejony Polski, szczególnie jej tereny północno – wschodnie, gdzie stopa bezrobocia przekroczyła % ludzi zdolnych do pracy. Od końca ubiegłego roku we wszystkich województwach zwiększyła się liczba bezrobotnych. Nawet tam, gdzie do niedawna bezrobocie nie stanowiło społecznego problemu, jak województwo mazowieckie i wielkopolskie, osiągnęło ono alarmujący poziom 13%. Właśnie w tych województwach oraz w województwie śląskim nastąpił ostatnio największy wzrost ludzi pozbawionych pracy. Powagę sytuacji potęguje fakt, że prawie 30% bezrobotnych stanowią w Polsce ludzie młodzi, w przedziale wiekowym 18-24 lata. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych

najliczniejszą populację stanowią osoby bez stażu pracy – niespełna 23%. Prawie 70% bezrobotnych legitymuje się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niższym, ponad 20% policealnym i średnim zawodowym. Jednak coraz częściej bezrobocie zaczyna dotyczyć także ludzi z wykształceniem wyższym i zbliża się dzisiaj do granicy 3%.

Takie są dane na temat bezrobocia. Nie wystarczy jednak przytaczanie statystyk. Pragniemy przeprowadzić moralny namysł nad tym zjawiskiem społecznym, inspirując się prawdą o człowieku i o społeczeństwie wywodzoną z wiary oraz podzielić się refleksją na temat przeciwdziałania temu degradującemu człowieka, rodzinę i całe społeczeństwo zjawisku.

III. Moralna ocena bezrobocia

Poddając ocenie moralnej zjawisko bezrobocia Kościół katolicki stwierdza, że jest ono „przeciwieństwem właściwej i poprawnej sytuacji”, to znaczy „odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów” (LE, n. 18). Ostatnio Jan Paweł II uznał je za zanegowanie jednego z niezbywalnych praw człowieka (por. Przesłanie do uczestników Konferencji na temat pracy, Rzym, 14 IX 2001, n. 4). Bezrobocie jest „w każdym wypadku złem, wtedy zaś gdy przybiera pewne (tzn. wielkie) rozmiary, może stać się prawdziwą klęską społeczną”. Jest bolesne szczególnie wtedy, gdy dotyczy ludzi młodych: „Ich szczerą wolą pracy, ich gotowość podjęcia własnej odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny i społeczny społeczeństwa rodzi wówczas przykrą frustrację” (LE, n. 18).

Za każdą cyfrą, liczbą i każdym procentem odnoszącym się do bezrobocia musimy dostrzec konkretną twarz człowieka a także jego środowisko społeczne, w tym szczególnie najbardziej naturalną społeczność jaką jest rodzina. Biorąc to pod uwagę z bólem musimy stwierdzić, że w naszej Ojczyźnie niemal jedna trzecia obywateli dotknięta jest pośrednio lub bezpośrednio skutkami bezrobocia! Czyż nie jest to dramat społeczny? Wydanie mu zdecydowanej walki poprzez opracowanie skutecznych środków zaradczych powinno stać się absolutnym priorytetem zarówno dla jednostek, jak i zrzeczeń, a zwłaszcza administracji państwowej. Trzeba jak najszybciej przystąpić do leczenia choroby, która zaczyna zagrażać samej substancji społeczeństwa. Za papieżem kwestii społecznej – Leonem XIII – mówimy:

„Stanąc więc każdemu trzeba na właściwym stanowisku i to jak najszybciej, aby odwlekanie leczenia nie uczyniło zła nieuleczalnym... Co się zaś Kościoła tyczy, to nigdy nie braknie jego w tej sprawie pomocy” (RN, n. 45).

1. Godność pracy

Zasadnym staje się pytanie: dlaczego Kościół katolicki tak negatywnie ocenia bezrobocie? Odpowiedź jest prosta. Jednoznacznie negatywna ocena bezrobocia jest konsekwencją zdecydowanie pozytywnej wizji

i oceny pracy ludzkiej. Do tradycji biblijnej i nauczania społecznego Kościoła należy nauka o pozytywnym charakterze pracy. Jest ona rozumiana jako realizacja powołania człowieka, udział w stwórczym dziele Boga, a przez to droga do świętości oraz służba społeczeństwu i sposób zdobywania środków do życia. Z tak rozumianej pracy wynika konieczny wniosek: jest ona dla człowieka dobrodziejstwem, jest fundamentalnym prawem osoby ludzkiej oraz jednym z jej podstawowych obowiązków.

Bardzo ważne jest podkreślanie prawdy, iż z natury człowiek związany jest z pracą. Jest bowiem powołany przez Stwórcę do pracy. Już w raju, pierwsi rodzice zajmowali się pracą. Stąd prawo i obowiązek pracy wypływają nie tylko i nie tyle z prawa do utrzymania i wyżywienia, ale z prawa o wiele ważniejszego, a mianowicie z prawa do bycia człowiekiem. Prawo i obowiązek pracy nie powinny być zatem wymieniane wśród praw gwarantowanych człowiekowi przez państwo, jak prawo do opieki medycznej, do oświaty i wykształcenia, do ochrony prawnej itd. Jest ono bowiem konstytutywnym prawem ludzkiej osoby. Prawo do pracy jest po prostu konsekwencją natury człowieka.

Wielkie zasługi w ukazywaniu moralnego i duchowego wymiaru pracy ma Ojciec Święty Jan Paweł II. Nie przemilczając faktu wysiłku i cierpienia, które po grzechu pierworodnym często łączą się z pracą, wyraźnie stwierdza, że jest ona dla każdego człowieka wielkim dobrem, choć często dobrem trudnym. Jest ona nie tylko dobrem użytecznym czy użytkowym, ale także i przede wszystkim jest dobrem godziwym, tzn. wyrażającym wartości ludzkie i je pomnażającym. Przez pracę człowiek nie tylko przekształca naturę, przystosowując ją do swych potrzeb, lecz także realizuje siebie stając się w pewnym sensie bardziej człowiekiem (por. LE, n. 9).

Przypomniał o tym Ojciec święty Jan Paweł II podczas jednej z pielgrzymek do Ojczyzny, kiedy w Sosnowcu uczył, że w pracy człowiek okazuje się twórcą, gdyż realizuje zamysł Boga powierzającego człowiekowi ziemię do twórczego włodarstwa. W pracy człowiek potwierdza siebie jako istotę Bogu podobną, zdolną nie tylko do poznawania prawdy, ale także do tworzenia piękna. Pracując człowiek wchodzi w perspektywę współtworzenia z Bogiem, co stanowi najgłębszy sens i godność pracy. Zgodnie z tym ujęciem praca czerpie najgłębszą swoją godność z Bożego mandatu, jaki otrzymał człowiek: „czyńcie sobie ziemię poddaną” Pozbawiona tej Bożej perspektywy współtworzenia, praca łatwo gubi wymiar podmiotowy. „Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie produkcji. Wydaje się, że w okresie koniecznych przemian gospodarczych w naszym kraju można dostrzec symptomy takiego zagrożenia... Pojawia się ono wszędzie tam, gdzie w imię praw rynku zapomina

się o prawach człowieka. Jest tak na przykład, gdy rachunek ekonomiczny usprawiedliwia pozbawienie pracy kogoś, kto wraz z nią traci wszelkie perspektywy na utrzymanie siebie i rodziny. Dzieje się tak również, gdy dla zwiększenia produkcji odmawia się pracownikowi prawa do odpoczynku, do troski o rodzinę, do wolności w podejmowaniu decyzji o kształcie własnej codzienności. Jest tak zawsze, gdy wartość pracy jest określana nie poprzez wysiłek człowieka, ale poprzez cenę produktu, co powoduje, iż wynagrodzenie nie odpowiada trudowi” (Rozważanie podczas Liturgii Słowa, Sosnowiec, 14 czerwca, 1999 r.).

Właśnie ze względu na najważniejszy wymiar pracy – wymiar podmiotowy – Kościół jednoznacznie negatywnie ocenia zjawisko bezrobocia. Dotyczy to szczególnie bezrobocia strukturalnego i trwałego. Nie można się na nie zgodzić, gdyż zbyt wysokie są jego moralne koszty. Dotykają one bowiem samej istoty człowieczeństwa.

2. Bezrobocie – rzeczywistość poniżająca człowieka

Nauczanie społeczne Kościoła uświadamia dzisiejszemu człowiekowi i społeczeństwu, głębszy osobowy, psychologiczno — humanistyczny i społeczny wymiar bezrobocia, które nie jest jedynie brakiem pracy i związanym z tym brakiem materialnych środków do życia. Bezrobocie poniża człowieka w jego własnych oczach, wywołując poczucie bycia niepotrzebnym, odrzuconym przez społeczeństwo. Stąd trwałe bezrobocie grozi nawet deformacją osobowości człowieka. Niejednokrotnie wywołuje ono także kryzys w małżeństwach i rodzinach, prowadzi do izolacji społecznej, niszcząc przez to międzyludzką solidarność.

Na negatywne następstwa bezrobocia dobitnie zwrócił uwagę II Synod Plenarny podkreślając, że „bezrobocie jest jednym z najbardziej dokuczliwie odczuwanych negatywnych następstw przekształceń demokratyzującego się państwa. Przemiany na rynku pracy wywołują sytuację tzw. rozłak zarobkowych i wywierają niekorzystny wpływ na kształtowanie się życia w rodzinie. Oprócz obniżenia się dochodów i poziomu życia rodziny, bezrobocie wzmaga niepokój o jutro, wywołuje stres u członków rodziny, potęguje konflikty, popycha w stronę rozmaitych uzależnień, kształtuje lub wzmaga postawy aspołeczne, rozwija poczucie niskiej wartości i obniża twórcze możliwości. W konsekwencji bezrobocie przyczynia się do dezintegracji rodziny, a często nawet do jej rozpadu” (Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie, n. 22).

Choćby na podstawie przytoczonych wyżej argumentów wyraźnie wiadać dlaczego Kościół nie godzi się na wysuwaną dziś często teorię niemożności rozwiązania tego problemu. Nierzadko prowadzi to bowiem do postawy pogodzenia się ze zjawiskiem bezrobocia, któremu rzekomo nie można w dzisiejszych czasach skutecznie zaradzić. Apelujemy, by żaden człowiek, a w szczególności człowiek wierzący, nie uległ pokusie takiego determinizmu. Świadczyłaby ona o rezygnacji ze strony człowie-

ka z jego podmiotowości oraz z odpowiedzialności za kształtowania świata na miarę człowieka – istoty rozumnej i wolnej. Byłaby to postawa dezercji społecznej i sprzeniewierzenia się mandatowi otrzymanemu od Boga Stwórcy, który wypowiedając słowa: „czyńcie sobie ziemię poddaną” obdarzył każdego człowieka wzniosłym powołaniem bycia twórcą. Za Janem Pawłem II każdy z nas powinien powiedzieć: „Nie mogę uwierzyć, by współczesna ludzkość, zdolna do tak wspaniałych osiągnięć naukowych i technicznych, nie była w stanie – na drodze twórczego wysiłku inspirowanego przez samą solidarność, która łączy wszystkich ludzi – znaleźć słusznych i skutecznych rozwiązań dla problemu tak istotnie ludzkiego, jakim jest zatrudnienie” (Przemówienie podczas 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 1982 r., n. 12).

Podczas pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1999, Ojciec Święty mówił w Sosnowcu: „proszę Boga, aby rozwój ekonomiczny naszego kraju i innych państw na świecie szedł w tym kierunku, by wszyscy ludzie – jak mówi święty Paweł – „pracując ze spokojem własny chleb jedli”. Głośno o tym mówię, bo chcę, abyście poznali — aby wszyscy pracujący w tym kraju poznali – że wasze sprawy są bliskie papieżowi i są bliskie Kościołowi” Podejmujemy ten głos Papieża i czynimy go także swoim głosem i głosem Kościoła Katolickiego, który jest w Polsce. Chcemy zapewnić zarówno bezrobotnych jak i wszystkich posiadających stałe zatrudnienie, że ich sprawy nie są obojętne Kościołowi. Nie przestaniemy upominać się o prawa człowieka, w tym o prawo każdego do pracy i jej godziwych warunków. Nie przestaniemy bronić człowieka przez wyzyskiem i niesprawiedliwością. Nie przestaniemy nawoływać, by zachowano właściwą hierarchię wartości, a więc prymat rzeczywistości duchowej przed materialną, człowieka przed rzeczą, etyki przed techniką, pracy przed kapitałem, powszechnego przeznaczenia dóbr przed ważną i potrzebną własnością prywatną.

Przywołując naukę Kościoła pragniemy dobitnie stwierdzić, że bezrobocie nie jest jakimś cywilizacyjnym determinizmem, na który skazani są współcześni ludzie. Świadczy ono natomiast o tym, „że zarówno wewnątrz poszczególnych wspólnot politycznych, jak i we wzajemnych stosunkach między nimi na płaszczyźnie kontynentalnej i światowej – gdy chodzi o organizację pracy i zatrudnienia – coś nie działa prawidłowo i to właśnie w punktach najbardziej krytycznych i o wielkim znaczeniu społecznym” (LE, n. 18). Człowiek – obdarzony przez Boga intelektem i wolną wolą, powinien te nieprawidłowości korygować i bez wytchnienia poszukiwać sposobów zaradzania temu społecznemu nieszczęściu, jakim jest bezrobocie. Może jak nigdy dotąd, w sytuacji wysokiego i nadal rosnącego bezrobocia potrzeba postawy stałego wysiłku, wymownie scharakteryzowanej przez papieża Jana XXIII: „nasza epoka, która wymaga, aby każdy wnosił swój czynny wkład w powszechne dobro wspólne, pobudza do szybkiego działania. A ponieważ trzeba

codziennie sprawdzać, w jaki sposób można sprawy społeczne jeszcze bardziej dostosowywać do założeń sprawiedliwości, niech Synowie Nasii nie uważają, że mogą przestać działać i wypoczywać po przebytej drodze. Wszyscy też ludzie powinni sądzić, że to, czego dotychczas dokonali, jest jeszcze bardzo niewystarczające i wobec tego stają przed nimi coraz większe i poważniejsze zadania w odniesieniu do organizacji produkcji, zrzeszeń, związków zawodowych, ubezpieczeń społecznych, oświaty, ustawodawstwa, ustroju państwa, opieki zdrowotnej, wychowania fizycznego itd.” (nn.155, 156).

IV. Wezwanie do kreatywności

Inspirowani przez naukę społeczną Kościoła jednoznacznie nazywamy bezrobocie złem, nieszczęściem a nawet plagą i klęską społeczną (por. LE, n. 18). Nie zatracamy jednak świadomości, jak złożony i trudny do rozwiązania jest to problem. Nie ma łatwych, jedynie słusznych i cudownych sposobów jego zlikwidowania. Zachowujemy pełną świadomość, że wskazywanie technicznych metod rozwiązania problemu bezrobocia wykracza poza nasze kompetencje i nie należy do naszej misji. Jeżeli wypowiadamy się na tematy społeczne to tylko w wymiarze moralnym, realizując zleconą Kościołowi przez Chrystusa misję ewangelizacji człowieka i świata. Narzędziem tej ewangelizacji jest nauka społeczna Kościoła, której podstawowe wartości, zasady i kryteria ocen pragniemy przypomnieć w kontekście polskiej rzeczywistości, (por. CA, n. 53-55).

Na początku przestrzegamy przed łatwym, ale złudnym lansowaniem idei pełnego zatrudnienia, odgórnego zapewnienia każdemu miejsca pracy, co zawsze kończy się niewydolnością gospodarczą i niszczy etos pracy. Niegodne i napawające bólem są też wszelkie próby demagogicznego i instrumentalnego wykorzystywania tego bolesnego zjawiska w rozgrywkach i walkach politycznych, bez przedłożenia konkretnych propozycji zaradzenia temu złu społecznemu i podjęcia poważnych prób ich wprowadzenia w życie.

Chociaż moralna ocena bezrobocia w Polsce jest jednoznacznie negatywna, potrzeba postawy szukania zrozumienia skomplikowanych zjawisk społeczno – gospodarczych, szczególnie tych towarzyszących procesom głębokich pozytywnych przemian ustrojowych, systemowych, strukturalnych i mentalne solowych w naszym kraju. Jednym z ich ubocznych produktów jest czasowe zwiększenie bezrobocia. Jednak to szukanie zrozumienia nigdy nie może oznaczać pogodzenia się z tym zjawiskiem czy obojętności wobec niego, gdyż równoznaczne byłoby to ze zgodą na degradację człowieka i negowałoby biblijną oraz chrześcijańską wizję pracy. Apelujemy do ludzi wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli, by nie ulegali postawie rezygnacji, ale by tę trudną sytuację społeczną wysokiego i ciągle wzrastającego bezrobocia – w jakiej znaleźli

się nasz kraj – potraktowali jako apel i zdecydowane wezwanie do zaangażowania i kreatywności w poszukiwaniu ciągle nowych sposobów przewyższania tego społecznego i moralnego zła.

Mamy świadomość, że trudno jest wskazać jeden rodzaj lekarstwa na rozpowszechniającą się w Polsce chorobę bezrobocia. W zależności od miejsca i okoliczności ma ona różne przyczyny i różnorodną charakterystykę. Dlatego z wielkim uznaniem trzeba przyjmować wszelkie inicjatywy podejmowane zarówno ze strony samych bezrobotnych, a także pracodawców, związków zawodowych, organizacji społecznych, wszystkich społeczności pośrednich – w tym kościelnych, jak i ze strony państwa w celu zaradzenia temu narastającemu problemowi społecznemu. Dzisiaj – może jak nigdy dotąd – przychodzi nam zdać egzamin z międzyludzkiej solidarności budowanej ponad podziałami. Przecież chodzi o człowieka potrzebującego konkretnej pomocy, który pozbawiony jest miejsca pracy – a tym samym wielu możliwości moralnego, duchowego i materialnego rozwoju. Któż z nas – w imię podziałów ideologicznych – może przejść obojętnie obok brata i siostry w potrzebie?

Pragniemy przypomnieć nauczanie społeczne papieża Pawła VI, które rzuca światło na rozważane przez nas kwestie i może stać się inspiracją w podejmowanych działaniach.

„Wobec sytuacji tak różnych trudno jest (...) wypowiedzieć się jednoznacznie i wskazać rozwiązanie o wartości uniwersalnej. Zresztą nie jest to naszym zamiarem ani zadaniem. Do wspólnot chrześcijańskich należy obiektywna analiza sytuacji... wyjaśnienie jej w świetle niezmiennych wypowiedzi Ewangelii, sięgnięcie do zasad myślenia, do kryteriów osądu i dyrektyw działania zawartych w społecznym nauczaniu Kościoła, wypracowanym w ciągu dziejów... Zadaniem zatem wspólnot chrześcijańskich jest rozpoznać z pomocą Ducha Świętego – w jedności ze swymi biskupami, w dialogu z innymi braćmi – chrześcijanami oraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli – jakie należy wybrać metody i jakie podjąć zadania, by dokonać koniecznych, a często bardzo pilnych, przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych” (OA, n. 4). „Trzeba bowiem, aby (...) świeccy wiedzieli, że ulepszanie porządku doczesnego jest ich zadaniem. Jeśli rzeczą hierarchii jest nauczanie i autorytatywne wyjaśnianie praw i przykazań moralnych, którym w tej sprawie trzeba być posłusznym, to świeccy – nie czekając biernie na nakazy i wskazówki skądinąd – mają obowiązek przez śmiałe projekty i inicjatywy przepoić zmysłem chrześcijańskim nie tylko obyczaje i świadomość ludzi, ale również prawa i struktury społeczności świeckiej. Niechaj więc każdy zada sobie pytanie: co dotąd uczynił i co jeszcze winien zrobić. Nie wystarczy bowiem przypominać ludziom ogólne zasady, potwierdzać intencje, potępiać krzyczące niesprawiedliwości, wygłaszać śmiałe sądy prorocze: to wszystko będzie bez wartości, jeśli nie będzie temu towarzyszyć pełniejsze poczucie własnego obowiązku i konkretna

działalność. Łatwiej jest bez wątpienia oskarżać innych o współczesne niesprawiedliwości niż zrozumieć, że nikt nie jest bez winy i że trzeba wymagać poprawy od siebie. Taka pokorna postawa, którą trzeba wysoko cenić, uwolni działalność chrześcijan od jakiegokolwiek rozgoryczenia i stronnictwa, a także uchroni od zniechęcenia wobec tak olbrzymiego zadania" (OA, n. 48).

V. Co należy uczynić?

Pozostawiając ekspertom opracowanie konkretnych metod przeciwdziałania bezrobociu – w oparciu o kompetencje zawodowe a także respektowanie godności każdego człowieka, pragniemy podzielić się kilkoma propozycjami ogólnymi, wyprowadzonymi ze wskazań nauki społecznej Kościoła.

1. Na początku pragniemy zwrócić uwagę na moralny obowiązek udzielania pomocy ludziom, których spotkało nieszczęście bezrobocia: „Obowiązek świadczeń na korzyść bezrobotnych, czyli obowiązek wypłacania odpowiednich zasiłków niezbędnych dla utrzymania niezatrudnionych pracowników oraz ich rodzin, jest powinnością wynikającą z najbardziej podstawowej zasady porządku moralnego w tej dziedzinie – to znaczy z zasady powszechnego używania dóbr albo inaczej jeszcze i po prostu: z prawa do życia i utrzymania" (LE, n. 18). Jest to szczególnie ważne wskazanie w sytuacji, jaka wytworzyła się w naszej Ojczyźnie, gdzie blisko 80% procent bezrobotnych nie ma prawa do zasiłku! Oprócz zaangażowania bezrobotnych, pracodawców i różnorodnych organizacji, w tym państwa, pojawia się tutaj szerokie pole działalności dla wolontariatu, który Kościół ceni, sprzyja mu, przyczynia się do jego rozwoju i zachęca wszystkich do udziału w nim. Szczególnie ludzie wierzący – na mocy wierności nakazowi danemu przez Chrystusa – powinni włączać się w tę posługę miłości, by nie pozostawić samemu sobie człowieka potrzebującego pomocy materialnej, duchowej, moralnej i profesjonalnej (por. CA, n. 49).

Jednakże pomoc finansowa dla ludzi dotkniętych bezrobociem powinna być traktowana jedynie jako środek doraźny. Nie rozwiązuje ona bowiem istoty problemu. Zapewnia tylko ludziom pozbawionym pracy i ich rodzinom podstawową bazę materialną, dzięki której mogą zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Pozamaterialne skutki bezrobocia – marginalizujące człowieka pozbawionego pracy i niszczące środowisko społeczne – pozostają nadal nierozwiązane. Dlatego stanowczo stwierdzamy, że chrześcijańskiej wizji człowieka i pracy nie można pogodzić z nową dwuklasowością społeczeństwa: stałymi zatrudnionymi i stałymi bezrobotnymi, choćby ci ostatni mieli zagwarantowane warunki bytowe. Trzeba zatem stale dążyć do takich rozwiązań, które umożliwiłyby wszystkim ludziom zdolnym do pracy godziwe zatrudnienie.

Apelujemy do bezrobotnych, którzy otrzymują materialne wsparcie, aby nie osłabiło ono ich wysiłków w poszukiwaniu stałego miejsca pracy. Stan ten bowiem nie może przerodzić się w rodzaj pasożytnictwa społecznego, gnuśności, pasywności, czy tym bardziej zagubienia moralnego. Apelujemy do związków zawodowych, by ich walka o prawa pracowników nie zamieniła się w dążenie do przywilejów dla swoich członków, utrudniające zarazem podjęcie pracy przez innych. Apelujemy do pracodawców, by w imię praw rynku nie zapominali o prawach człowieka, wśród których jest prawo do pracy. Apelujemy do przedstawicieli władzy politycznej, aby nie umacniali swej władzy przez nadmierne ingerowanie w sferę gospodarki i rozbudowę struktur biurokracyjnych. Apelujemy wreszcie do wszystkich odpowiedzialnych za ustawodawstwo regulujące tę dziedzinę, by nie sprzyjało ono wymienionym wyżej negatywnym postawom życiowym.

2. Choć inicjatywa w sferze gospodarki należy przede wszystkim do jednostek i stowarzyszeń a dopiero potem do państwa, pragniemy podkreślić, że zgodnie ze wskazaniami nauczania społecznego Kościoła, państwo ma prawo i obowiązek interweniować w sytuacji niesprawiedliwego podziału i dystrybucji pracy w takiej formie i w takim wymiarze, jakiego wymaga dobrze rozumiane dobro wspólne (por. Pius XII, Przemówienie radiowe z dnia 1 VI 1941 r. n. 19). Jest to szczególnie aktualne w sytuacji zmian strukturalnych wprowadzanych w naszej Ojczyźnie. Stajemy bowiem dzisiaj wobec konieczności nie tylko sprawiedliwego podziału zysku, lecz także usuwania niesprawiedliwości w podziale pracy. Państwo – jako „pośredni dawca pracy” – poprzez właściwe ustawodawstwo, politykę gospodarczą, powinno zarządzać temu wielkiemu problemowi społecznemu współczesności jakim jest bezrobocie. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że nie chodzi tutaj o jednokierunkową centralizację ze strony władz państwowych, lecz o trafną i celową koordynację, w ramach której winna być zagwarantowana inicjatywa poszczególnych osób, grup społecznych, ośrodków lokalnych i zakładów pracy. „Funkcją państwa jest czuwanie nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej i kierowanie nim; tu jednak główna odpowiedzialność spoczywa nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach oraz na różnych grupach i zrzeszeniach, z których się składa społeczeństwo. Państwo nie byłoby w stanie bezpośrednio zapewnić prawa do pracy wszystkim obywatelom bez narzucenia sztywnej dyscypliny całemu życiu gospodarczemu i stłumienia wolnej inicjatywy jednostek, co jednak nie oznacza, że nie ma ono żadnej kompetencji w tej dziedzinie, jak utrzymywali zwolennicy zupełnej eliminacji reguł z dziedziny gospodarczej. Co więcej, obowiązkiem państwa jest popieranie działalności przedsiębiorstw poprzez tworzenie warunków zapewniających możliwości pracy, dostarczanie bodźców tam, gdzie owa działalność jest niewystarczająca, albo przez udzielanie pomocy w chwilach kryzysu” (CA, n. 48).

Przypominamy, że tak jak nie można zgodzić się na upaństwowienie wszystkich środków produkcji, gdyż uczyniłoby ono z każdego obywatela jeden z trybów maszyny państwa, tak zdecydowanie odrzucić trzeba koncepcję państwa pozostawiającego dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania. „Niewątpliwie istnieje sfera uzasadnionej autonomii gospodarki, w którą państwo nie powinno ingerować. Ma ono jednak obowiązek określania ram prawnych, wewnątrz których rozwijają się relacje gospodarcze, i w ten sposób stworzenia podstawowych warunków wolnej ekonomii, która zakłada pewną równość pomiędzy stronami, tak że jedna z nich nie może być na tyle silniejsza od drugiej, by ją praktycznie zniewolić” (CA, n. 15). Obserwacja rzeczywistości mówi nam, że państwo w naszym kraju miało i nadal ma wiele problemów z takim służebnym i skutecznym wypełnianiem swojej roli.

Nauczanie społeczne Kościoła mówi, że państwo powinno angażować się w sferze gospodarki, a konkretnie w zwalczanie bezrobocia zarówno pośrednio jak i bezpośrednio. „Pośrednio i zgodnie z zasadą pomocniczości, stwarzając warunki sprzyjające swobodnej działalności gospodarczej, która mogłaby zaofiarować wiele miejsc pracy i źródeł zamożności. Bezpośrednio i zgodnie z zasadą solidarności, ustalając w obronie słabszego pewne ograniczenia autonomii tych, którzy ustalają warunki pracy, a w każdym przypadku zapewniając minimum środków utrzymania pracownikowi bezrobotnemu” (CA, n. 15). Państwo powinno więc przyjąć na siebie odpowiedzialność za obronę pracowników przed widmem bezrobocia. Jan Paweł II przypomina, że „historycznie zostało to urzeczywistnione na dwa prowadzące do zbieżnych rezultatów sposoby: przez politykę gospodarczą, mającą na celu zapewnienie równowagi wzrostu i stworzenie warunków pełnego zatrudnienia, oraz przez ubezpieczenie społeczne bezrobotnych i politykę przekwalifikowania zawodowego, która ułatwia przepływ pracowników z sektorów przechodzących kryzys do innych, rozwijających się pomyślnie” (CA, n. 15).

Analizowany przez nas problem bezrobocia ma niewątpliwie odniesienie do obowiązku tworzenia przez państwo właściwej przestrzeni instytucjonalnej, prawnej i politycznej, w której prowadzona jest działalność gospodarcza. Państwo ma za zadanie zagwarantowanie bezpieczeństwa, „tak, by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie. Brak tego poczucia bezpieczeństwa, towarzysząca mu korupcja władz publicznych i mnożenie się niewłaściwych źródeł wzbogacenia i łatwych zysków opartych na działaniach nielegalnych czy po prostu spekulacji, jest dla rozwoju i dla porządku gospodarczego jedną z głównych przeszkód” (CA, n. 48). Słowa te są tak jasne, że nie wymagają komentarza. Podkreślają wyraźnie, że nasze życie publiczne, moralność polityczna i państwowa potrzebują naprawy. Niezbędna jest

ona do właściwego rozwoju gospodarczego a tym samym do złagodzenia problemu bezrobocia.

Państwo ma również prawo do interwencji wówczas, gdy tworzące się monopole zagrażają właściwemu rozwojowi gospodarstwu, a w wyjątkowych sytuacjach może i powinno spełniać również „funkcje zastępcze”, „wtedy mianowicie, gdy zbyt słabe lub dopiero się tworzące sektory społeczne lub organizacje przedsiębiorstw nie są przystosowane do swych zadań. Te zastępcze interwencje, usprawiedliwione pilnymi potrzebami wiążącymi się z dobrem wspólnym, powinny być, w miarę możliwości, ograniczone w czasie, by nie odbierać na stałe wspomnianym sektorom i organizacjom przedsiębiorstw właściwych im kompetencji oraz nadmiernie nie poszerzać zakresu interwencji państwa ze szkodą dla wolności tak gospodarczej jak i obywatelskiej” (CA, n. 48).

3. Bardzo ważnym elementem, bez którego wszelkie zabiegi podejmowane w celu zwalczenia bezrobocia spełzną na niczym, jest wytworzenie klimatu i kultury solidarności, która zakłada proces solidnego i stałego wychowania, szczególnie młodego pokolenia. Jan Paweł II wzywa do budowania postaw solidarności „między” pracownikami, oraz „z” pracownikami i bezrobotnymi, a przede wszystkim do przyjmowania zasady prymatu pracy ludzkiej nad środkami produkcji, prymatu osoby pracownika nad wymaganiami produkcji, czy też nad czysto ekonomicznymi kategoriami. Osoba ludzka ma stanowić pierwsze i ostateczne kryterium przy planowaniu zatrudnienia. Ta właśnie solidarność winna stanowić podstawę wszelkich poszukiwań rozwiązywania problemu bezrobocia, otwierając nowe pole dla ludzkiej pomysłowości i wielko-duszności.

Przypominamy słowa Jana Pawła II, który w przemówieniu podczas 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy mówił: „Tak na szczeblu narodowym, jak i międzynarodowym, pozytywne rozwiązanie problemu zatrudnienia, a w szczególności zatrudnienia młodzieży, zakładać musi bardzo silną solidarność całej ludzkości i wszystkich narodów: każdy powinien być gotów ponieść konieczne ofiary, każdy winien współpracować w ustaleniu programów i porozumień, poprzez które polityka ekonomiczna i społeczna stałaby się namacalnym wyrazem solidarności. Wszyscy muszą pomóc w ukształtowaniu odpowiednich struktur ekonomicznych, technicznych, politycznych i finansowych, których bezwzględnie wymaga ustanowienie nowego społecznego porządku solidarności” (n. 12).

Jan Paweł II podjął ten problem podczas pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1999. W przemówieniu w Sosnowcu mówił, że dla rozwiązania problemu pracy ważna jest działalność edukacyjna i wychowawcza, podnoszenie kwalifikacji, rozwijanie przedsiębiorczości. Wielkie zadanie do spełnienia w zakresie edukacji i formacji ma Kościół: jednym z naj-

ważniejszych zadań Kościoła w tej dziedzinie jest pełne delikatności i dyskrecji kształtowanie ludzkich sumień... Tylko wtedy, gdy w sumieniu każdego żywa będzie ta podstawowa prawda, że człowiek jest podmiotem i twórcą, a praca ma służyć dobru osoby i społeczeństwa, można będzie uniknąć zagrożenia jakie niesie praktyczny materializm. Świat pracy potrzebuje ludzi prawego sumienia. Świat pracy oczekuje od Kościoła posługi sumienia” Zabieramy głos w sprawie bezrobocia właśnie w imię posługi sumienia. Nie przedstawiamy rozwiązań ekonomicznych, pragniemy zaś, by nasze refleksje pomogły jak najliczniejszym Polakom właściwie rozeznaczyć ostateczną wartość pracy, by nigdy nie składali na ołtarzu dobrobytu ofiary własnego człowieczeństwa i szczęścia innych. Apelujemy jednocześnie o wprowadzenie nauczania społecznego Kościoła do szkolnej katechezy, do programów formacyjnych katolickich zrzeszeń i uczynienie go jedną z ważnych dziedzin parafialnego duszpasterstwa. Będzie to proces kształtowania nowej kultury pracy, której ważnym przejawem jest solidarność, a pośrednio uzdalnianie ludzi do aktywnych postaw w zaradzaniu bezrobociu.

Drogą wiodącą do rozwiązania problemu bezrobocia jest praca nad kulturą rozumianą jako ogólna koncepcja życia. Jeśli będzie ona bazować na integralnej wizji człowieka i obejmować wszystkie wymiary jego istnienia, podporządkowując sferę materialną i instynktowną wartościom wewnętrznym i duchowym, wtedy przełoży się ona także na właściwe decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji. Za Janem Pawłem II uświadamiamy wszystkim, że „w samym systemie gospodarczym nie ma kryteriów pozwalających na poprawne odróżnienie nowych i doskonalszych form zaspokajania ludzkich potrzeb od potrzeb sztucznie stwarzanych, przeszkadzających kształtowaniu się dojrzałej osobowości. Dlatego pilnie potrzebna jest tu wielka praca na polu wychowania i kultury, obejmująca przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z prawa wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu; konieczna jest także interwencja władz publicznych” (CA, n. 36).

4. Problemu bezrobocia nie można rozwiązać bez zaangażowania osób nim zagrożonych, zarówno pracowników jak i pracodawców. Potrzeba wypracowania przez nich wspólnego programu walki z bezrobociem. Praca bowiem powinna łączyć ludzi a nie ich dzielić. Na obniżaniu bezrobocia i jego wyeliminowaniu – wszyscy zyskują. Na jego wzroście – każdy traci.

Niezbędne są dzisiaj także zmiany postaw wobec zjawiska bezrobocia. Żaden zdolny do pracy zawodowej człowiek nie powinien traktować tymczasowego braku pracy za tragedię życiową. Choć bezrobocie jest dla dotkniętego nim człowieka ciężkim życiowym doświadczeniem, prawie zawsze można je pokonać. Człowiek bezrobotny nie powinien

popadać w depresję i rezygnację. Powinno się także upowszechnić przekonanie, że żaden człowiek, ani żadna instytucja – łącznie z państwem – nie jest dzisiaj w stanie zagwarantować obywatelowi stałego, bezpiecznego, niezagrażonego miejsca pracy. Staje się dzisiaj jasne, że to przede wszystkim sam człowiek – obywatel, poprzez nabycie odpowiednich cech osobowościowych i kwalifikacji zawodowych, gotowy do nauczenia się nowego zawodu i przekwalifikowania się, odpowiedzialny jest za znalezienie a może lepiej – stworzenie sobie miejsca pracy. Powinny mu w tym oczywiście pomagać różne instytucje i zrzeszenia społeczeństwa obywatelskiego, a także samo państwo. Ale niezbywalną rolę do odegrania posiada każdy człowiek. Aby ta słuszna zasada stała się stałą praktyką życia, potrzeba ukształtowania nowej świadomości, potrzeba nowego podejścia do pracy. Chodzi o nabycie umiejętności przekwalifikowania się, poszukiwania, znajdowania i wykonywania nowej pracy. Cecha ta jest szczególnie ważna dla młodego pokolenia, gdyż sektor pracy w przyszłości będzie jeszcze bardziej dynamiczny, a więc jeszcze częściej i szybciej niż dzisiaj będzie się zmieniał. Niezbędne są zmiany w systemie kształcenia młodzieży. Szkoły powinny przygotowywać młodzież do tej nowej sytuacji na rynku pracy, dostosowywać do niej profile kształcenia i uwrażliwiać młodzież na konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji.

Wielkie zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie wymagają od wszystkich pracowników, by byli bardziej aktywni i twórczy niż to bywało w przeszłości, od ustawodawstwa zaś, by było bardziej elastyczne – pozwalające na bogactwo różnych form zatrudnienia.

W tym kontekście pragniemy przywołać słowa II Synodu Plenarnego, który zaapelował do wszystkich podmiotów życia społecznego o większe zaangażowanie w likwidowanie przyczyn i skutków bezrobocia podkreślając, że „najsukuteczniejszą formą walki z bezrobociem jest kształtowanie efektywnej i konkurencyjnej gospodarki na regularnym rynku pracy. Należy pamiętać, że w świetle doświadczeń wielu krajów rozwiniętych najbardziej stabilne miejsca pracy tworzą małe i średnie zakłady prowadzone przez rzemieślników i przedstawicieli klasy średniej. Powrót do gospodarki wolnorynkowej wymaga więc odbudowy tej klasy, tak dotkliwie zniszczonej przez komunizm” (Kościół wobec życia społeczno – gospodarczego, n. 39).

VI. Ku nowemu modelowi rozwoju

W dzisiejszych czasach nawet prężny rozwój gospodarczy niekoniecznie musi oznaczać wzrost zatrudnienia. Dzisiaj coraz bardziej uświadamiamy sobie, że samo zwiększanie tempa rozwoju gospodarczego, oraz stosowanie tylko metod technicznych, czysto ekonomicznych nie rozwiąże problemu bezrobocia. Aby tego dokonać trzeba wejść na płaszczyznę moralną, pogłębiając współczesną wizję rozwoju.

Jedną z przyczyn zła społecznego, które nazywamy bezrobociem, jest błędny model rozwoju, zapoczątkowany rewolucją przemysłową. Rozwój utożsamia się w nim ze wzrostem materialnym. Dlatego nauczanie społeczne Kościoła apeluje, by dokonać rewizji rozumienia rozwoju, co łączy się także z rewizją współczesnego rozumienia pracy. W tym właśnie kontekście Jan Paweł II wzywa wszystkich odpowiedzialnych za dziedzinę życia społeczno-ekonomicznego oraz w niej uczestniczących, do wypracowania nowego etosu solidarności z człowiekiem pracującym. Cywilizacja współczesna, która kierowała się kryterium coraz większej produkcji, coraz intensywniejszego wykorzystywania dóbr natury, a także większego z roku na rok spożycia, nadal jest dzisiaj dotknięta problemem bezrobocia. By to zmienić trzeba spojrzeć szerzej na zasady, którymi ma kierować się ekonomia. Wyrażamy najgłębsze przekonanie, ukształtowane na fundamencie Biblii i społecznego nauczania Kościoła, że nie można dzisiaj godzić się z bezrobociem jako istniejącym faktem społecznym, pokładając jednocześnie całą ufność w mechanizmach rynkowych. W systemach gospodarczych, które kierują się wyłącznie logiką zysku, bezrobocie jest nieuniknione. Tam, gdzie człowiek i jego praca traktowani są na równi z innymi czynnikami produkcji, wszelkie zabiegi skierowane przeciw bezrobociu zdane są na niepowodzenie. Trzeba więc poszukiwać twórczej syntezy między wymogami ekonomii i prymatem osoby ludzkiej, z jej niezbywalną godnością. Osoba ludzka bowiem – jak uczy II Sobór Watykański – jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia społeczno – gospodarczego (por. KDK, n. 63).

W czasie przełomowych przemian i pracy nad rozwojem gospodarczym w Polsce, powinno wzrastać w nas przekonanie, że ekonomia jest tylko środkiem w osiągnięciu przez człowieka jego celów. Zakład pracy, cała gospodarka – oprócz wymiaru czysto ekonomicznego – posiadają wymiar ludzki i społeczny. Przy wzrastającym dzisiaj w Polsce bezrobociu powinniśmy często stawiać sobie fundamentalne pytania: „Co należy do istoty przedsiębiorstwa? Czy jest nią tylko produkowanie dóbr i usług przy możliwie najmniejszym nakładzie środków finansowych i pracy? Czy zysk jest najistotniejszym i jedynym wskaźnikiem kondycji przedsiębiorstwa?” Za encykliką *Centesimus annus* stwierdzamy:

„Celem (...) przedsiębiorstwa nie jest po prostu wytwarzanie zysku, ale samo jego istnienie jako wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu. Zysk nie jest jedynym regulatorem życia przedsiębiorstwa; obok niego należy brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa” (n. 35).

Jesteśmy przekonani, że gospodarka polska coraz częściej będzie oceniana według miary rozwiązania przez nią problemu bezrobocia, zawsze będącego złem. Każdemu złu jednak należy zaradzać, poszuku-

jąc ciągle nowych metod jego zwalczania. Do takich refleksji zachęca Jan Paweł II, który w encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdza, że bezrobocie, „któremu towarzyszy szereg ujemnych skutków na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej, od degradacji aż po utratę szacunku, jaki każdy człowiek winien żywić dla samego siebie, skłania nas do poważnego pytania o to, z jakiego typu rozwojem mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich dwudziestu lat” (n. 18).

Na początku trzeciego tysiąclecia, w obliczu wysokiego i wzrastającego ciągle bezrobocia w naszej Ojczyźnie nie możemy nie postawić tego pytania i nie szukać na nie konstruktywnych odpowiedzi. Niewątpliwie jedną z przyczyn wysokiego bezrobocia jest anachroniczna i nieracjonalna struktura zatrudnienia odziedziczona po realnym socjalizmie. Ale czy dzisiaj realizujemy właściwą, przyjazną człowiekowi koncepcję rozwoju? W dzisiejszych czasach jednym z najważniejszych kryteriów sprawiedliwego systemu społeczno – ekonomicznego jest sukces w rozwiązywaniu problemu bezrobocia, które jest znakiem niedorozwoju, wspólnym wszystkim narodom (por. SRS, n. 18). Przywołujemy tę niezmienną naukę Kościoła, wyrażoną dobitnie w encyklice *Laborem exercens*:

„elementem konstytutywnym, a zarazem najważniejszym sprawdzianem owego postępu w duchu sprawiedliwości i pokoju, który Kościół głosi i o który nie przestaje się modlić jest właśnie dowartościowanie pracy ludzkiej, zarówno pod kątem jej przedmiotowej celowości, jak też pod kątem godności podmiotu każdej pracy, którym jest człowiek” (n. 18). W takim duchu powinno być tworzone nowe prawo. Taką świadomość powinni mieć pracodawcy. Taką wizję powinni mieć pracownicy.

VII. Zakończenie

Na koniec tych duszpasterskich refleksji pragniemy wyrazić niezachwiane przeświadczenie, że najgłębsza przyczyna wszystkich problemów społecznych, a więc także problemu bezrobocia, tkwi w sercu człowieka: „pierwsza i najważniejsza jest ta praca, która się dokonuje w ludzkim sercu, a to, w jaki sposób angażuje się on w budowanie własnej przyszłości, zależy od jego pojmowania siebie i swojego przeznaczenia. Tej właśnie płaszczyzny dotyczy specyficzny i istotny wkład Kościoła na rzecz prawdziwej kultury” (CA, n. 51). Jak papież Leon XIII – w dobie rewolucji przemysłowej – podkreślał niezastąpioną rolę Kościoła w rozwiązaniu kwestii społecznej, którą uważał przede wszystkim za kwestią moralną, tak my dzisiaj sądzimy, że rozwiązanie współczesnych problemów społecznych zależy w pierwszym rzędzie od powrotu człowieka i społeczeństwa do prawdy antropologicznej o człowieku jako osobie – istocie rozumnej i wolnej, powołanej do życia w społeczności i obdarzonej niezbywalną godnością. Dlatego pilnie potrzebna jest wielka praca na polu wychowania i kultury (por. CA, n. 36). Kościół pragnie włączyć się w ten proces, gdyż niezachwianie wierzy, że pierwszą jego

drogą jest człowiek, a najważniejszy klucz do rozwiązania kwestii społecznej znajdujemy w Ewangelii. „Rzeczy nowe” – także w polskiej rzeczywistości – mogą znaleźć w niej swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny (por. CA, n. 5).

30 października 2001 roku

92.

Sprawiedliwi nie powinni się lękać

*Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy św.
w brukselskiej katedrze (18 listopada 2001 r.)*

Dziękujemy Bogu za tę łaskę, że tu – w Brukseli, w stolicy, z którą ekonomiści łączą nadzieję dla całej Europy, możemy zanosić do Boga nasze modlitwy – powiedział kard. Józef Glemp w homilii wygłoszonej w 18 listopada br. podczas Mszy św. w brukselskiej katedrze. Prymas Polski przebywał w dniach 17-18 listopada w stolicy Belgii na zaproszenie arcybiskupa-metropolity Brukseli kard. Godfrieda Danneelsa. Spotkał się tam m.in. z miejscową Polonią, dla której wieczorem tegoż 17 listopada wygłosił wykład o Prymasie Tysiąclecia kard. Stefanie Wyszyńskim. Natomiast w niedzielę 18 bm. odprawił w brukselskiej katedrze Mszę św. dla Polaków i spotkał się z komisarzem UE ds. jej rozszerzenia Günterem Verheugenem.

Eminencjo, Bracia w kapłaństwie, Siostry i Bracia!

1. Okoliczności naszej modlitwy

Dziękujemy Bogu za tę łaskę, że tu – w Brukseli, w stolicy, z którą ekonomiści łączą nadzieję dla całej Europy, możemy zanosić do Boga nasze modlitwy, słuchać słowa Bożego i włączyć się w misterium Eucharystii. Jezus Chrystus, który jest z nami w swoim słowie i w tajemnicy Wieczernika, łączy nas – ludzi różnych pochodzeniem, wiedzą, zamożnością, językiem – w jeden lud Boży. Przed ołtarzem Jezusa jesteśmy równi, może nas różnić jedynie stopień wiary i stopień miłości, jaka zbliża nas do Pana.

Jako lud Boży pragniemy być bliżej siebie, lepiej siebie rozumieć i skuteczniej sobie pomagać. Kościół staje na służbie największego zyczenia Pana Jezusa: „Aby wszyscy byli jedno” (por. J 17, 21). Kościół Chrystusowy jest pierwszą instytucją w świecie, która pragnie zbliżyć ludzi do siebie. Pierwsza, ale nie jedyną. Są różne sposoby jednoczenia się ludzi, także poza Kościołem. Historia Europy pokazuje wiele wysiłków podejmowanych w różnych stuleciach, zmierzających do jedności

europęjskiej. Drogą jednoczenia może być np. kultura, może być ekonomia, może być sport itp. Natomiast zbliżanie się ludzi nie powinno się dokonywać przez rozkaz, z przymusu czy jakimkolwiek podstępem. Związek Radziecki także był przykładem jednoczenia ludów w kształcie społecznym i politycznym, ale często bez ich woli. Wiarę zastępował ateizm, pielęgnowany jako kult antyboży.

My – chrześcijanie mamy poczucie, że jesteśmy zjednoczeni wiarą Kościoła i chcemy dalej się jednoczyć za pomocą sprawiedliwych środków społecznych. Możemy się zapytać, co nam w tym przeszkadza? Wiele spraw stoi na przeszkodzie, aby ludzie żyli w trwałej przyjaźni. Wskażę na dwie przyczyny, które utrudniają nam bycie nie tylko szanując się rodziną ludzką, ale także „Ludem Bożym”

Jako pierwszą przeszkodę wskażę niechęć do bliźniego. Ta niechęć posuwa się niekiedy do waśni i nienawiści. Druga przyczyna to lęk przed drugim człowiekiem. O tym dwóch sprawach chciałbym mówić w oparciu o pouczenie, usłyszane w dzisiejszych czytaniach mszalnych.

2. Zwaśnieni ludzie

Prorok Malachiasz zapowiada nam dzień wielkiego rozliczenia (por. Ml 3, 19-20). Oczekiwanie na rozliczenie z popełnionego zła jest naturalne, tak jak słusznie można oczekiwać nagrody za czyny dobre. Gdy Pismo Święte mówi o końcu świata i sytuuje go w katastrofie pośród ludów, a nawet przywołuje kataklizm kosmiczny, to dla człowieka oznacza ostateczne rozliczenie się przed sprawiedliwym Bogiem. Każdy z nas musi przejść przez bramę kontroli, zapewne inną niż na ludzkim ciele. Przejścia graniczne są nieszczelne, ktoś może liczyć, że da się oszukać celnika, że można przechytryzić urzędnika i wykazać się sprytem. Jednak zastosowanie tych sposobów nie ma sensu wobec wszechwiedzy i majestatu Boga. Przekroczenie granicy śmierci, co oznacza wejście do nowego życia, będzie absolutnie sprawiedliwe, a nawet – przy oznakach odrobiny żalu i miłości – pełne miłosierdzia. Żli, którym się zdaje, że są potężni na ziemi, będą jak słoma wobec buchającego żarem ognia. Cóż zostanie z takiej słomy? Jedyne popiół. Sprawiedliwych natomiast opamięta radość.

Co to znaczy: być sprawiedliwym? Odpowiedź na to pytanie jest dość prosta: uszanować drugiego człowieka, nie czynić mu krzywdy. Gdyby ludzie wzajemnie siebie szanowali, nie byłoby wojen, nie byłoby obozów koncentracyjnych. A jednak tak nie było i nadal człowiek narusza dobro drugiego człowieka, po prostu go krzywdzi. Przed oczyma stają nam dwa wielkie wieżowce na Manhattanie zniszczone, ponad pięć tysięcy zabitych, zakłócenia gospodarcze dla milionów ludzi. Naturalnie, taka zuchwałość może być ukarana już tu na ziemi, aby zapobiec dalszym aktom terroru. To jednak pociąga za sobą znów wiele niewinnych ofiar i rozszerza się poczucie krzywdy.

Lekceważenie człowieka zaczyna się od drobnych rzeczy. Nawet małego dziecka nie wolno lekceważyć. Nauczyciele mają nakaz, aby dziecko nie doznawało stresów. Jaki szok musi przeżyć wypielegnowane dziecko, gdy jako dorosły spotka się z brutalnym obrażaniem swoich przekonań czy uczuć religijnych? A takie sprawy się powtarzają. Myślę o ostatniej wystawie „Irreligia” właśnie w Brukseli. Wywołała ona szereg publicznych protestów i oburzeń. Nie pierwszy to przypadek, że ludziom obrażonym i lekceważonym wmawia się, że się nie znają na sztuce. Jeżeli na plakacie ulicznym domaluje się jakiejś osobie wąsy, to poczytuje się to za wybryk chuligański. A jeżeli to uczyni się na czczonym obrazie, i wniesie do galerii, to wtedy staje się to sztuką, przy której oglądaniu należałoby „cmokać” z podziwu, a ten, kto tak nie czyni, uważany jest za prostaka.

Spotykamy się więc w takich przypadkach z lekceważeniem, z obrażaniem, z krzywdzeniem. To jest jakby tresura do tolerancji dla opcji silnego i wpływowego. Jednakże człowiek krzywdzony, gdy czuje swoją bezradność, gotowy jest do desperackich czynów. Stąd też od bezsilności wiedzie prosta droga do przemocy. Jakież to groźny sposób wciągania chrześcijanin w struktury nienawiści. Dlatego w dzisiejszej Ewangelii Chrystus napomina: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono” (Łk 21, 8).

3. Obyśmy nie lękali się siebie

Przemiany, jakie dokonują się w świecie, wywołują lęki. Ponieważ wszyscy chcą mieć jak najwięcej pieniędzy, jeden drugiego się obawia – czy nie będzie indagowany o pieniądze. Zauważamy bardzo niedobre zjawisko zaniedbywania przyjaźni i studzenia miłości. Jeżeli jeden nie ufa drugiemu, to zaczyna się go lękać. Takie zjawiska odnotowujemy nawet w rodzinach. I nie jest to nic nowego. Ewangelia mówi nam dziś o prześladowaniach i nieładzie w rodzinach: „A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawia” (Łk 21, 16). Ale to nie jest pełna rzeczywistość. Chrystus zapewnia: „włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie życie wasze” (Łk 21, 18). Wyzwolić się z lęku i rozbudzić w sobie wielką, ewangeliczną nadzieję – oto zadanie, jakie stawia sobie Kościół wobec lęków panoszących się w świecie. W Polsce przypominamy teraz często postać kardynała Prymasa Wyszyńskiego, z okazji stulecia Jego urodzin. Nie raz w swoim życiu stawał On przed „czarną” ścianą niesprawiedliwości i przemocy. On, który – jak rzadko kto – kochał Ojczyznę, został poczytany za jej wroga, oskarżony i uwięziony. Jednakże nie poddał się lękom, jakby ciągle słyszał sowa Chrystusa, skierowane do świętego Piotra: „Wypłyni na głębie” (Łk 5, 4).

Te właśnie słowa przypomina nam dziś Jan Paweł II, używają ich jako programu duszpasterstwa w Kościele katolickim. Trzeba więc odbić się z mielizny i nie bać się głębokiej wody. Albowiem Duch Boży unosi się

nad wodami (por. Rdz 1, 2). Ufajmy, zwłaszcza tu, w Brukseli. Niech nasza modlitwa, zanoszona do Boga, wyprasza światu pokój i sprawiedliwość. Amen.

Józef Kardynał Glemp Prymas Polski

93. **List Prymasa Polski przed I Kongresem Akcji Katolickiej**

„Naszej ojczyźnie potrzebny jest dziś świadomy swojej misji laikat, podejmujący zadania wpływające z sakramentu chrztu i bierzmowania, we współpracy z duchownymi” – napisał kard. Józef Glemp, Prymas Polski w liście do członków Akcji Katolickiej. Od 23 do 25 listopada w Poznaniu odbywał się I Krajowy Kongres Akcji Katolickiej.

Umiłowani, Siostry i Bracia, Kochani Członkowie Akcji Katolickiej!

Na progu nowego tysiąclecia Ojciec Święty wzywa nas słowami Chrystusa: *Duc in altum* – „wypłynij na głębiej” w życiu duchowym, religijnym i moralnym. Jesteśmy zaproszeni, by – po dziękczynieniu złożonym Bogu w Roku Wielkiego Jubileuszu – wpatrywać się w oblicze Chrystusa i w duchu wiary przeżywać czas obecny. Do głębokiego przeżywania wiary wezwani są wszyscy ochrzczeni, a szczególnie osoby poświęcone Bogu i świeccy, którzy odkryli w sobie powołanie do uczestnictwa w zrzeczeniach kościelnych.

Jedno z nich, Akcja Katolicka, przeżywa w tym roku ważne wydarzenie, do którego przygotowuje się poprzez nowennę miesięcy. W dniach od 23 do 25 listopada celebrować będzie w Poznaniu swój I Krajowy Kongres. Motto tej wspólnej modlitwy i refleksji brzmi: „Chrystus nadzieją przyszłości” Tegoroczna Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata – święto patronalne Akcji Katolickiej – będzie ukoronowaniem trzydniowego spotkania jej członków, przybyłych z całej Polski, oraz wszystkich ludzi wiary, którzy chcą czynem „wypłynąć na głębiej” Kongres ten będzie okazją do podsumowania dotychczasowych dokonań Akcji Katolickiej, będzie także inspiracją do większego zaangażowania się w misję apostołstwa świeckich.

Akcja Katolicka została powołana do życia w roku 1930. Po kilku latach jej prężne działanie przerwał wybuch II wojny światowej, a po roku 1945 totalitarny system uniemożliwił jej istnienie. Dopiero przełomowy rok 1989 dał możliwość jej reaktywowania przez Episkopat Polski, co nastąpiło w roku 1996. Po okresie, w którym ludzie wierzący byli w Polsce

pozbawieni prawa do posiadania własnych organizacji, mamy dzisiaj wolność tworzenia stowarzyszeń, ruchów i grup. Te nowe szanse stanowią jednocześnie wielkie zadanie – zarówno dla duchownych, jak i dla świeckich. Naszej Ojczyźnie potrzebny jest dziś świadomy swojej misji laikat, podejmujący zadania wypływające z sakramentu chrztu i bierzmowania, we współpracy z duchownymi. Potrzebni są ludzie świeccy, rozumiejący konieczność stałej formacji wiary dla działalności społecznej, kulturalnej, gospodarczej i politycznej. Wejście w dzieło nowej ewangelizacji wymaga coraz głębszego i osobistego zjednoczenia z Chrystusem, który jest Mądrością i Mocą w każdym działaniu.

Wierzę, że owocem kongresowej modlitwy i refleksji stanie się upowszechnienie wizji nowego człowieka – duchowego, bardziej myślącego kategoriami ewangelicznymi. Taki człowiek ma odważnie bronić Ewangelii wobec szerzonych błędów. Ufam, że Kongres Akcji Katolickiej przyniesie Kościołowi w Polsce wiele dobrych owoców, pogłębi zrozumienie prawdy o Kościele i stanie się manifestacją wiary w Jezusa Chrystusa – Jedyne Zbawiciela świata. Będzie to szczególnie widoczne podczas przejścia w procesji od Krzyży Poznańskich do kościoła farnego, gdzie celebry Mszy świętej Kongres się zakończy.

Serdecznie zapraszam do udziału w tym ważnym dla Kościoła katolickiego w Polsce wydarzeniu. Na Niedzielę Chrystusa Króla zapraszam jak najliczniejsze grono wiernych. Włączmy się w święto Akcji Katolickiej! Obecność relikwii Patrona, świętego Wojciecha, niech będzie przypomnieniem chwały apostołstwa.

Wszystkim Organizatorom oraz Uczestnikom Kongresu z serca błogosławie.

Józef Karłynał Glemp Prymas Polski

Warszawa 5 listopada 2001 roku

94.

Nie poddawajmy się – „czarne” widzenie świata jest nieprawdziwe

List Prymasa Polski na Boże Narodzenie

Umilówani, Bracia i Siostry!

1. Stajenka Betlejemka to synteza ziemi i nieba

Boże Narodzenie i Nowy Rok odrywają nas od codziennego rytmu życia i wprowadzają w obszar wiary – na pola betlejemskie, gdzie ponad dwa tysiące lat temu dokonały się sprawy niezwykle. Niezwykle do tego stopnia, że ich skutki trwają do dziś, a nawet wzrastają w każdym pokoleniu.

Aby dowiedzieć się o tym wydarzeniu, sięgamy po Pismo Święte, otwieramy pierwsze strony Ewangelii i odczytujemy niesłychanie proste opowiadanie. Maryja w stanie błogosławionym, z braku miejsca w gospodzie, urodziła Dziecię w pobliskiej szopce. Tym narodzeniem zainteresowali się juhasi z pobliskich pastwisk i sam władca Herod. To wszystko mieści się w konkretach społecznych. Jednakże pojawienie się gwiazdy; zaobserwowanej i odczytanej jako znak przez Mędrców i Monarchów, włącza do prawdy o Szopce świat naukowych poszukiwań, a także sam kosmos. Nasze zdziwienie na tym jednak się nie kończy. Ono się powiększa, gdy dowiadujemy się, że „stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka” (Mt 1, 22). Mamy więc do czynienia z wypełnieniem Bożego zamysłu. Za prostotą osób i wydarzeń kryją się wielkie obszary prawdy o niebie i ziemi. Dlatego Stajenka staje się syntezą nauki o Bogu, schodzącym z wyżyn nieba do człowieka, i o człowieku, zaproszonym do niebieskich podwoi. Nasza kultura narodowa przybliżyła nam te tajemnice wiary w szopkach, wystawianych w każdej parafii, czasem w damach rodzinnych lub w instytucjach, a nadto w przepięknych kołędach.

Istotą przesłania Stajenki Betlejemskiej staje się takie wprowadzanie pokoju ziemi, aby ludzie w tym pokoju wychowani osiągnęli godność daną im przez Boga. Ta godność uprawni ich do synostwa Bożego, do stania się dziedzicami nieba.

2. Wielki Jubileusz pośród sprzeczności świata

Upływa pierwszy rok nowego stulecia. W obrębie Kościoła bardzo często odwoływaliśmy się do przeżyć Wielkiego Jubileuszu, który wskazywał na Żłóbek „oddalony” dwoma tysiącami lat, a bliski. Przeżyliśmy ten Jubileusz pięknie – poprzez osobiste pielgrzymki do miejsc świętych, śledzenie pielgrzymek Ojca Świętego, wielkie nabożeństwa w metropoliach i krytyczne, pokutne spojrzenie na nas samych. To był krok do owego pokoju, jakiego świat pragnie. Mijający rok nie przyniósł nam jednak pokoju. Przeciwnie, nastąpiły takie wstrząsy, że z przekonaniem mówimy, iż nie jest to już ten sam świat. Pojawiło się zło, które nazywamy terroryzmem, a którego źródeł należy szukać w nierówności społecznej, w niesprawiedliwości, w wykorzystywaniu człowieka, zamiast szacunku dla jego godności – po prostu w grzechu.

Podczas ostatniego Synodu biskupi przypomnieli o zacofaniu gospodarczym wielu krajów świata, o wzroście ubóstwa wielu narodów, o lekceważeniu praw człowieka, o bezlitosnych programach ekonomicznych, o zaniedbaniach ekologicznych, które rodzą pytania o przyszłość naszej planety. Zaobserwowanie zła i groźnych zjawisk w całym świecie ma także odniesienie do nas, bo jesteśmy częścią rodziny ludzkiej. Co więcej, możemy wskazać i bardziej szczegółowo opisać zło panoszące się u nas.

Nie wolno nam jednak poddawać się przygnębieniu; jakie wywołuje natłok informacji o nieszczęściach. „Czarne” widzenie świata jest nieprawdziwe. Musi być wyjście z trudnych sytuacji, trzeba je wspólnie znaleźć i zjednoczyć wysiłki, zamiast „skakać sobie do oczu” i wytykać błędy. Przybliżyliśmy sobie w tym roku postać Prymasa Wyszyńskiego. Dlaczego przypomnianie Jego życia i działania wywołało takie zainteresowanie? Dlatego, że ukazało nam, jak z wiarą, w oddaniu Maryi, można i trzeba wychodzić z trudnych sytuacji. Czy na tej samej linii nie stoją wspaniałe postaci naszych poetów – Słowackiego i Norwida, także przypomniane w tym roku?

Na osobną uwagę zasługuje przypomnienie 20. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i wszystkich jego następstw. Warto przypomnieć sobie tamte „czarne” dni, zdawałoby się beznadziejne, prowadzące do rozpacz. Strajki i ich tłumienie boleśnie przeżywało całe społeczeństwo. Z wdzięczności wspominamy wszystkich, którzy nam wtedy przychodzili z wielkoduszną pomocą. W parafiach dokonywaliśmy podziału żywności przywiezionej z zagranicy, tak dla rodzin, jak i dla internowanych.

Z tych „ćwiczeń” dobroczynnych powstała dzisiejsza „Caritas Polska” i jej diecezjalne odpowiedniki. Stać nas teraz na udzielanie pomocy innym, szczególnie po wielkich kataklizmach. Nie wolno nam jednak zapomnieć o własnej biedzie, o bezdomnych, chorych, niezaradnych, nienawykłych do walki o byt. Czasem biedny jest agresywny, jak gdyby chciał kasać rękę, która użycza mu pomocy. Za biedą materialną idzie też często bieda moralna i odejście od zwykłej kultury. Szczególna troska należy się bezrobotnym. Polecam lekturę listu Episkopatu Polski na ten temat. Wiemy, że poprzez list nie przybędzie miejsc pracy, chodzi jednak o to, by bezrobotny nie czuł się osamotniony, aby nie przyzwyczajał się do bezczynności, lecz czuł solidarność współmieszkańców.

3. Poznać siły duchowe

„Wznoszę swe oczy ku górom: Skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył Niebo i ziemię” (Ps 121, 1-2), stwierdził Psalmista. Rozglądając się za pomocą, nie możemy zapomnieć o najważniejszym źródle wsparcia – o Bogu, który posłał swego Syna do Stajenki Betlejemskiej, aby stał się przykładem i słowem uczyć, jak zachowywać się na ziemskim odcinku życia. Dlatego nasz program duszpasterski, obok wezwania „wypłyn na głębię”, poleca poznać Chrystusa, a nawet kontemplować Jego Oblicze. Jak zamienić to polecenie w czyn? Może się komuś zdawać, że już zna Chrystusa, bo przecież przeczytał Ewangelię, a tam wszystko jest napisane. A jednak to nie wystarcza. Można wiedzieć o Panu Jezusie dużo i znać szczegóły z Jego życia, od urodzenia aż do zmartwychwstania, ale to nie wszystko, bo życie Pana Jezusa nie ogranicza się do ziemi nad Jordanem, On żyje poza czasem,

w niebie i w Kościele: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

W okresie Bożego Narodzenia poznajemy twarzyczkę Jezusa w żłóbku. Potem ukazuje Go Maryja, gdy kładzie Go na ręce Symeona w świątyni. Łatwo nam wyobrazić sobie Jezusa jako dorastającego chłopca, przy boku cieśli Józefa. W okresie Wielkiego Postu Kościół będzie przypominał zboląłą twarz Zbawcy, utrwaloną w obrazie „Ecce Homo”, a także odbitą na Całunie Turyńskim. Szukamy twarzy Chrystusa, by lepiej Go poznać – w Nim bowiem odnajdujemy pomoc w kłopotach naszego pokolenia. „Wspomożenie nasze w imieniu Pana”, tymi słowami Kościół często rozpoczyna swoje liturgiczne modły. „Pan da siłę swojemu ludowi” – tak modlili się ludzie pod stoczną w Gdańsku.

Bracia i Siostry!

Na tegoroczne Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok życzę Wam pomocy Bożej! To nie jest życzenie zdawkowe, to jest realizm łaski. Właśnie wtedy, gdy szukamy pomocy z różnych źródeł – może przez pisanie wniosków, przez znajomości czy spryt, ufając negocjatorom, a wszystko to jest realne i konieczne – nie możemy zapomnieć o pomocy udzielanej przez Boga. Bóg każe się prosić, czyli podoba Mu się modlitwa. Niekiedy ludzie doświadczają, że Bóg pomaga bez proszenia. Owszem, ale za udzieloną łaską zapewne są ciche modlitwy osób, które – jak siostry klauzurowe – modlą się bez przerwy za tych, co o Bogu nie pamiętają. Św. Paweł, gdy był w trudnościach i wydawało mu się, że Bóg go nie wysłuchuje, usłyszał wskazanie: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali (2 Kor 12, 9).

Życzę każdemu, zwłaszcza każdej rodzinie, aby moc „słabego” Dzieciątka ze żłóbka dała łaskę radosnej mocy. Amen.

† Józef Kardynał Glemp Prymas Polski

Warszawa, grudzień 2001 roku

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

95.

Dekret erekcyjny parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl.

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Oborniki Śląskie, w dekanacie Prusice, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Oborniki Śląskie i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kanonu 515 K.P.K.

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Judy Tadeusza i Św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

§ 2

Nowa parafia w Obornikach Śląskich powstaje z podziału parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śl., z której wyłącza się następujące ulice:

II Armii Wojska Polskiego, Baczyńskiego, Chełmońskiego, Chopina, Chrobrego, Ciecholowicką, Dąbrowskiego, Energetyczną, Fredry, Gierzyńskiego, Górną, Grunwaldzką, Jodłową, Komuny Paryskiej, Korzeniowskiego, Kossaka, Kruczkowskiego, Leśną, Łąkową, Łokietka, 9 Maja, Malczewskiego, Matejki, Modrzewiową, Moniuszki, Na Przejściu, Niecałą, Nowowiejską, Paderewskiego, Podzamcze, Polną, Powstańców Śląskich, Prusicką, Ptasią, Sienkiewicza, Skargi, Skłodowskiej (od nr 20 do końca), Słowackiego, Spółdzielczą, Staszica, Wita Stwosza, Styki, Trzebnicką,

Wieniawskiego, Księcia Witolda, Witos, Włodkowica, Wrocławską, Wzgórze Magdaleny, Wzgórze Partyzantów, pl. Zwycięstwa, a także wioski: Gołędziów z kaplicą pw. M. B. Nieustającej Pomocy, Kowale z kaplicą pw. św. Anny, Nowosielce i Wilczyn Leśny oraz Piekary, którą wyłączam z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Prusicach.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Prusice.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy parafii pod wezwaniem św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl., które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościołów, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (*parochus*) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowo utworzonej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Św. Judy Tadeusza i Św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl.” oraz „Sigill. Eccl. Paroecialis Rom.-Cath. S. Judae Thaddaei et S. Antonii Pad. in Oborniki Śl.”

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 20 grudnia 2001 roku.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym pw. Najśw. Serca Pana Jezusa i w kościele parafialnym pw. Św. Judy Tadeusza i Św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl. w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietruszko
Kanclerz Kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Komunikat w sprawie zbiórki darów świątecznych dla więźniów

Arcybiskupi Komitet Charytatywny wraz z Wrocławskim Towarzystwem Opieki nad Więźniami, w nawiązaniu do słów Chrystusa: „Po tym pognają żeście uczniami moimi, gdy miłość wzajemną mieć będziecie” (J 13, 35), zwracają się do Osób wrażliwych na potrzeby bliźniego o „dar serca” dla osób przebywających we wrocławskich zakładach karnych. Skazani są grupą ludzi, którzy najbardziej potrzebują dowodów naszej miłości. Zbiórki ciast dla więźniów prowadzimy już od 20 lat; tradycja ta powstała w warunkach stanu wojennego.

Organizatorzy będą wdzięczni wszystkim Ofiarodawcom za dostarczenie ciast do siedziby Komitetu przy ul. Katedralnej 4, w niedzielę, 23 grudnia br. w godzinach od 10⁰⁰ do 20⁰⁰ Parafie położone z dala od Śródmieścia proszone są o pomoc, przez samodzielne zorganizowanie zbiórki i dostarczenie ciast do siedziby Komitetu.

Ufam, że podobnie jak w latach poprzednich, wielkoduszność wielu osób spowoduje, że i tym razem Zbawiciel przyjdzie także za mury więzienne.

Życząc pełnych radości świąt Bożego Narodzenia, z serca błogosła-
wię.

*† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 6 grudnia 2001 roku

IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii

97.

Komunikat w sprawie Świątowych Dni Młodzieży w Toronto

*Do Przewielebnych Księży Proboszczów
Archidiecezji Wrocławskiej*

Kuria Metropolitalna Wrocławska – w nawiązaniu do komunikatu Referatu Duszpasterstwa Młodzieży, dotyczącego Świątowych Dni Młodzieży (Toronto, 17-19. 07 2002 r.), omówionego szczegółowo w ramach ostatniego Dnia Skupienia Księży Dziekanów (05. 09. br.) – przekazuje dalsze przedmiotowe informacje, mianowicie:

– w Świątowych Dniach Młodzieży w Toronto może uczestniczyć młodzież w wieku od 16 do 35 roku życia;

– zgłoszenia kandydatów na wyjazd należy składać na ręce Diecezjalnych Duszpasterzy Młodzieży, to znaczy: ks. dra Jerzego Żytowieckiego (51-251 Wrocław, ul. Barwinkowa 11) i ks. mgra Piotra Wawrzynka (51-681 Wrocław, ul. Monte Cassino 68). Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 31 października br.:

– do zgłoszenia należy dołączyć pisemną opinię duszpasterza, o każdym z kandydatów oddzielnie;

– koszty wyjazdu wynoszą 3 800 zł od osoby, z tej kwoty 600 zł należy wpłacić przy zgłaszaniu kandydata.

Ewentualne informacje dodatkowe można uzyskać w Referacie Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, ul. Katedralna 4, pokój 19, we wtorki, czwartki i piątki, od godz. 12⁰⁰ do 16⁰⁰, tel./fax 329-11-09. e-mail: mlodziez@archidiecezja.wroc.pl

Prosimy Przewielebnych Księży Proboszczów o przekazanie powyższego osobom zainteresowanym.

† Biskup Edward Janiak, wikariusz generalny

Wrocław, dnia 10 października 2001 roku

98.

Komunikat w sprawie zmiany dotychczasowego nazwiska ks. Leszka Artura Dziury

(według kościelnego świadectwa chrztu: Artur Lesław Dziura) na nazwisko ks. Leszek Artur Bajorski

Na prośbę Ks. Leszka Bajorskiego, w oparciu o Decyzję Prezydenta Wrocławia z dnia 7. 11. 2001 r. Nr SO-II-5133/275/01, Dekretem Kurii z dnia 10. 11. 2001 r., L.dz. 1770/2001 dokonano zmiany imion i nazwiska rodzowego Artura Lesława Dziury na imiona i nazwisko Leszek Artur BAJORSKI w Księdze ochrzczonych parafii pw. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu. Adnotacji dokonano i odtąd Artur Lesław DZIURA będzie się nazywał:

Leszek Artur BAJORSKI.

O powyższej zmianie nazwiska informujemy Wydziały i Referaty Kurii Metropolitalnej.

Obecnie Ks. Leszek Artur Bajorski jest wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Stanisław Pietraszko, kanclerz kurii

Wrocław, dnia 15 listopada 2001 roku

99.

Zarządzenie w sprawie gospodarowania dobrami materialnymi

Kuria Metropolitalna Wrocławska, mając na uwadze dobro instytucji kościelnych na Dolnym Śląsku, jak i dobro kleru, w nawiązaniu do kanonu 286 K.P.K., niniejszym dekretem zabrania wszystkim Kapłanom inkardynowanym do naszej Archidiecezji zaciągania – bez pisemnej zgody Biskupa Diecezjalnego – wszelkich kredytów i pożyczek zarówno w bankach, lombardach i instytucjach prowadzących jakkolwiek dzia-

łałość gospodarczą, jak również u osób indywidualnych, a także wszelkich innych transakcji finansowych angażujących materialne dobra Kościoła i jego opinię.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 22 listopada 2001 roku

100.

Zarządzenie w sprawie zbiórki darów na rzecz pomocy Kościołowi katolickiemu na Wschodzie

Do Duszpasterzy i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej

Zespół Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie przy Sekretariacie Episkopatu Polski organizuje w Kościele w Polsce w II niedzielę Adwentu, tj. 9 grudnia 2001 r., Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi katolickiemu na Wschodzie.

Podejmując apel Sekretariatu Episkopatu Polski, Kuria Metropolitalna Wrocławska w imię humanitarnej i chrześcijańskiej solidarności zwraca się do Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej o modlitwę wypraszając pogłębienie wiary dla odradzającego się Kościoła katolickiego na Wschodzie, a także o ofiary pieniężne, które zostaną przeznaczone na pomoc w restauracji poniszczonych świątyń. Wielkie potrzeby naszych braci na Wschodzie obrazują plakaty i foldery, które przesyłamy do gablot.

Ofiary pieniężne, na miarę swoich możliwości, złożymy do puszek po każdej Mszy świętej w II niedzielę Adwentu, 9 grudnia br. Zebrane ofiary Przewielebni Księża Proboszczowie prześlą do Kasy Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej do dnia 15 grudnia 2001 r.

† Biskup Edward Janiak, wikariusz generalny

Wrocław, dnia 16 listopada 2001 roku

101.

Zestawienie za rok 2001 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu

Procesy zwyczajne o nieważność małżeństwa:

Pozostało z roku 2000 procesów zwyczajnych

– 261

w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 260
i jako w Trybunale III Instancji	– 1
Nowych podań wpłynęło	– 153
w tym oczekuje na uzupełnienie	– 34
do właściwych Sądów Duchownych skierowano	– 3
Wydano dekretów oddalających powództwo	– 3
jako w Trybunale Jednoosobowym I Instancji	– 3
Przyjęto do przewodu nowych spraw w I Instancji	– 113
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	– 374
w tym jako w Trybunale I Instancji	– 373
i jako w Trybunale III Instancji	– 1
Zakończono wyrokiem procesów zwyczajnych	– 99
w tym wyrokiem pozytywnym I Instancji	– 57
a wyrokiem negatywnym I Instancji	– 41
w tym wyrokiem pozytywnym III Instancji	– 1
Deserta	– 2
W toku załatwiania jest procesów zwyczajnych	– 273
w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 273

Ks. Roman Maryński, notariusz

Wrocław, dnia 16 stycznia 2002 roku

102. Odznaczenia

Ustanowiony kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej:

Ks. Roman DROZD, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Wrocławskiej; ks. Stanisław PIKUL, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Ustanowiony kanonikiem kapituły kolegiackiej (*extra numerum*):

Ks. Marek BIAŁY, proboszcz parafii pw. św. Katarzyny w Górze.

Odznaczeni przywilejem RM:

Ks. Marian CHOMIAK, proboszcz parafii w Osinie Wielkiej; ks. Jan JABŁECKI, proboszcz parafii w Smogorzowie Wielkim; ks. Andrzej JACAK, proboszcz parafii w Niedźwiedniku; ks. Stanisław MALINOWSKI, proboszcz parafii w Żabinie; ks. Marian WALAS, emeryt; ks. Tadeusz WALL, emeryt.

103. Nominacje

Ks. Wincenty TOKARZ, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła we Wrocławiu – dziekanem dekanatu Wrocław – Zachód (Leśnica), Ks. Bogdan GRABOWSKI, proboszcz parafii we Włochach – dziekanem dekanatu Włochy; ks. Franciszek SKORUSA, proboszcz parafii pw. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu – dziekanem dekanatu Wrocław – Zachód I (Kozanów).

Odwołani z pełnionej funkcji:

Ks. Wiesław CIESIELSKI – z funkcji dziekana dekanatu Włochy; ks. Dominik MAZAN – z funkcji dziekana dekanatu Wrocław – Zachód I (Kozanów); ks. bp Jan TYRAWA – z funkcji proboszcza parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu.

104. Zmiany wśród duchowieństwa

Przeniesieni proboszczowie:

Ks. Wiesław CIESIELSKI – z parafii we Włochach do parafii w Chrzęstawie; ks. Jacek DZIADKIEWICZ – z parafii w Stobrawie do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelucz-Laskowicach; ks. Bogdan GRABOWSKI – z parafii w Przewornie do parafii we Włochach; ks. Franciszek JADAMUS, SDS – z parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich do parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich; ks. Zbigniew ZAPAŚNIK – z parafii w Chróście do parafii w Jaskotlu; ks. Władysław WICHROWICZ – z parafii w Jaskotlu do parafii w Mrozowie.

Ustanowieni proboszczami:

Ks. Jarosław GRABAREK, wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu – proboszczem parafii w Chróście; ks. Marek KRUSZEWSKI, wikariusz parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu – proboszczem parafii w Przewornie; ks. Krzysztof MAK, wikariusz parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu – proboszczem parafii w Stobrawie; ks. Czesław MAZUR, referat sztuki sakralnej Kurii Wrocławskiej – proboszczem parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Andrzej PAJDAK – administratorem parafii w Przyłęku.

Ustanowieni wikariuszami:

Ks. Marek TYCZYŃSKI, praca duszpasterska w Hiszpanii – wikariuszem parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu; o. Stanisław WÓJCIK, CMF – wikariuszem parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu;

Odwołani przez władze zakonne:

Ks. Piotr HAŁDAS, SDS – z funkcji wikariusza parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Jarosław GRZESIUK – z funkcji wikariusza parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Wojciech PELCZARSKI – z funkcji katechety parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich.

Ustanowieni przez władze zakonne:

Ks. Jarosław GRZESIUK – katechetą parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich; ks. Edward SEREMET, SDS – proboszczem parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Wojciech PELCZARSKI, SDS – wikariuszem parafii pw. NS Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Piotr HAŁDAS, SDS – wikariuszem parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Skierowani do pracy duszpasterskiej:

Ks. Wojciech MIŚKOWIEC CM – praca duszpasterska do czerwca 2002 r. w parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy.

Przeniesieni w stan spoczynku:

Ks. Marian OSIECKI, proboszcz parafii w Chrzastawie; ks. Jakub SMYK, proboszcz parafii w Mrozowie.

105.

Zmarli księża

Ks. Zygmunt BARMÍŃSKI, emeryt, ur. 23 listopada 1916 r. we Lwowie, święcenia kapłańskie 28 października 1939 r. we Lwowie, zmarł 21 grudnia 2001 r. we Wrocławiu, pochowany 23 grudnia 2001 r. w Polanicy Zdroju; ks. Antoni DĘBOWSKI, emeryt, ur. 12 lutego 1925 r. w Lubelni; święcenia kapłańskie – 21 czerwca 1959 r. we Wrocławiu; zmarł 22 września 2001 r. we Wrocławiu; pochowany 26 września 2001 r. w Przerzeczynie Zdroju; ks. Jan JACHYMIAK, emeryt, ur. 8 lipca 1931 w Krauszowie, święcenia kapłańskie 27 maja 1956 r. we Wrocławiu, zmarł 27 września 2001 r. we Wrocławiu, pochowany 2 października 2001 r. na

cmentarzu parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Józef JAMRÓZ, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelczu-Laskowicach, ur. 11 marca 1949 r. w Mszanie Dolnej, święcenia kapłańskie 31 maja 1975 r. we Wrocławiu, zmarł 11 grudnia 2001 r. pochowany 14 grudnia 2001 r. w Mszanie Dolnej; ks. Zbigniew KAZNOWSKI, emeryt, ur. 1 stycznia 1927 we Lwowie, święcenia kapłańskie 25 czerwca 1950 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej, zmarł 24 września 2001 r. we Wrocławiu, pochowany 28 września 2001 r. na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Ks. Stanisław NOWAK, emeryt, ur. 28 maja 1909 w Marcinkowicach, święcenia kapłańskie 24 czerwca 1938 w Lublinie, zmarł 27 listopada 2001 r. w Nowym Sączu, pochowany 30 listopada 2001 roku w Marcinkowicach; ks. Edmund WIĄCEK, emeryt, ur. 15 lipca 1910 w Dębowcu, święcenia kapłańskie 4 października 1942 r. w Warszawie, zmarł 19 grudnia 2001 r. we Wrocławiu, pochowany 22 grudnia 2002 r. na cmentarzu parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu.

**List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego
z okazji Uroczystości Bożego Narodzenia
2001 roku**

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

W klimacie świątecznym przeżywamy wielką tajemnicę naszej wiary, misterium Chrystusowej i naszej ofiary. Jest to tajemnica obecności wśród nas „Słowo, które stało się ciałem” i które zostało za nas wydane. Dziś to Ciało Pańskie przyjmujemy jako pokarm eucharystyczny, który daje nam nowe życie i zachowuje nas w dziecięctwie Bożym. W świąteczną liturgię dnia dzisiejszego wpisana jest postać św. Szczepana, pierwszego męczennika, który przypomina nam, że nasza prawdziwa przyjaźń z Chrystusem domaga się świadectwa. Jezus zapowiedział przesładowania za wiarę: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia” (Mt 10, 21). Zapowiedź ta spełnia się w dziejach Kościoła. Szczególne wypełnienie znalazła w dwudziestym wieku, kiedy to tak wielu uczniów Chrystusa podzieliło los św. Szczepana. A jednak przyjaciele Chrystusa, którzy „wytrwali do końca”, odnieśli ostateczne zwycięstwo nad złem. Dziś żyją w naszej pamięci i pozostają na kartach historii Kościoła jako bohaterowie wiary, świadkowie prawdy i dobra. Historia ich życia i ofiara męczeństwa potwierdzają ciągle na nowo, że warto słuchać Boga, stawać po stronie prawdy, dobra i piękna. Bolejemy nad tym, że wielu nie wyciąga wniosków z toczącej się historii, że daje się zwodzić podstępny hasłom, że poza Ewangelią próbuje szukać pomysłów przyszłości. Wraz ze świętym Szczepanem kłękamy przed „Słowem, które stało się ciałem” i za św. Piotrem i Janem Pawłem II, wyznajemy: „Panie do kogóż pójdziemy. Ty masz słowa życia wiecznego” Idąc w dal nowego stulecia, pragniemy być świadkami Chrystusa, stawać się na co dzień świętymi, bo chcemy wygrać nie tylko życie wieczne, ale

i doczesne. Pomaga nam w tym wspólnota Kościoła, do której należymy, która nas kształtuje i która jest zatroskana o naszą pomyślność doczesną i wieczną.

Gdy dzisiaj modlimy się i wspieramy naszą ofiarą Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, chcemy na nowo uświadomić sobie, że Kościół w swojej apostołskiej działalności tworzył w ciągu wieków instytucje wychowawcze, w których kształcił i wychowywał nowe zastępy świadków Chrystusa. Tak też czynił w dziejach naszej Archidiecezji. Zakładał i pielęgnował instytucje kształcenia teologicznego, których absolwenci włączali się w jego apostołską działalność. Chlubną tradycję instytucji kształceniowych i formacyjnych zapoczątkowały na Dolnym Śląsku: szkoła katedralna, szkoły kolegiackie, klasztorne i parafialne. W roku 1565 biskup Kasper z Łagowa na prośbę kapituły katedralnej powołał do istnienia we Wrocławiu, pierwsze w Polsce i jedno z pierwszych w Kościele, seminarium duchowne, które do dziś w dobrym stylu przygotowuje kandydatów do kapłaństwa. W roku 1702 powstała we Wrocławiu jezuicka Akademia Leopoldyńska, jako uczelnia akademicka, uniwersytecka. Powołał ją do życia cesarz Leopold I za aprobatą Stolicy Apostolskiej. Miała ona dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny. Teologiczną tradycję tej Akademii, przejął potem Uniwersytet Wrocławski, a dziś kontynuuje ją Papieski Wydział Teologiczny. Łatwo zauważyć, że bieżący rok nauczania jest dla teologii akademickiej we Wrocławiu rokiem jubileuszowym. Jest to bowiem rok trzechsetlecia naszej teologicznej *Alma Mater*.

W klimacie nadchodzącego jubileuszu, w podniosłej atmosferze obecnych Świąt, pragnę przekazać Wam, drodzy bracia i siostry, kilka informacji o naszej działalności. Macie prawo do tego, gdyż jest to Wasza uczelnia, jako że ją utrzymujecie, świadcząc jej pomoc duchową i materialną. Mam wielką radość i satysfakcję stwierdzić, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, rozwija nadal swoją działalność, mimo że nie jest dotowany przez państwo. Jest dzisiaj jedyną uczelnią należącą do akademickich, autonomicznych uczelni polskich, która utrzymuje się wyłącznie z budżetu kościelnego. Uczelnia nasza kształci kandydatów do kapłaństwa oraz młodzież świecką, która pragnie włączyć się w pracę apostołską Kościoła. W ostatnich latach uczelnia otwarła swe podwoje dla absolwentów kolegów teologicznych i katechetycznych, by umożliwić im uzyskanie stopnia zawodowego licencjata i magistra teologii. W swojej prawie trzydziestoczteroletniej działalności Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu nadał stopień magistra teologii prawie trzem tysiącom swoich absolwentów. 450 osób zdobyło stopień licencjata kościelnego. Wydział przeprowadził 94 przewody doktorskie oraz 25 przewodów habilitacyjnych. Pięciu osobistościom nadał najwyższą godność akademicką: doktorat *honoris causa*. Uczelnia prowadzi studia podyplomowe: Studia Nauk o Rodzinie, Studia Dziennikarskie, Studia Umie-

jętności Zarządzania, Studium Proboszczowskie i Wikariuszowskie oraz Studium Społeczne Akcji Katolickiej. Absolwenci naszych studiów pełnią potem odpowiedzialne funkcje kościelne i społeczne. Są świadkami Chrystusa w wielu ważnych sektorach życia parafialnego, społecznego, a także państwowego. Pragnę także poinformować, że Papieski Wydział Teologiczny w czerwcu br. został przyjęty w poczet akademickich, autonomicznych uczelni polskich i finalizuje końcowy etap starań o akredytację.

Wszystkie te prace, dokonania, przedsięwzięcia i plany, są możliwe dzięki pomocy Księdza Kardynała Metropolity, Jego Biskupów Pomocniczych, Kapłanów i Wiernych naszej Archidiecezji. W świętecznym słowie – dziś do Was kierowanym – wyrażam wszystkim Dobrodziejom serdeczną wdzięczność. Słowa szczególnej podziękuję składam za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które zgodnie z wieloletnią już tradycją, przeznaczone są na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wszystkim naszym Przyjaciołom i Darczyńcom życzę obfitego błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej w nadchodzącym Nowym Roku.

ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

KS. IGNACY DEC

Kapłan na nowe czasy
Wprowadzenie do XVII Forum Młodych,
aula PWT, czwartek, 22 listopada 2001 roku

W liturgiczne Wspomnienie św. Cecylii, patronki śpiewu liturgicznego i muzyki kościelnej inaugurujemy w tym roku XVII „Forum Młodych” Dołączam się do słów powitania, które wypowiedział przed chwilą prezes Koła Teologicznego naszych alumnów. Imieniem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu witam wszystkich zgromadzonych tu na auli. Witam księży profesorów, prelegentów. Witam szczególnie serdecznie naszych gości, reprezentantów seminariów diecezjalnych i zakonnych z kraju i zza granicy. Witam młodzież akademicką świecką i duchowną.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że możemy już po raz XVII przeżyć tu we Wrocławiu tego typu spotkanie modlitewno-teologiczne. Każdego roku „Forum Młodych” stwarza nam dobrą okazję do wspólnej modlitwy i refleksji teologicznej, do wymiany doświadczeń, do zacieśnienia przyjaznych więzi kleryckich, kapłańskich, koleżeńskich. Patrząc

na tematy dotychczasowych spotkań w ramach corocznych „Forum Młodych”, należy stwierdzić, że były one zawsze bardzo trafnie dobierane. Temat tegorocznego spotkania jest również bardzo aktualny i merytorycznie doniosły. Chcę zauważyć, że w r. 1990, „VI Forum Młodych” debatowało nad podobną problematyką. Temat tamtego „Forum” brzmiał „Kapłan jakiego szukamy”. Jeśli po jedenastu latach powracamy do problematyki modelu współczesnego kapłana, to dlatego, że jest to temat fundamentalny dla Kościoła. Od właściwej wizji kapłana, wizji wypracowanej i realizowanej, tak wiele zależy, zależy w dużej mierze owocność misji Kościoła. Kapłan bowiem jest pierwszym podmiotem działającym w Kościele. W działalności zbawczej Kościoła nie tylko ważne jest to, żeby znać dobrze Objawienie, tradycję i naukę chrześcijańską, nie tylko ważne jest znać adresata ewangelizacji, czyli współczesnego człowieka; nie tylko ważne są metody, sposoby duszpasterskiego oddziaływania na człowieka, ale kluczowym warunkiem owocnego kapłańskiego posługiwania w Kościele jest troska o realizowanie w życiu właściwego, modelu kapłana, kapłana na miarę potrzeb danego czasu.

Refleksja na tym, kim kapłan jest i kim ma się stawać, wydaje się być szczególnie ważna, gdy stoimy na progu nowego stulecia i tysiąclecia, gdy wyruszamy w przyszłość, w nowe tysiąclecie, które – jak to się wyraził Jan Paweł II – „otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wpłynąć, licząc na pomoc Chrystusa” (NMI, 58). Każdy czas stawia jakieś szczególne wymagania, wymagania związane z prądami, tendencjami, zagrożeniami danego okresu historycznego. Takie wymagania stawia nam także dzisiejsza epoka, dzisiejszy świat, który trzeba ewangelizować i prowadzić do zbawienia.

Jakie są to wymagania? Będziemy nad tym zastanawiać się na naszych spotkaniach. Na starcie naszej wspólnej, sympozjalnej drogi, udzielny głos Ojcu Świętemu, który ogłasza nam, że naszym naczelnym zadaniem na nowe czasy jest dążenie do świętości. W tegorocznym Liście do kapłanów na Wielki Czwartek, pisał m.in. Jan Paweł II: „W liście apostołskim *Novo millennio ineunte* wskazałem dążenie do świętości jako pierwszy punkt mądrego „programu” duszpasterskiego. Jest to podstawowe zadanie wszystkich wierzących, o ileż bardziej zatem powinno dotyczyć nas... Ewangelizacja w trzecim tysiącleciu musi zaspokajać pilną potrzebę takiej prezentacji ewangelicznego orędzia, która będzie ukazywała jego więź z życiem, całość jego treści i jego wymagania. Chrześcijaństwo godne swego miana nie może wyrażać się jedynie w przeciętnej uczciwości, dostosowanej do norm społecznych, ale musi być prawdziwym dążeniem do świętości. Powinniśmy ze świeżym entuzjazmem odczytać ponownie piąty rozdział konstytucji *Lumen gentium*, mówiący o powszechnym powołaniu do świętości. Być chrześcijaninem znaczy przyjąć «dar» łaski uświęcającej, który musi pobudzać do «wysiłku» osobistego odpowiadania na nią w codziennym życiu. Nie jest przypad-

kiem, że w minionych latach starałem się rozwinąć na większą skalę praktykę publicznego uznawania świętości we wszystkich środowiskach, w których się ujawniła, aby można było ukazać wszystkim chrześcijanom różnorakie wzorce świętości oraz by wszyscy pamiętali, że są osobiście do niej powołani” (nr 15).

W programie tegorocznego Forum znajdujemy nazwiska znakomitych, kompetentnych i zarazem różnorodnych osób. Zakres problematyki zasygnalizowanej w sformułowanych tematach wykładów jest też szeroki i przebogaty. Znajdujemy też niekonwencjonalne, oryginalne formy wspólnych spotkań. Jest zapisany czas na modlitwę, refleksję wykładową, dyskusję, ale także i na chrześcijańską rozrywkę.

Wyrażam nadzieję, że tegoroczne „Forum Młodych” obudzi w nas młodzieńczy entuzjazm, że pozwoli nam nie tylko naszkicować poprawny wizerunek kapłana na czasy, które nadchodzą, ale także wzbudzi w nas pragnienie podjęcia wysiłku duchowego, byśmy stawali się ciągle na nowo nieprzeciętnymi klerykami, a potem kapłanami, byśmy w przyszłości byli dla naszych podopiecznych jak najlepszymi pasterzami, przewodnikami, a wraz z nimi, byśmy byli jak najlepszymi uczniami Chrystusa, wydeptującymi sobie ścieżki ku świętości. Życzę tego wszystkim uczestnikom tegorocznego „Forum Młodych” Szczęść Boże!!!

Ks. IGNACY DEC

Kolejny powrót do przeszłości Śląska

Wprowadzenie do sympozjum na temat:

Książę Henryk Brodaty w dziejach Śląska i Polski

– w 800-lecie objęcia rządów – aula PWT, 18 XII 2001

U kresu tegorocznego Adwentu, dokładnie tydzień przed Uroczystością Bożego Narodzenia, wracamy w naszej uczelni do przeszłości Śląska. Staramy się nie przeoczyć ważnych rocznic z dziejów ziemi śląskiej i biskupstwa wrocławskiego. Dziś podejmujemy refleksję historyczną nad księciem Henrykiem Brodatym w osiemsetną rocznicę objęcia przez niego rządów na Śląsku. Jesteśmy po adwentowej Eucharystii. Przychodzi chwila, by na początku wszystkich serdecznie powitać. Witam zatem z wielką czcią wszystkie osoby duchowne i świeckie. Witam z należytą estymą dzisiejszych wykładowców. Nie będę ich wymieniał z imienia i nazwiska, ale wszystkich gorąco witam i dziękuję za przygotowanie dzisiejszych referatów. Witam pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Wrocławskiego na czele z panem prof. dr hab. Krystynem Matwijowskim. Witam pana dr Józefa Witkowskiego z Uniwersytetu

Wrocławskiego z historii sztuki. Witam pana dr Romana Stelmacha z Państwowego Archiwum we Wrocławiu. Witam ks. dr Pawła Stanoszka z Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów z Bagna. Witam z radością gości przybyłych z Opola i Trzebnicy. Wśród nich witam serdecznie panią prof. Pobóg Lenartowicz z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Opolskiego wraz z grupą studentów. Witam pana Bogdana Kos, prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej. Witam panią Leontynę Gągało z Gimnazjum im. Henryka Brodatego z Trzebnicy wraz z grupą uczniów. Witam przedstawicieli innych, różnych instytucji naukowych i społecznych z Wrocławia i z terenu województwa dolnośląskiego. Witam braci alumnów naszego Seminarium Metropolitalnego. Witam wszystkich obecnych na tej auli.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu podejmował w ostatnich latach dość często refleksję historyczną. Nasz powrót do historii był związany – jak pamiętamy – z przygotowaniem i świętowaniem millenium naszego biskupstwa, które miało miejsce w dwutysięcznym roku. W ramach przygotowania naukowego do świętowania tego jubileuszu zorganizowaliśmy wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego kilkanaście sympozjów. Tytułem przypomnienia wymienię ich tematy:

- „Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska” (sesja międzynarodowa zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Duszpasterstwem parafii pw. św. Jadwigi w Trzebnicy – 21-23 IX 1993);

- „Kościół Katolicki na Śląsku w powojennym 50-leciu” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 7 XII 1995);

- „Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Śląska” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 12-13 III 1996);

- „Tendencje unijne w czasach nowożytnych” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 12 XII 1996);

- „50-lecie powojennej działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 1 III 1997);

- „Pierwsi święci Dolnego Śląska” (20 IX 1997);

- „Kościół katolicki na Śląsku w okresie średniowiecza” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 11 XII 1997);

- „Kościół wrocławski w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853)” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 10 III 1998);

- „Dzieje śląskiego Kościoła katolickiego w czasach nowożytnych” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 12 IX 1998);

- „900-lecie Cystersów w Polsce” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 2 XII 1998);

- „Kościół katolicki na Śląsku w XIX wieku” (zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego – 18 V 1999);

- „Miejsce i rola Kościoła Wrocławskiego w dziejach Śląska” (sesja międzynarodowa zorganizowana wspólnie z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji millennium Biskupstwa Wrocławskiego – 20-21 VI 2000).

Prawie wszystkie materiały z tych sesji ujrzały światło dzienne w okolicznościowych książkach i Zeszytach Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dzisiaj pochylamy się nad księciem Henrykiem Brodatym, który sprawował władzę książęcą na Śląsku w latach 1201-1238. Niektórzy historycy porównują go do króla Kazimierza Wielkiego ze względu na działanie polityczne i zaangażowanie w rozwój gospodarczy i religijny kraju. Czy była zasadna racja, by poświęcić temu księciu nawet takie niewielkie, jak obecne, sympozjum; czy jedyną racją do zorganizowania tego sympozjum jest osiemsetna rocznica objęcia przez Henryka rządów na Śląsku. Nie trudno zauważyć, że nasza sesja posiada głębsze racje. To, że zajmujemy się dzisiaj Henrykiem Brodatym, znajduje swoje uzasadnienie w działalności księcia na rzecz Kościoła. Książę dobrze współpracował z duchowieństwem. Popierał zakony, fundował kościoły, klasztory i obiekty charytatywno-społeczne. W swoim rządzeniu, w działalności gospodarczo-politycznej, przestrzegał zasad chrześcijańskich. Inną racją zachęcającą organizatorów do poświęcenia temu księciu specjalnej sesji jest fakt, że zawarł on małżeństwo z Jadwigą, córką Bertolda VI – hrabiego Andechs, tytularnego księcia Meranii. Małżeństwo Henryka ze świętobliwą Jadwigą może być do dzisiaj wzorem dla każdego małżeństwa i każdej rodziny chrześcijańskiej.

O bliższej działalności księcia i jego świętobliwej małżonki, Patronki Ziemi Śląskiej, a od 16 października 1978 r. także Patronki dnia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, dowiemy się z wykładów, które będą za chwilę tu głoszone. Znajdują się one w gestii znakomitych historyków, specjalistów z Uniwersytetu Wrocławskiego i z naszego Wydziału.

Pozostaje mi tylko wszystkim życzyć duchownego entuzjazmu, radości z głoszonej i przyjmowanej prawdy, satysfakcji ze wspólnego bycia na tej auli. Niech Duch Święty napełni nasze umysły swoim światłem, niech doda naszemu adwentowemu oczekiwaniu nowych bodźców, byśmy pomni na świetlane wzory chrześcijańskiego życia z naszej przeszłości, mogli dzisiaj wydeptywać sobie ścieżki ku świętości. Wszystkim życząc „Szczęść Boże”

Trzyletni fenomen „Wieczorów Tumskich”

Mamy za sobą czas kalendarzowego przełomu. Minął Rok Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa – Rok 2000. Był to czas szczególnego dziękczynienia. Wraz ze Sternikiem Łodzi Piotrowej dziękowaliśmy Bogu za to, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”, dziękowaliśmy za dwa tysiące lat istnienia Chrześcijaństwa. Do Rzymu przybywały liczne pielgrzymki, przedstawiciele poszczególnych stanów i zawodów. Odwiedzając groby Apostołów, zyskiwali dar odpustu jubileuszowego. Czytelnym owocem Roku Jubileuszowego stał się List apostołski Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*, który nie tylko podsumowuje zakończony Rok Jubileuszowy, ale także wytycza drogę Kościołowi i ludzkości w nowe stulecie i tysiąclecie.

Archidiecezja Wrocławska wpisała w ten ogólnokościelny Jubileusz millennium swego istnienia. Dziękowaliśmy Bogu za 1000 lat życia tego lokalnego Kościoła. Centralna uroczystość millennium biskupstwa wrocławskiego i miasta Wrocławia, z udziałem legata papieskiego odbyła się w czerwcu 2000 r.

Przy okazji świętowania wspomnianych jubileuszy zaistniał w centrum Wrocławia, w jego najstarszej części, niespotykany dotąd fenomen pod nazwą „Wieczory Tumskie”. Pomysł tego dzieła zrodził się wiosną 1998 roku, w kręgu kilku ludzi naszego miasta. Patronat organizacyjno-programowy „Wieczorów” podjęły trzy instytucje: Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu z jego rektorem ks. prof. Ignacym Decem, Agencja Artystyczna „Wieczory Tumskie” z jej prezesem Stanisławem Rybarczykiem i Redakcja Wrocławska „Gościa Niedzielnego” z jej redaktorem ks. lic. Januszem Gorczycą. Patronat honorowy objęli: kard. Henryk Gulbinowicz – arcybiskup metropolita wrocławski, Witold Krochmal – wojewoda wrocławski, Bogdan Zdrojewski – prezydent Wrocławia, Roman Duda – rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i zarazem przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Leon Kieres – przewodniczący Prezydium Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

„Wieczory” zostały pomyślane jako impreza wykładowo-artystyczna (słowo i muzyka) w wykonaniu uznanych autorytetów, wybitnych uczonych, wykładowców, muzyków i artystów. Pierwotnym celem „Wieczorów” było uwydatnienie jubileuszy: 2000-lecia Chrześcijaństwa oraz 1000-lecia Biskupstwa Wrocławskiego i miasta Wrocławia, a także wykreowanie w jeszcze większym stopniu wspaniałości Ostrowia Tumskiego, najstarszej części naszego miasta. W „Wieczorach Tumskich” postanowiono wracać nie tylko do kościelnej i kulturalnej przeszłości Śląska, ale także podjęto refleksję nad naszymi obecnymi zadaniami, nad spo-

sobami promocji naszego regionu w wymiarze kościelnym, kulturowym, gospodarczym i społecznym.

Od samego początku sporo instytucji zadeklarowało poparcie idei „Wieczorów”, zapowiedziało w nich swój udział, wielu też obiecało duchowe i finansowe wsparcie. Po trzech latach należy wyrazić radość, zdumienie i satysfakcję, że „Wieczory” „przyjęły się”, że każdego miesiąca gromadzą nie tylko licznych mieszkańców Wrocławia, ale także gości, przyjaciół, miłośników historii, muzyki i sztuki. Wstęp na każde spotkanie jest wolny. Trzeba było zatem wyszukiwać sponsorów, by można było przyznać przynajmniej symboliczne honoraria dla wykładowców i zespołów artystycznych. Wielkim talentem wykazał się tu pan Stanisław Rybarczyk, kierownik artystyczny „Wieczorów”, który dotąd znakomicie wyszukiwał dobroczyńców tego dzieła. Należy wyrazić nadzieję, że nadal znajdą się sponsorzy, który będą wspomagać to przedsięwzięcie tak zaaprobowane przez społeczeństwo Wrocławia.

Po trzech latach trwania tej popularnej i cenionej imprezy, zachodzi potrzeba utrwalenia, w syntetycznym zapisie, dotąd odbytych „Wieczorów Tumskich” Dokonujemy to w tym celu, by nie zostało zapomniane to ciekawe przedsięwzięcie, narodzone na przełomie stuleci i tysiącleci. A oto schematyczne – skrótowe zestawienie dotąd przeprowadzonych „Wieczorów”

Rok 1999

1. 31 I 1999, godz. 18,30 – Katedra wrocławska. Inauguracyjny „Wieczór Tumski” Msza św. pod przewodnictwem J. Em. kard. Henryka Romana Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego. Homilia – ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor PWT we Wrocławiu. Śpiewy połączonych chórów miasta Wrocławia (Chór „Consonanza, Chór „Gaudium”, Chór św. Maksymiliana, Chór „Pueri Cantores Wratislavienses”, Chór „Cantores minores”).

2. 28 II 1999, godz. 18,00 kościół p.w. świętych Apostołów Piotra i Pawła. Wykład: prof. dr hab. Lech Tyszkiewicz (UWr) – „Wrocław – początki biskupstwa i miasta” Część artystyczna: Zespół Barokowy ALTRI STROMENTI pod kierownictwem Leszka Firka z udziałem czeskiej sopranistki Gabrieli Eibenovej. W programie: utwory z przełomu XVI i XVIII wieku ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

3. 21 III 1999, godz. 17,30 – kościół p.w. św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (PWT): „Grzech – cierpienie – zbawienie” Część artystyczna: chór alumnów Wyższego Seminarium Duchownego OO. Paulinów z Krakowa. W programie: Chorał Gregoriański.

4. 25 IV 1999, godz. 18,00 – kościół Najświętszej Marii Panny „na Piasku” Wykład: o. Andrzej Konopka (przeor klasztoru OO. Dominikanów we Wrocławiu): „Człowiek jako byt przyszłości” Część artystyczna: Zbi-

gniew Kozub – Psalmy czasów przyszlých do słów z „Księgi Psalmów” w tłumaczeniu Romana Brandstaettera.

5. 30 V 1999, godz. 18,00 – aula Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu (pl. Katedralny 1). Wykład: ks. prof. dr Mieczysław Maliński (Kraków): „Miłość nadająca człowiekowi piękno” Część artystyczna: liryka miłosna w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

6. 20 VI 1999, godz. 20,00 – Katedra wrocławska. Wykład: ks. prof. Jan Krucina (PWT): „Jan Paweł II – pielgrzym” Część artystyczna: utwór Andrzeja Nikodemowicza: „Misterium Krzyża Świętego”, napisany na Jubileusz XX-lecia pontyfikatu Jana Pawła II oraz słynna „Msza kreolska” argentyńskiego kompozytora Ariela Ramireza. Wykonawcy: Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, Zespół „Sierra Manta” oraz Orkiestra Teatru Muzycznego – Operetki Wrocławskiej pod dyrekcją Alana Urbanka.

7. 25 VII 1999, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła. Wykład: ks. prof. Józef Swastek (PWT): „Zabytki Ostrowia Tumskiego” Część artystyczna: psalmy i muzyka lutniowa w wykonaniu: Jacka Wisłockiego – tenor i Ireneusza Trybulca – lutnia.

8. 29 VIII 1999, godz. 18,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” Wykład: Jan Pilicki (architekt z Krakowa): „Jerzy Nowosielski – sacrum w sztuce” Część artystyczna: śpiewy cerkiewne w wykonaniu Zespołu Kameralnego Cerkwi Prawosławnej św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu „Oktoich” Po koncercie – promocja najnowszego, monumentalnego, dwutomowego wydawnictwa o sztuce sakralnej Jerzego Nowosielskiego – „Villa dei misteri, Pascha ikony”

9. 26 IX 1999, o godz. 20,00 – Katedra wrocławska. Wykład: ks. prałat Zdzisław Peszkowski (ocalały z Katynia): „W 60. rocznicę 1 i 17 września 1939 r.” Część artystyczna: „Requiem” Wolfganga Amadeusa Mozarta w wykonaniu solistów „Poznańskich Słowików” i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Sudeckiej z Wałbrzycha – pod dyrekcją prof. Stefana Stuligrosza.

10. 24 X 1999, godz. 19,30 – aula Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: Jerzy Kichler (przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce): „Między pogardą a nadzieją” Część artystyczna: pieśni synagogałne w wykonaniu Chóru Synagogi Pod Białym Bocianem we Wrocławiu pod dyrekcją Stanisława Rybarczyka, z udziałem organisty Andrzeja Grabarka i skrzypaczki Agnieszki Ostapowicz-Rybarczyk.

11. XI 1999, godz. 18,00 – kościół p.w. św. Bartłomieja (dolny kościół św. Krzyża). Wykład: ks. doc. dr hab. Józef Pater (wicedyrektor Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu). Część artystyczna:

śpiewy Kościoła katolickiego w wykonaniu Chóru Kameralnego „Consonanza” pod dyрекcją Marty Kierskiej-Witczak. W programie – m.in. śpiewy gregoriańskie, kompozycje Wacława z Szamotuł, Mozarta, Griega i Koszewskiego – muzyka hiszpańska.

12. 26 XII 1999, godz. 18.00 – kościół Najświętszej Marii Panny „na Piasku” Wykład: o. prof. dr hab. Franciszek Rosiński OFM (UWr): „Ludowe tradycje bożonarodzeniowe w Polsce” Część artystyczna: koncert kołęd w wykonaniu Chóru parafii p.w. Matki Bożej Bolesnej we Wrocławiu CANTA NOBISCUM pod dyрекcją Marka Pisarskiego.

Rok 2000

1. 30 I 2000, godz. 19.30 – Katedra wrocławska. Wykład: Marek Dyżewski (publicysta, prelegent muzyczny, b. rektor Akademii Muzycznej we Wrocławiu): „O rotulach, kantyczkach, pastoralkach i symfoniach anielskich” Część artystyczna: „Pastoralka” wrocławskiego kompozytora i aranżera Włodzimierza Szomańskiego. Wykonawcy: aktorka Teatru Polskiego – Ewa Kamas, Spirituals Singers Band i Orkiestra Symfoniczna Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. K. Szymanowskiego we Wrocławiu pod dyрекcją Stanisława Rybarczyka.

2. 27 II 2000, godz. 18.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński (UWr): „Wybrane karty z dziejów Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po II wojnie światowej” Część artystyczna: recital Romana Kołakowskiego (wrocławski bard, kompozytor, poeta, dyrektor artystyczny Przeglądu Piosenki Aktorskiej) pod tytułem: „Nie śpiewać tym, co klaszczą...” W programie: piosenki autorskie i wiersze współczesnych poetów polskich.

3. 26 III 2000, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: J. E. ks. bp Jan Tyrawa: „Jubileuszowe przebaczenie i pojednanie” Część artystyczna: słynny utwór Josepha Haydna „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu” w wykonaniu Kwartetu Wieniawskiego z udziałem narratora Medarda Plewackiego.

4. 30 IV 2000, godz. 19.00 – kościół p.w. św. Krzyża. Wykład: o. Antoni Dudek OFM (proboszcz par. p.w. św. Antoniego we Wrocławiu): „Człowiek w drodze...” Część artystyczna: kompozycja mistrza włoskiego baroku Antonia Vivaldiego – „Cztery pory roku” Wykonawcy: skrzypek Wiktor Kuźniecowa i Orkiestra Kameralna „Leopoldinum” pod kierunkiem Zbigniewa Szuffłata.

5. 28 V 2000, godz. 19.00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” Wykład – słowo wstępne: prof. dr hab. Jan Miodek (UWr). Część artystyczna: „Pieśń nad Pieśniami” Wykonawcy: aktorzy scen wrocławskich: Ewa Kamas, Jan Blecki i Marcin Rogoziński. Reżyseria

– Jan Blecki. Scenografia – Zbigniew Lubicz-Miszewski. „Canticum canticorum” Palestriny śpiewać będą: „Cantores Minores Wratislavienses” i „Pueri Consonantes” pod dyrekcją Piotra Karpety

6. 25 VI 2000, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu – „Wieczór poświęcony ks. kard. Henrykowi Gulbinowiczowi, arcybiskupowi metropolii wrocławskiej z racji jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Wykład: prof. dr hab. Andrzej Wiszniewski (Minister Nauki i Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych): „Jubileusz ks. Henryka Kardynała Gulbinowicza, arcybiskupa metropolii wrocławskiego” Część artystyczna: Maria Czechowska (sopran), Igor Cecocho (trąbka) i Andrzej Grabarek (organy). W programie m.in. utwory Händla, Bacha, Vivaldiego, Mozarta, Schuberta i Gounoda. Obecni byli kardynałowie: Henryk Gulbinowicz, Edmund Szoka, osobisty legat Ojca św. Jana Pawła II na obchody tysiąclecia wrocławskiego biskupstwa i miasta, Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii.

7. 30 VII 2000, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Krzyża. Wykład: ks. dr hab. Józef Pater (PWT): „Święci, błogosławieni, słudzy Boży związani ze Śląskiem” Część artystyczna: utwory Johanna Sebastiana Bacha (w 250. rocznicę jego śmierci) w wykonaniu Dolnośląskiej Orkiestry Barokowej pod dyrekcją Jana Tomasa Adamusa. Soliści: Anna Mikołajczyk – sopran, Joanna Majewska – alt, Maciej Gallas – tenor, Marek Fras – bas. Instrumenty: Igor Cecocho – trąbka, Rafael Gabriel Przybyła – obój, Marek Niewiedział – obój, Dymitr Olszewski – skrzypce, Dorota Hosnowska – skrzypce, Joanna Kostylew – altówka, Kazimierz Pyzik – violone, Jan Tomasz Adamus – organy.

8. 27 VIII 2000, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu. Wykład: Wojciech Dzieduszycki: „Festiwale muzyczne na Dolnym Śląsku” Część artystyczna: występ dwóch wrocławskich zespołów muzyki dawnej: „Collegio di Musica Sacra” pod kierownictwem artystycznym Andrzeja Kosendiaka i grającego na historycznych instrumentach i ich kopiach „Altri Stromenti” – kierownik artystyczny Leszek Firek. Dyrygent zespołów – Andrzej Kosendiak. W programie koncertu: Claudio Monteverdi – utwory ze zbioru „Selva morale e spirituale”

9. 24 IX 2000, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu. Wykład: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec (rektor PWT we Wrocławiu, dyrektor naukowy „Wieczorów Tumskich”): „Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia” Część artystyczna: koncert Stefanii Woytowicz, polskiej wokalistyki, śpiewaczki koncertującej na całym świecie, pierwszej odtwórczyni partii sopranowej w słynnej III Symfonii „Pieśni żalonych” Henryka Mikołaja Góreckiego. Razem z artystką wystąpił ceniony organista Michał Dąbrowski, organista kościoła św. Krzyża w Warszawie. W programie koncertu zatytułowanego „Te Deum lauda-

mus w Roku Jubileuszowym” znalazły się: utwory Mikołaja Zielińskiego, J. Staromiejskiego, Andrzeja Rohaczewskiego, Stanisława Moniuszki, Mieczysława Surzyńskiego, Witolda Lutosławskiego i Andrzeja Kurylewicza.

10. 29 X 2000, godz. 19,30 – Katedra wrocławska. Wykład: dr Peter Ohr (Konsul Generalny Niemiec we Wrocławiu): „Przełom w stosunkach polsko-niemieckich” Część artystyczna, zatytułowana „Między Bachem a Pendereckim”: Chór Landesjugendchor Niedersachsen z Hannoveru pod dyrekcją Jörga Straube. Utwory solowe na organach – Stephan Ziegler. W programie – kompozycje: Guillaume de Machauta, J. P. Sweelincka, E. Rautavaara, J. S. Bacha, P. Hindemitha, F. Martina, K. Pendereckiego.

11. 26 XI 2000, godz. 19,30 – Katedra wrocławska. W ramach tego „Wieczoru” zaprezentowano Verba Sacra – Modlitwy Katedr Polskich – cykl spotkań zainicjowany w Poznaniu przez reżysera Przemysława Basińskiego, podążający przez najstarsze polskie katedry (Poznań, Gdańsk, Toruń, Pelplin, Gniezno, Warszawa, Kraków, Szczecin...). Honorowy patronat nad przedsięwzięciem – Premier RP, prof. Jerzy Buzek oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Ujazdowski. Podczas wrocławskiego spotkania ze słowem świętym przedstawiono Księgę Hioba w przekładzie Czesława Miłosza. Czytał znakomity aktor – Leszek Pešek. Oprawa muzyczna: poznański muzyk – Mieczysław Leńniczak (wykonano na trąbce m.in. utwory J.S. Bacha, M.R. Delalande, P. Baldassariego, improwizacje artysty). Wprowadzenie do Księgi Hioba dokonała s. prof. dr hab. Ewa Józefa Jezierska OSU (PWT). Współorganizatorem „Wieczoru” był Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

12. 26 XII 2000, godz. 19,00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład – dwugłos: Zofia Owińska (Polskie Radio Wrocław) i ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (PWT): „Dwugłos na koniec wieku” Część artystyczna: „Kolędy świata” w wykonaniu zespołu „Spirituals Singers Band” pod kierunkiem Włodzimierza Szomańskiego. Specjalny gość „Wieczoru” – ukraińska bandurzystka i śpiewaczka – Olga Marko, która wykonała kilka oryginalnych kolęd z Ukrainy.

Rok 2001

1. 28 I 2001, godz. 19,00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec (rektor PWT we Wrocławiu, dyrektor naukowy „Wieczorów Tumskich”): „Zamyślenia na progu nowego tysiąclecia” Część artystyczna: śpiewy gregoriańskie i pieśni staropolskie na Boże Narodzenie w wykonaniu najmłodszego wrocławskiego zespołu muzycznego – Schola Gregoriana Silesiensis, działającego przy Ośrodku Kultury i Sztuki (Kierownictwo artystyczne – Robert Pożarski).

2. 25 II 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu. Wykład: prof. dr hab. Mirosław Zabierowski (UWr): „W stronę światła i nieskończoności: człowiek i kosmos” Część artystyczna: projekcja wizualno-muzyczna wrocławskiego artysty-plastyka Witolda Liszkowskiego „Struktury transcendentne” Artysta przy pomocy rzutników laserowych zakomponował obrazami przestrzeń kościoła NMP „na Piasku” W swojej wizji artystycznej odwołał się do tematyki „Wieczoru” Autorem oprawy muzycznej projekcji był wrocławski muzyk, kompozytor i dziennikarz Bogusław Klimsa.

3. 25 III 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Bartłomieja (dolny św. Krzyża). Wykład – dwugłos: ks. prałat Norbert Jonek i ks. Grzegorz Cebulski: „Wielkopostne tradycje muzyczne Wschodu i Zachodu” Część artystyczna: śpiewy Wielkiego Postu Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego w wykonaniu Zespołu Kameralnego Cerkwi Prawosławnej świętych Cyryla i Metodego we Wrocławiu „Oktoich” pod dyr. ks. Grzegorza Cebulskiego i Chóru Kameralnego „Consonanza” pod dyr. Marty Kierskiej-Witczak. W programie: m. in. staropolskie pieśni pasyjne z XV i XVI wieku, śpiewy wielkopostne Kościoła wschodniego.

4. 29 IV 2001, godz. 19,00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz (dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Kamińskiego): „Mistrz i uczeń” Część artystyczna: wykonawcy koncertu: wybitny akordeonista i kompozytor, absolwent akademii muzycznych w Doniecku, Moskwie i Kijowie, laureat wielu konkursów – Aleksander Susłow, Tumski Kwartet Smyczkowy oraz Dziecięca Orkiestra Akordeonowa „Harmonica” pod dyrekcją Galiny Susłow. W programie: koncert D-dur Josepha Haydna, prawykonanie „Concertu Diptychu” na akordeon i kwartet smyczkowy Aleksandra Susłowa oraz utwory Straussa, Bizeta, Czajkowskiego i inne.

5. 27 V 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki (PWT): „Aktualność przesłania Prymasa Tysiąclecia” Część artystyczna: Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyr. Alana Urbanka. W programie: m. in. polskie pieśni religijne Wacława z Szamotuł, Lucjana Laprusa, Józefa Świdra, Juliusza Łuciuka.

6. 24 VI 2001, godz. 19,30 – Katedra wrocławska. Wykład: Kaimierz Michał Ujazdowski (Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego): „Państwo wobec dziedzictwa narodowego” Część artystyczna: koncert pod tytułem „Habit, sutanna i skrzypce” – duchowni, jako kompozytorzy w XVII i XVIII wieku. Wykonawca: Wrocławski Zespół Instrumentów Dawnych „Altri Stromenti” pod kierunkiem Leszka Firka, z udziałem znakomitej sopranistki, solistki Warszawskiej Opery Kameralnej, Jarosławy Walczak-Prus. W programie: m. in. kompozycje Antonio Solera, Sta-

niśława Sylwestra Szarzyńskiego, Giacomo Carissimiego, Antonio Vivaldiego.

7. 29 VII 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Krzyża we Wrocławiu. Wykład: prof. dr hab. Edmund Małachowicz (UWr): „Monumentalna architektura Ostrowia Tumskiego we Wrocławiu” Część artystyczna: recital organowy w wykonaniu wrocławskiego artysty Piotra Rojka. W programie – kompozycje: Alaina, Piechlera, Boelmann, Kielba i Mendelssohna.

8. 26 VIII 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” Wykład: ks. prałat lic. Aleksander Radecki (ojciec duchowny alumnów MWSO we Wrocławiu): „Pielgrzymowanie – fenomen XXI wieku” Część artystyczna: kameralny zespół śpiewaczy: Poznański Zespół Wokalny „AFFABRE CONCINUT” W programie: pieśni Wacława z Szamotuł, madrygały renesansowe, utwory barokowe i romantyczne.

9. 30 IX 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. św. Krzyża we Wrocławiu. Wykład: Włodzimierz Szomański (wybitny artysta wrocławski): „Gospel – Słowo Boże” Część artystyczna: MISSA GOSPEL'S w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” i Orkiestry Filharmonii im. W. Lutosławskiego pod dyrekcją Włodzimierza Szomańskiego. Jako soliści wystąpili: Ewa Uryga, Olga Szomańska i Marek Bałata z Spirituals Singers Band.

10. 28 X 2001, godz. 19,00 – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu. Wykład: o. prof. dr hab. Jacek Salij OP (UKSW): „Śmierć w perspektywie chrześcijańskiej nadziei” Część artystyczna: śpiewy opatrzone wspólnym tytułem „Chorał o Wieczne Spoczywanie” w wykonaniu znakomitego polskiego zespołu wokalnego „Bornus Consort”

11. 18 XI 2001, godz. 18,00 – kościół p.w. św. Krzyża we Wrocławiu. Wykład: ks. infułat Adam Drwięga (Prepozyt Kapituły Kolegiackiej św. Krzyża, Proboszcz Katedry Wrocławskiej): „Muzyka organowa w Kolegiate św. Krzyża” Podczas „Wieczoru” J. Em. ks. kard. Henryk GULBINOWICZ, arcybiskup metropolita wrocławski poświęcił organy wybudowane przez firmę „Remigiusz Cynar” Część artystyczna: recital organowy w wykonaniu jednego z najwybitniejszych polskich wirtuozów – prof. Joachima Grubicha. W programie koncertu: kompozycje Jana Sebastiana Bacha, Franciszka Liszta, Mieczysława Surzyńskiego, Cesara Francka i innych.

11a. 25 XI 2001, godz. 19,00, aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (UKSW): „Dialog chrześcijańsko-żydowski – trudności i nadzieje” Część artystyczna: zespół synagogalny w Polsce – Chór Synagogi Pod Białym Bocianem we Wrocławiu pod dyrekcją Stanisława Rybarczyka. W partiach solo-

wych wystąpili: Magdalena Wołowiec – sopran i Piotr Buzler – tenor. Na organach grał Andrzej Garbarek. W programie: śpiewy synagogalne – kompozycje Salomona Sulzera, Louisa Lewandowskiego, Abrahama Ellsteina, Ralpa Schlossberga, Samuela Naumbourga, a także pieśni tradycyjne.

12. 30 XII 2001, godz. 18,30 – Katedra wrocławska. Zakończenie Roku Prymasa Tysiąclecia. Uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J. Em. ks. kard. Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego. Wykład – Homilia J. E. ks. bp Jan Tyrawa (PWT): „Rodzina w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego” W czasie Mszy św. śpiewał chór „Pueri Cantores Wratislavienses” pod dyr. ks. mgr Stanisława Nowaka. Po Mszy św. odbył się koncert kolęd w wykonaniu tegoż chóru.

Powyższe zestawienie pozwala zauważyć, że w ciągu trzech lat (1999-2001) odbyło się w sumie 37 „Wieczorów Tumskich” Zestawienie zawiera „suche” dane, za którymi kryje się jednak bogata treść: intelektualna, estetyczna, emocjonalna. Fakt utrzymującej się wysokiej frekwencji na poszczególnych „Wieczorach”, wskazuje na potrzebę kontynuacji tego dzieła. Oby tylko organizatorom nie zabrakło ciekawych pomysłów, i nie zabrakło też osób i instytucji, którzy będą nadal duchowo i materialnie wspierać to dzieło.

VI. Pomoce duszpasterskie

Ks. JÓZEF PATER – WROCLAW

650-lecie kościoła Świętych Stanisława, Waclawa i Doroty przy ul. Świdnickiej

W tym roku 2001, wrocławska parafia p.w. Świętych Stanisława, Waclawa i Doroty, przeżywa stosunkowo rzadki jubileusz 650-lecia swojego kościoła. Jubileusz ten ma charakter wielowątkowy, gdyż wiąże się nie tylko z burzliwą, lecz także z wyjątkowo skomplikowaną historią Śląska. Otóż należy przypomnieć, że od czasu podziału Polski na dzielnice, jakiego dokonał swym testamentem Bolesław Krzywousty w 1138 r. do śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r., który zjednoczone przez Łokietka na nowo państwo zagospodarował, minęły 232 lata i aż 8 pokoleń. Ile w tym czasie nastąpiło zmian, zarówno gdy idzie o kraj, jak też i jego mieszkańców. Stosunkowo wcześnie, bo już w 1177 r. została złamana zasada senioratu i walki o tron wypełniają ponad dwa wieki. Tym samym bardzo szybko doszło do dalszego dzielenia poszczególnych dzielnic na drobniutkie księstwka, którymi zarządzali przeróżni władcy o czym świadczą do dziś ich przydomki. I tak pod koniec XIII w. jedna z bogatszych dzielnic, jaką był Śląsk, podzielona była na 17 księstewek, którymi zarządzali m.in. Władysław II Wygnaniec, Bolesław I Wysoki, tułacz, repatriant i malkontent, Henryk I Brodaty, mąż świętej i sam wyklęty, Henryk II Pobożny, bohater spod Legnicy; a później Bolesław II Rogatka – książę wagabunda; Henryk IV Probus – niedoszły król Polski; Henryk V Gruby – ofiara rodzinnych porachunków. A potem Henryk VI, wielki niedołęga, który raz uciekł się do opieki Łokietka, a potem prowadził konszachty z królem czeskim Janem. A bracia jego: Bolesław brzeski zasłynął z tego, że wszystko pozastawiał, a w końcu dał w zastaw Wrocławianom własnych synów, Waclawa i Ludwika. Drugi brat Władysław legnicki był zwykłym rabusiem gościńcowym. Nie udały się też dzieci

Henrykowi Głogowskiemu. Tacy książęta bardzo szybko uzależniali się od sąsiednich władców.

I tak już w 1327 r. gdy Łokietek zajęty był wojną z krzyżakami, Henryk VI oddał Czechom Wrocław i to nie jako lenno, ale wprost jako własność, zastrzegając sobie tylko dożywocie. W ślad za nim hollenny składali inni książęta: opolski, legnicki, brzeski, oleśnicki, ścinawski, zagański i inni. Hołdu królowi czeskiemu nie złożyli tylko Przemysław Głogowski i książę świdnicko-jaworski Bolko II. Kiedy po Łokietku rząd w Polsce objął syn jego Kazimierz Wielki, uznał że nie jest dostatecznie silny, aby odzyskać Śląsk. Podjął co prawda jeszcze kilka prób rewindykacyjnych po 1335 r., ale niestety bez powodzenia. Za główne zadanie dla siebie uznał Kazimierz wzmocnienie gospodarcze kraju i walkę z zakonem krzyżackim. W tym celu potrzebował przynajmniej neutralności króla czeskiego, gdyż na poparcie nie mógł liczyć. Jeszcze w 1347 r. Kazimierz Wielki pojawił się zbrojnie na Śląsku, ale na wieść o powołaniu Karola IV na tron cesarski, zrezygnował z dalszej walki o Śląsk, gdyż nie czuł się na siłach przeciwstawić się potędze cesarskiej. Doszło do zawarcia pokoju w Namysłowie w 1348 r. w którym potwierdzono status quo na Śląsku.

Królowie czescy chcąc jednak mocniej związać Śląsk z koroną czeską, próbowali oderwać go od metropolii gnieźnieńskiej i przyłączyć do nowo utworzonej w 1344 r. metropolii praskiej. Na to chętnie zgadzała się część duchowieństwa niemieckiego, które nie chciało płacić świętopietrza. Temu jednak stanowczo sprzeciwił się Kazimierz Wielki, który miał w tym względzie poparcie papieskie. Dla rozstrzygnięcia sporu obaj monarchowie spotkali się we Wrocławiu w 1351 r. Kazimierz przybył w towarzystwie arcybiskupa gnieźnieńskiego Bogorii Skotnickiego, a w jego orszaku znajdowali się dwaj Piastowie śląscy – Bolko świdnicki i Wacław legnicki. Ostatecznie zwyciężył Kazimierz Wielki, gdyż Stolica Apostolska nie zezwoliła na oderwanie biskupstwa wrocławskiego od polskiej prowincji kościelnej, a król czeski Karol IV musiał nawet złożyć w 1360 r. wyraźne oświadczenie, że więcej do tej sprawy nie powróci. Tak więc biskupstwo wrocławskie pozostało przy metropolii gnieźnieńskiej aż do roku 1821, choć nie brakowało w ciągu wieków separatystycznych działań. Niezależnie zaś od tego Kazimierz Wielki podejmowany był we Wrocławiu niezwykle hojnie. Dość wspomnieć, że koszty tego przyjęcia wrocławska rada miejska oceniła na 961 grzywien, co było sumą bardzo pokazną. Król Kazimierz próbował jeszcze odzyskać Śląsk dla Polski, m.in. zwracał się w tej sprawie do papieża w 1364 r. prosząc o zwolnienie go z przysięgi zrzeczenia się „ziem należących od niepamiętnych czasów do królestwa polskiego” Niestety, wysiłków mających na celu odzyskanie tej prastarej dzielnicy piastowskiej nie zdołał urzeczywistnić, gdyż zmarł w 1370 r.

Po drugiej wojnie światowej uczczono Kazimierza Wielkiego we Wrocławiu, nazywając jego imieniem ulicę w sąsiedztwie kościoła upamiętniającego spotkanie władców czeskiego i polskiego w 1351 r. W 1976 r. po zbudowaniu trasy W-Ż, do ul. Kazimierza Wielkiego włączono stawniące z nią jeden ciąg ulice Nowy Świat, Złote Koło, Siedmiu Kół i Słodową.

Samo zaś spotkanie monarchów, jak wspomniano już wyżej, upamiętniono położeniem kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła. Wybrano na ten cel nie zabudowaną dotąd parcelę między stara i nową bramą świdnicką, przy ul. Świdnickiej 20. Jak wynika z pisma cesarza Karola IV do papieża Innocentego VI z r. 1354, budowlę postanowiono wzniesić pod wezwaniem świętych męczenników – patrona Czech Wacława, patrona Polaków krakowskiego biskupa Stanisława i patronki kolonistów niemieckich – Doroty.

Z czasem, już od końca XIV w, dwaj pierwsi patroni zaczęli być pomijani, tak że weszło w zwyczaj mówienie o kościele św. Doroty. 11 IV 1940, administrator apostolski ks. Karol Milik zaakceptował wniosek administratora parafii ks. Kazimierza Lagosza o wysunięcie na pierwsze miejsce św. Stanisława jako patrona kościoła i tak jest on odtąd oficjalnie określan.

Budowa kościoła rozpoczęła się prawdopodobnie w r. 1354 i trwała do pierwszej połowy XV w. W pierwszej kolejności powstało jednonawowe, pięcioprzęsłowe prezbiterium wraz z wieżą – dzwonnica i zakrytą. Halowy korpus nawowy wznoszono do pocz. XV w. W r. 1400 słyszymy o jej budowniczym Piotrze, trzecim synu Piotra Parlera, co dobitnie świadczy o praskich źródłach artystycznych interesującego nas kościoła.

Dnia 24 VI 1448 r. część kościoła zawaliła się, a odbudowa nastąpiła głównie dzięki ofiarności parafian, mieszczan wrocławskich. Według Bartłomieja Steina ok. 1515 r. kościół św. Stanisława i Doroty miał 15 oltarzy, a w klasztorze przebywało 40 braci zakonnych. Był to niewątpliwie okres pomyślności wrocławskich augustianów eremitów. Reformacja zapoczątkowała zmienne koleje losu klasztoru i kościoła. W 1530 r. we wrocławskim klasztorze augustianów pozostawało już tylko pięciu mnichów. Wtedy przeprowadzili się oni do szpitala św. Hieronima, znajdującego się po drugiej stronie ul. Świdnickiej, a klasztor i kościół rada miejska przekazała franciszkanom od św. Jakuba, tak zwanym minorytom. Ci po przejściu na luteranizm, 20 X 1534 r. przekazali kościół i klasztor miastu. Nastąpiła desakralizacja świątyni i odtąd zaczęła ona pełnić funkcję arsenału. Całe wyposażenie przedstawiające jakąkolwiek wartość zostało sprzedane. O dobry stan kościoła miało się odtąd troszczyć miasto, ale protestancka rada nie kwapiła się zbytnio wydatkować pieniądze na ten cel. O dużym remoncie, na który poszło m.in. 60 tys. dachówek i który pochłonął 292 floreny i 49 gr., słyszymy dopiero w r.

1553. Plany cesarza Ferdynanda I, który zamierzał przeznaczyć poklasztorny obiekt na kolegium jezuickie, nie powiodły. Dopiero w 1615 r. powrócili na Śląsk franciszkanie, którzy ponownie przejęli kościół, poddając go generalnemu remontowi, (m.in. sklepienia w prezbiterium). Odtąd bracia mniejsi opiekowali się kościołem aż do sekularyzacji w r. 1811.

17 VII 1686 pożar zniszczył organy ale ich miejsce rychło zajęły nowe. W latach 1720-1730 kościół otrzymał barokowy wystrój wnętrza i większość zachowanego do dziś niezwykle bogatego wyposażenia. Na szczególną uwagę zasługują ołtarz główny z 1720 r. z obrazem męczeństwa św. Doroty, 11 ołtarzy bocznych, złocona ambona z płaskorzeźbami i rzeźbami, marmurowa chrzcielnica (ok. 1700 r.), stalle, konfesjonały, obrazy, rzeźby.

Od r. 1707 do dziś świątynia pełni rolę parafialnej. Niestety, po zajęciu Śląska przez Prusaków (1741 r.) ogólna sytuacja klasztoru i kościoła znów się pogorszyła. Spore szkody wyrządził też pożar od pioruna, który uderzył w kościół 28 VI 1748, a o wiele większe spowodowała eksplozja wieży prochowej koło tzw. Psiego Bastionu przy ul. Wałowej (dzisiejsza Włodkowica) w 1749 r.; runęła wówczas część dachu, popękały mury i sklepienia. W usunięciu wszystkich tych szkód przeszkodził wybuch wojny 7-letniej, która przyniosła nowe nieszczęścia. Oto bowiem 16 XII 1757, gdy miasto było obleżone, w wyniku ostrzału artyleryjskiego wyleciał w powietrze magazyn koło Bastionu Sakwowego (obecne Wzgórze Partyzantów), mieszczący 300 beczek prochu strzelniczego. Na skutek wybuchu kościół św. Doroty utracił wszystkie okna i drzwi, nie licząc uszkodzeń murów. W latach 1760-1762 Prusacy przetrzymywali tu austriackich jeńców wojennych, a potem znów, 10 VII 1799, uderzenie pioruna uszkodziło dach i mury budowli.

Po sekularyzacji w r. 1811 kościół stał się własnością państwa, które w rok później wydało na remonty okazałą sumę 557 talarów. Szacowna budowla musiała znacznie zyskać na wyglądzie, skoro prawdziwie zachwyciła bawiącego w mieście w r. 1821 J. U. Niemcewicza. „Wspaniałe są kościoły wrocławskie – napisał wówczas autor *Pourotu podą* – żaden jednak nie zdumiewa bardziej przechodnia wyniosłością sklepień, śmiałością wiązań swoich, jak kościół św. Doroty...”

Stary budynek poklasztorny służył po sekularyzacji, do r. 1852, jako siedziba jakiegoś urzędu królewskiego. Strawiony przez pożar, doczekał się jeszcze odbudowy; ale w r. 1890 został rozebrany. Na jego miejscu, u zbiegu z dzisiejszą ul. H. Modrzejewskiej, wyrósł hotel Monopol. Na wyburzeniu klasztoru zyskał kościół, jako że dzięki temu odsłonięty został jego szczyt zachodni. Wybito w nim wówczas nowe wejście, które odtąd pełni rolę głównego. Czynne do tego czasu wejście po stronie północnej zostało zamknięte. W szczycie ściany zachodniej osadzono

dwudzielny pseudogotycki portal o wysokości 9 m i szerokości 4 m. Ostatnie remonty przed wojną budowla przeszła w latach 1927-1937

W 1945 r. kościół doznał znacznych szkód, gdyż na „kościół spadła bomba, która przebiła się aż do krypty” (Peikert). Również w marcu poważnie ucierpiała plebania. Po zakończeniu wojny do 1951 r. kościół pełnił rolę prokatedry Z inicjatywy ks. Kazimierza Lagosza odbudowa rozpoczęta się już w czerwcu 1945 i była prowadzona w szybkim tempie. Przy odgruzowywaniu pracowało 200 robotników. Powstał komitet odbudowy któremu przewodniczył wiceprezydent miasta J. T. Drobot, a jednym z członków był rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Stanisław Kulczyński. Ministerstwo Odbudowy wyasygnowało na prowadzone prace 600 tys. zł. Początkowo odprawiano jedno nabożeństwo niedzielne, a od 23 IX 1945 r. już dwa. Uroczyste poświęcenie kościoła, z udziałem prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, nastąpiło 21 VII 1946 r.

W latach 1945-1946 odbudową kościoła kierował architekt K. Krzyżanowski. Dalsze prace przeprowadzono w latach 1968-1976 (wymiana pokrycia dachu, uzupełnienie ubytków fasady i in.).

Późnogotycki kościół Świętych Stanisława, Wacława i Doroty należy do największych we Wrocławiu. Jest to budowla halowa, trzynawowa, z jednonawowym, wydłużonym, wysokim prezbiterium, zakończonym pięciobocznie. Zarówno nawa główna, jak i prezbiterium mają po pięć przęseł. Nawa główna posiada sklepienia gwiazdziste, nawy boczne sklepienia trójdzielne dziewięciopolowe, prezbiterium zaś krzyżowe. Całość kościoła cechują wysmukłe proporcje i gładkie podziały ścian ozdobionych jedynie bogatymi maswerkami okien. Długość budowli na zewnątrz wynosi 74,8 m (wewnątrz 72,10 m), szerokość 21,44 m, wysokość mierzona do kalenicy 45 m, a do szczytu sklepienia wewnątrz 25 m. Długość samej nawy głównej sięga 43,54 m, prezbiterium zaś 27,23 m przy szerokości 9,16 m. Grubość filarów 1,37 m. Wszystko to sprawiło, że w krajobrazie dawnego Wrocławia smukła bryła kościoła ze stromym dwuspadowym dachem była widoczna z daleka i stąd przyrównywana do góry. Bogate wyposażenie wnętrza, barokowe pochodzi z początków XVIII w. i zawiera dwie złożone rzeźby św. Janów dłuta L. Webera z ok. 1710 r. oraz wspaniały nagrobek G. Spaetgena (1725-1753) wykonany przez F. J. Mangoldta. Mówiło się także o tej świątyni, że jest symbolem stolicy Śląska.

Podobnie jak kościół Św. Krzyża, tak też kościół Św. Stanisława, Wacława i Doroty należy do kościołów pojednania i pokoju. Obiekt kryty jest dachówką. Na murze prezbiterium od ul. Świdnickiej wyrte są herby Polski, Czech i księstwa świdnickiego, upamiętniające spotkanie monarchów w 1351 r.

Homilia na uroczystość włączenia do grona kanoników gremialnych kapituły wrocławskiej

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale, Arcybiskupie Metropolito Wrocławski; Dostojni Księża Biskupi Sufragani;

Przewielebni Księża Kanonicy Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej; Umilowani w Chrystusie Panu!

Dwa tytuły gromadzą nas na dzisiejszej Eucharystii: włączenie do grona Kapituły Metropolitalnej dwóch nowych kanoników oraz wspólna modlitwa za zmarłych z jej grona.

W dzisiejszy, uroczysty wieczór pochyłmy się na chwilę nad lekturą ewangelii, której głównym tematem jest wezwanie na ucztę w królestwie niebieskim.

Kilka razy w ciągu dnia zasiada człowiek do stołu, by w otoczeniu najbliższych spożyć swój posiłek. To zasiadanie do wspólnego stołu stwarza poczucie szczególnej bliskości między osobami spożywającymi.

Uroczysty charakter posiłków ludzkich nabiera pełnego znaczenia wtedy, gdy zaczyna w nim uczestniczyć Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus. Nowy Testament zawiera wiele opisów takich posiłków przygotowywanych przez różne osoby, w których uczestniczy Jezus Chrystus. Jest on przyjacielem, którego zaprasza się do stołu rodzinnego Łazarza i na gody weselne w Kanie Galilejskiej. Przyjmuje On także zaproszenie faryzeusza Szymona i przy tej okazji wysłuchuje wyznania kobiety grzesznej. Bez żadnych skrupułów zasiada do stołu wspólnego z celnikami Mateuszem i Zacheuszem.

Samą swoją obecnością Jezus nadaje posiłkom ludzkim ich pełną wartość. Gromadzi swoich uczniów przy wspólnym stole i odmawia modlitwy. Aprobuje prawa gościnności, zaleca skromne zajmowanie ostatnich miejsc i każe otoczyć troską ubogich. Te uczty, które są urzeczywistnieniem zapowiedzi mesjańskich Starego Testamentu, przynoszą radość, przebaczenie, zbawienie i sytość, która ma miejsce wtedy, gdy Jezus osobiście przygotowuje na pustyni stół dla mnóstwa zgłodniałych. Owe czyny Jezusa są zapowiedzią innej Uczty, Uczty eucharystycznej, a przez nią również godów eschatologicznych.

Jezus zapoczątkowuje ucztę nowego przymierza, przymierza, które zostało przypieczętowane Jego krwią. Zamiast manny Jezus daje swoje Ciało na pokarm, ten prawdziwy Chleb życia, zesłany światu po to, by miał życie.

Te bogate treści religijne i humanistyczne, jakie kojarzą się z uczta, Chrystus w dzisiejszej Ewangelii wykorzystał w celu przekazania nam

orędzia zbawienia. Zdanie jednego z zaproszonych – „szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym” (Łk 14, 15) – wypowiedziane do Chrystusa oraz konkluzja, jaką sam Chrystus wyciągnął z przypowieści, wskazują wyraźnie, że przypowieść o uczcie jest zaproszeniem nas na ucztę w Królestwie niebieskim, która będzie ostatecznym wypełnieniem się czasów i realizacją królestwa Bożego.

„Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu” (14, 16). Człowiekiem Gospodarzem uczty jest Pan Bóg, który na nią powołał cały naród wybrany. W długiej historii zbawienia posyła swoje służby – proroków z wezwaniem. Po raz ostatni i rozstrzygający wezwał naród przez jedyne i umiłowanego Sługę swojego – Chrystusa. Była to pełnia czasu, decydująca godzina w historii zbawienia. Teraz musi się dokonać nawrócenie i przyjęcie zaproszenia Bożego. To zaproszenie na wspólną ucztę dane z miłości i dobroci zostało odrzucone. Odmowę jej i motywy Łukasz przedstawia bardzo obszernie. Sprawy i troski ziemskie są dla zaproszonych gości ważniejsze niż samo zaproszenie Gospodarza uczty – Pana Boga.

Trzeba jednak zauważyć, że ludzie uchylający się od zaproszenia na ucztę oddają się zajęciom uczciwym i pożytecznym. Są to ludzie, którzy całe swoje serce włożyli w swoją pracę zawodową lub w budowanie rodziny. To nie są rozpustnicy, ani bałwochwalcy, cudzołóżnicy ani złodzieje, o których Apostoł Paweł powiada, że królestwa Bożego nie odziedziczą. To są poczciwi ludzie pilnujący swojej pracy i swojej rodziny. Dlaczego zatem Gospodarz uczty rozgniewał się na nich gdy nie przyjęli zaproszenia?

Pan Bóg stworzył nas nie po to, żebyśmy żyli kilkadziesiąt lat i potem ostateczny sen naszego życia rozpląnął się w nicości. Pan Bóg stworzył nas do życia wiecznego, a ziemię i życie doczesne dał nam po to, abyśmy mogli urosnąć ku życiu wiecznemu, osiągnąć odpowiednią dojrzałość duchową. Dlatego pytanie Chrystusa, kierowane do każdego na wszystkich etapach historii zbawienia, czy naprawdę wierzysz w życie wieczne jest wciąż aktualnie i domaga się odpowiedzi, bo od niej zależy udział w uczcie Królestwa niebieskiego.

Toteż obrażamy Stwórcę, jeżeli zapominamy o tym, po cośmy zostali stworzeni; jeżeli całych siebie i bez reszty topimy w sprawach doczesnych. Życie rodzinne i praca na chleb codzienny zostały tak przez Stwórcę pomyślane, żeby były naszą drogą do życia wiecznego. Nawet własnej rodziny nie wolno nam traktować jako ostatecznego sensu naszego życia. Bo tylko wtedy prawdziwie kochamy naszych najbliższych, kiedy kochamy ich w Bogu.

Ponieważ zaproszeni odmówili, Gospodarz uczty polecił zaprosić ubogich, ułomnych, chromych (14, 21). A gdy jeszcze było wolne miejsce, pan rzekł do służby: „wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony” (w. 23). Ci z dróg i opłotków

oznaczają pogan. Oni nie spodziewali się wezwania Bożego, dlatego trzeba było ich „zmuszać do wejścia” Pewni zbawienia i zadufani w sobie faryzeusze i ci wszyscy z Izraela, którzy odrzucili zaproszenie Boże głoszone im przez Chrystusa, nie skosztują uczyty w Królestwie Bożym. Wejdą natomiast biedni, ułomni, poganie. Dlaczego oni weszli? Czytamy w przypowieści, że trzeba było ich przyprowadzić i zmusić. Uważali się za niegodnych królestwa, jak owa grzesznica w domu faryzeusza, jak przełożony celników – Zacheusz, jak celnik modlący się w świątyni, jak syn marnotrawny, jak dobry łotr. Ci weszli, bo do takich należy królestwo niebieskie. Tylko tacy ludzie są w stanie przyjąć dar dobroci i miłości, gdyż obcy jest im egoizm, gdyż wolni są od samozadowolenia i samochwalstwa, są spragnieni Boga i jego królestwa. Spoza słów przypowieści przebija wielka miłość i dobroć Boga, który wszystkich wzywa do wspólnoty braterskiej. Potępia natomiast ludzki egoizm i wzywa do wyjścia poza jego ciasne granice.

„Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym” My, którzy przez chrzest jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem w jego śmierci i zmartwychwstaniu, należymy do tych wybranych, którzy są wezwani na Gody Baranka. Zostaliśmy zaproszeni z ulic i opłotków naszego życia, by – gdy nadejdzie kres czasów – wziąć udział w godach eschatologicznych, które Pan Bóg przygotowuje dla wszystkich ludów. Szczęście tego rodzaju przyrzekł Jezus swoim uczniom: wszyscy, którzy swoją wiarą odpowiedzą na zaproszenie Gospodarza godów zasiądą do stołu, aby pić nowe wino razem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w Królestwie niebieskim, o ile tylko będą ubrani w szatę godową. A Pan przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Oni będą uczestnikami triumfu wybranych, o których św. Jan Apostoł w Apokalipsie pisał: „Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i Barankiem, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: «Zbawienie u Boga naszego, zasiadającego na tronie i u Baranka»” (Ap 7, 9-10). Tak będzie wyglądać owa wiekuista nie mająca końca uczta, na której się zbiorą wszyscy zbawieni, i każdy spotka się twarzą w twarz z Gospodarzem uczyty – Panem Bogiem.

Każde uczestnictwo w Eucharystii jest przygotowaniem i zapowiedzią uczestnictwa w uczcie Królestwa. Dokąd jednak żyjemy na ziemi, sprawy ziemskie mogą nas odrywać od spraw królestwa, tak jak tych ludzi z dzisiejszej przypowieści. Dlatego też, odpowiedziawszy raz na zaproszenie Chrystusa, trzeba mu zawsze odpowiadać „tak” w czasie każdej Mszy św. i na co dzień przez wszystkie dni życia. Amen.

WYZNANIE WIARY

Ja ksiądz, wiarą mocną wierzę we wszystkie i poszczególne prawdy zawarte w Symbolu wiary i wyznaję je, a mianowicie.

Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg Prawdziwy z Boga Prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez Proroków.

Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden Chrzest na odpuszczenie grzechów: I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wierzę również w to, co jest zawarte w słowie Bożym, spisany lub przekazany przez Tradycję, a co Kościół, jako objawione przez Boga, podaje do wierzenia, tak w Nauczaniu, jak i w zwyczajnym Nauczaniu powszechnym.

Z przekonaniem przyjmuję i uznaję również wszystkie i poszczególne prawdy, które Kościół w sprawach wiary i moralności podaje, w sposób ostateczny.

Przyjmuję nadto z religijnym posłuszeństwem woli i umysłu naukę głoszoną przez Papieża czy też przez Kolegium Biskupów sprawujących autentyczny Urząd Nauczycielski, także wtedy, gdy nie jest ona podawana z intencją definitywnego jej określenia.

Wrocław, dnia

Wobec mnie:

podpis nowo mianowanego

PRZYSIĘGA WIERNEGO WYPEŁNIANIA OBOWIĄZKÓW

Ja ksiądz

przyrzekam i zobowiązuję się, że powierzone mi obowiązki w Kapitulie Metropolitalnej Wrocławskiej będę wypełniał zgodnie z jej Statutem i własnym sumieniem.

Będę wspierał modlitwą, słowem i działaniem Najwyższego Pasterza Kościoła i Biskupów naszej Archidiecezji.

Będę strzegł godności i praw Kapituły i czuwał, by powierzone jej dobra były właściwie zarządzane.

Przysięgam też, że zachowam sekret wobec wszystkich spraw, które z racji spełnianych w Kapitulie funkcji będę poznawał, a które z woli Biskupa Diecezjalnego zostaną objęte tajemnicą.

Na dowód przyjęcia tych zobowiązań całuję Księgę Ewangelii świętej.

Wrocław, dnia

Wobec mnie:

podpis nowo mianowanego

KS. MIROSŁAW DRZEWIECKI

Pamięć, wolność, dyktatura *Kazanie wygłoszone podczas obchodów* *20-lecia stanu wojennego*

Była noc. Do drzwi zaczęli dobijać się obcy ludzie. Dobijali się i grozili pistoletami, włamywali się łomem wyciągali ludzi z łóżek, wyprowadzali z domów. Nie reagując na płaczące dzieci, nie bacząc na szok w rodzinie, nie pamiętając, że nocą o prawo upominają się tylko rzeźmieszki. To była noc bardzo trudna. A rankiem dowiedzieliśmy się, jak to w tę noc zostaliśmy zabezpieczeni przed wrogiem, który chce nas zniszczyć, który chce cały dorobek społeczeństwa socjalistycznego zdeptać, który chce braterstwo Związku Radzieckiego przekreślić i pogrzyżać w nieładzie Polskę. Wróg nazywał się Solidarność! 13 grudnia 1981 roku w niedzielę wychodząc do kościoła zobaczyliśmy czołgi i

wozy pancerne. Zobaczyliśmy mnóstwo ludzi umundurowanych, obcych, bez przyjaznego uśmiechu. Ludzi, którzy nas rewidowali, którzy kazali jechać tam, gdzie nie chcieliśmy i zabraniali nam poruszać się w pełnej wolności. A potem posypały się aresztowania, zwolnienia z pracy, wymagania „lojalności” według ustalonego scenariusza: pan czy pani źle ocenia stan wojenny, źle się wyraża o generale, źle miewi i milicji, nie lubi ZOMO. Takich w pracy nie chcemy. Ta fiala zwolnień przetoczyła się nie tylko przez robotników. Przeszła przez inteligencję: przez uniwersytety i inne szkoły wyższe, przez środowiska twórcze. Cały naród został zmiażdżony: Były też ofiary tego czasu: dzieci, które zamarzyły w inkubatorach, bo wyłączono elektryczność; chorzy, którzy umarli, bo nie było łączności telefonicznej i nie zdążono ich dowieźć do szpitala. Wreszcie byli górnicy zamordowani na terenie kopalni „Wujek”, a później ksiądz Jerzy Popiełuszko, porwany, zmalretowany i utopiony w Wiśle przez oficerów SB. Dołączyć trzeba do tego ofiarnego stosu ludzi, świeckich czy duchownych, którzy zginęli z rąk tak zwanych „nieznanych sprawców”

Ale, Kochani, po co ja wam to mówię? Czyż nie pamiętacie tego, nie znacie tej historii? Przecież minęło zaledwie 20 lat! A jednak coś się stało z polską pamięcią. A jednak młodzi, którzy wtedy się urodzili, dzisiaj mówią: czy ja wiem, jak to była? Pewnie dobrze skoro było, skoro władza tak postanowiła. Inni mówią: stan wojenny? – to dobra sprawa, załatwiliśmy ją swoimi rękoma. Nie trzeba było obcej interwencji. Mówią: przecież nie było wtedy tak źle, owszem, były nagie haki w sklepach i mogłeś kupić tylko ocet i zapałki, ale były też specjalne sklepy. Dla specjalnych klientów – dodajmy.

Pamięć Polaków uległa manipulacji! Zjawisko, którego chyba byśmy się nie spodziewali w społeczeństwie demokratycznym. Powołam się tu na pewne opinie, które próbują nam wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje. w stanie wojennym „w jednym szeregu stanęli weterani walk z «reakcyjnym podziemiem» po 45 r. i wychowankowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, ideowi komuniści i gierkowscy technokraci, niedawni reformatorzy i partyjni «beton». Jedni chcieli ocalić socjalizm, inni własne kariery. Połączył ich strach i poczucie zagrożenia”¹ Dziś się do tego mniej przyznają, ale w srebrnych okienkach przed kamerami kręcą głową, kręcą myślami i kręcą opinią społeczną. Niedawno ks. Abp Jerzy Michalik z Przemyśla ocenił tę sytuację następująca: „Dziś na scenie politycznej pojawiają się ludzie, którzy kiedyś niszczyli wszelkie usiłowania mające na celu demokratyzację życia w Polsce. okazuje się, że «gruba kreska» była dla nich azylem, niemal jak immunitet poselski. Przeczekali parę lat i dziś pojawiają się na pierwszych stronach gazety z ustami peł-

¹ Łukasz Kamiński: *Jak partia szła na wojnę*, [w:] „Tygodnik Powszechny” 50/2001, 16 XII 2001, s. 1.

nymi okrągłych słów szafują dziedziectwem, które dalej jest im obce. Szerzy się polityka jak w sienkiewiczowskiej powieści «w pustyni i w puszczy». Kali ma zawsze rację². Co się więc dzieje z naszą pamięcią? została tragicznie zmanipulowana – pamięć Polaków, o której niezłomnym trwaniu wołałem 20 lat temu z ambony katedralnej³. Konsekwencje tej pamięci zmanipulowanej poszły bardzo daleko. Przykładem tego koronnym jest niedawno znowu zakończony proces zabójców górników kopalni „Wujek”. Popatrzcie, do czego może dojść postkomunistyczna manipulacja!

Pamięć Polaków jest dziś również nielubiana i, w związku z tym, niezabezpieczona przed utratą żywotności. zniszczenie dokumentów dokonało się na ogólnopolską skalę. Wiemy, dlaczego je zniszczono i w jakim ogromie skutków. Widzimy, co się dzieje z procesem lustracji. Nielubiana jest ta pamięć przez tych, którzy w stanie wojennym jako decydenci mieli się niezłe. Pamięć niezabezpieczona skurczyła się, zmarniała, już nie woła wielkim głosem. I czy wielu Polaków chce ją zsmarsać? Jakoś przedziwnie dziś nikt nie potrafi, a może nie chce (!!!), wytropić i ukarać niszczycieli dokumentów. Skandal!!!

I wreszcie, moi drodzy, nasza polska pamięć jest niechciana. Jedni nie chcą, bo, jak mówią, to były straszne czasy, nie będziemy wspominać, nie będziemy wracać. „Ja nie wchodzę w wielką politykę – mówi ojciec, a matka: mnie nie obchodzi, co tam było, ja muszę postarać się, żeby moje dziecko nie było głodne, żeby miało się w co ubrać. A czy nie powinniśmy uczyć swoje dzieci tej historii chociażby po to, żeby się nie powtórzyła? Niechciana pamięć o tak znaczącym wydarzeniu! Wydarzenie to trwało długo i przez całą polską ziemię wyłobilo potężne dramatyczne bruzdy – a jednak niewielu chce o nim pamiętać. O dziwo, nawet w naszych towarzyskich czy rodzinnych spotkaniach, ten kto mówi pozytywnie o Solidarności, ten, kto ocenia negatywnie stan wojenny, najczęściej jest zaprzeczany, a nawet bojkotowany. Nie lubimy tragicznych wydarzeń, a przecież kto się odcina od tragicznej przeszłości, ten przygotowuje sobie jeszcze tragiczniejszą przyszłość.

Co trzeba zrobić, ażeby pamięć nasza się odrodziła? Myślę, że to, co dzisiaj robimy. Stajemy przed Bogiem naszym i modlimy się za ofiary stanu wojennego. Ale też powinniśmy się dzisiaj modlić za nas samych, byśmy oczyścili swoją pamięć i rozpoznali swoje obowiązki wobec ojczyzny. obowiązki robotnika, obowiązki urzędnika, obowiązki profesora, studenta, ucznia, Bo solidarność takim wielkim wysiłkiem stworzona i utrzymywana, a dziś tak mocno atakowana, nie może być pogrzebana! Ta Solidarność jest nam potrzebna jak codzienny chleb, potrzebna jak

Abp Józef Michalik, *Minął tydzień* [w:] „Niedziela” 50/2001, 16 XII 2001, s. 7
„Na niepamięć nie liczcie, bo naród pamiętać będzie zawsze” Zob. pierwsze kazanie [w:] Ks. Młrosław Drzewiecki: *Ku wolności*, Częstochowa 1997 r.

powietrze do życia. Przecież jej korzenie, jak wskazał Jan Paweł II, ciągną soki żywotne z Biblii, ze słowa Bożego: „Jeden drugiego brzemia nam Solidarność” (Ga 6, 2). Niektórzy dzisiaj głośno mędrkują: na co potrzebna nam Solidarność? Ona już nic dzisiaj nie znaczy. – Jak to nic nie znaczy? Byłbyś dzisiaj wolny?! Siedziałbyś tutaj bez towarzystwa SB-eków? Mógłbyś stąd wyjść spokojnie, by cię nie zaaresztowali?... Wiem coś na ten temat z doświadczenia, gdy wychodziłem z kazania w katedrze na Mszy za ojczyznę. Wiedzą wiele na ten temat artyści aktorzy z grupy „Nie samym Teatrem”, jak ich przesłuchiowano po spektaklach w mieszkaniach prywatnych. Wiedzą ci, którzy modlili się w kościołach, od katedry poczynając, w całej naszej Archidiecezji. Gdyby nie solidarność, nie byłoby dzisiaj u nas wolności!

Solidarność wypracowała nam wolność. Ale jednocześnie prawdą jest, że nie zagospodarowaliśmy tej wolności, że zaczęliśmy się kłócić między sobą. Zamiast patrzeć na ręce tym, którzy rozkradali majątek ojczysty, wpatrywaliśmy się w siebie nawzajem i wynajdowaliśmy braki, i dzieliliśmy się, i odchodziliśmy od siebie. Zakładaliśmy, oczywiście w imię wolności, nowe partie. Polska polityka prawicy jest rozdrobniona jak ziemia podhalańska czy łowicka... Ładna, kolorowa, ale bezsilna! „Kiedy zniewolenie było oczywiste, Polacy byli skłonni myśleć, że właśnie wolności potrzeba im najbardziej. Wielu pragnęło jednak wolności nie tyle dla niej samej, ile dlatego, że wyobrażali sobie, iż kiedy ona nastanie, to i garnek będzie pełny, i dzieci będą grzeczniejsze i wszystko będzie świetnie. Tymczasem wolność otwiera jedynie możliwości, nie zaspokaja natomiast wszystkich potrzeb”⁴ Do mądrego korzystania z wolności, tak w życiu indywidualnym jak i społecznym, potrzeba jeszcze poczucia obywatelskości. Dopiero społeczeństwo obywatelskie może być wolne i może wolnością gospodarować. Obywatelskość to poczucie odpowiedzialności za własne życie, za własne otoczenie, za życie innych ludzi; to organizowanie tego życia wokół siebie, nie przez kogoś przyniesionego w teczce, ale wybranego spośród nas, dobrze znanego, o którym wiemy, że jest człowiekiem moralnym, że jest człowiekiem żyjącym najwyższymi wartościami, że nie zawiedzie. Trzeba więc wziąć wolność jako szansę, która zależy nie od ministrów, ale od naszych rąk, od naszych umysłów, od naszych decyzji w terenie, w naszym mieście, w naszych dzielnicach.

Jeżeli nie weźmiemy wolności w swoje ręce, to otworzymy bramę dyktaturze. Wrócimy pod dyktando nam życia: gdzie, o której godzinie, w jaki sposób i co może ktoś zjeść, może co dostać w sklepie, czymś się ucieszyć, z paszportem wyjechać za granicę. Znamienne, że „kiedy zostaje wprowadzana dyktatura, to wprawdzie pojawiają się protesty, lecz większość na ogół się dostosowuje. Okazuje się, że nie dla

⁴ Z „Rzeczypospolitej” (4 grudnia 2001), za: „Tygodnik Powszechny, 50/2001, 16 XII 2001, Przegląd prasy: *Polacy a wolność*, s. 6.

wszystkich wolność jest wartością bezwzględną. Wielu ludzi chciałoby mniej wolności, a więcej chleba, mniej wolności, a więcej porządku. Co tu ważne: większość dyktatorów XX w. zawdzięczała sukces nie tyle nagiej sile, ile temu, że do przekonania ludzi trafiały zapewnienia, iż zamiast daru wolności, z którym nie wiedzieli, co zrobić, otrzymają coś dla nich w danej chwili ważniejszego. Nie każdy musi wiedzieć, że żaden dyktator nie dotrzymał swoich obietnic lub dotrzymywał je tylko tak długo, jak długo nie umocnił dostatecznie swojej władzy”⁵ Taka jest filozofia i taka jest praktyka dyktatury. W Polsce wprawdzie nie ma na razie niebezpieczeństwa dyktatury, ale warto pamiętać, że może się ono pojawić w każdym kraju, w którym źle się dzieje – tym bardziej, że do ustanowienia dyktatury wystarczy zwykle zdeterminowana i dobrze zorganizowana mniejszość połączona z dezorientacją i biernością większości”⁶ Czyż nie tak stało się w ostatnich i przedostatnich wyborach? Jak daleko od nas stoi ta dyktatura i czyha na dogodną chwilę, nie wiem, nie jestem prorokiem. Ale prawa społeczne są nieustępliwe. Patrmy uważnie!

Przyszliśmy więc tutaj nie tylko modlić się, i nade wszystko nie tylko wspominać, relaksować się przy wojennej poezji i pieśni. Przyszliśmy rozpalać naszego ducha, ażeby nie tylko serce było gorące, ale żeby umysł przy takim sercu jaśniał, ażeby myśl się wyostrzała, ażeby sumienie chciało czuć. Inaczej znowu ktoś nad nami z batem stanie.

Jeszcze jedno. Trzeba koniecznie uczynić wszystko, ażeby myśl o Solidarności, wiedza o Solidarności, prawdziwy obraz Solidarności istniał w każdym domu, w każdej rodzinie, w każdej pamięci. A zwłaszcza w sercach tych młodych Polaków, którzy przed dwudziestu laty zaledwie rozpoczęli swoje życie. Dziś są studentami, młodymi naukowcami, artystami czy młodymi robotnikami. Wielu z nich opuściło dzisiaj nisko głowy i bezrobotne ręce. Tak, to jest dramat. Ale jeżeli do tego zostanie opuszczona prawda, jeżeli się wypuści z pamięci, pominie to, co się stało wielkiego (nie bez wielkiego cierpienia) i co jednak zaowocowało wolnością – jeżeli to wszystko wymażemy z pamięci, to jakimże społeczeństwem będziemy? Nie dziwię się, że wielu ludzi opiera się dziś wstąpieniu do Unii Europejskiej, chociaż Ojciec Święty argumentuje za jednością i prymatem wartości chrześcijańskich we wspólnej Europie. Jednak ci z nas, którzy, sprzeciwiając się wielu argumentom polskiej lewicy politycznej, nie wperają projektu wejścia do Unii Europejskiej – czyż nie mają sporo racji?... Jeżeli wejdziemy do Unii z wypranymi mózgami, z zaśniedziałą pamięcią, wtedy wszystko będzie można nam załadować do umysłów także w Unii. A czyż nie widzimy w telewizorach, jaka jest kultura Zachodu? Niestety, poznajemy jej przekazy nie

⁵ j. w.

⁶ j. w.

najczystszyimi płynące do nas kanałami, czasami wręcz rynsztokami! Tymczasem według Jana Pawła II Polska w III tysiącleciu otrzymuje od Opatrzności misję wejścia do ludów Europy z tym wszystkim, co w naszej kulturze zdrowe, piękne i wielkie, a co utrzymaliśmy, nieraz z wielkim trudem, przez tysiąc lat. Dlatego nie wolno nam pozwolić na znikczemnienie pamięci.

Otwórzmy teraz nasze serca, nasz wewnętrzny słuch, by przyjąć pociechę słowa Bożego: „Ja, Twój Bóg, ująłem cię za prawicę mówiąc ci: Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą” (Iz 41, 13). Ufajmy, że On jest w nas i pośród nas. Że Solidarność ludzi z Boskiego postanowienia wynika. Pamiętajmy, że nas wspomagają te ofiary, które poniósł naród w stanie wojennym. Ci ludzie, którzy nie umarli, nie zginęli, ale życie swe oddali za Ojczyznę, za solidarność, oni właśnie pomagają nam z Wieczności. Z ich życia, z ich ofiary możemy czerpać moc i uczyć się wstawać, podnosić się z kolan, leczyć się, by iść dalej. Serca otwarte na Obecność transcendentną, którą przez święty czas Adwentu tak wyraźnie uprzytamnia nam Chrystus, nie mogą stracić gruntu pod nogami. Te serca w powolnym i długim procesie przemian i reform potrafią zagospodarować wolność – bo umieją pamiętać: Więc odnowmy naszą pamięć, aby wolność nasza stała się również naszą radością i naszym szczęściem. Amen.

Wrocław, 12 grudnia 2001 roku Kościół oo. Redemptorystów

Nowe życie Akcji Katolickiej (opis)

To będzie okazja do podsumowań i spojrzenia w przyszłość, wielkie święto, dzielenie się dotychczasowymi doświadczeniami, wypełnienie nowym duchem – mówi prezes Zarządu Krajowego Akcji Katolickiej Halina Szydełko. W dniach 23-25 listopada odbędzie się w Poznaniu I Krajowy Kongres Akcji Katolickiej. Po okresie świętności w czasach II Rzeczypospolitej, półwiecznym okresie przymusowego niebytu w czasie komunizmu to najliczniejsze stowarzyszenie katolików świeckich w kraju będzie miało okazję mówić o trudnym okresie odrodzenia powrotu do normalności oraz zadaniach, które u progu nowego tysiąclecia stoją przed laikatem w Polsce.

Trzeba, aby odżyła

„Niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby odżyła” Słowa te wypowiedział papież Jan Paweł II do biskupów polskich przybyłych z wi-

zytą *ad limina*. Był rok 1993 i Akcja była nieobecna w życiu Kościoła w Polsce prawie od półwiecza. Katolikom świeckim i duchownym postawił Papież poważne zadania: reaktywować stowarzyszenie, a właściwie powołać po raz drugi z niebytu. Odczytać znaki czasu i odnaleźć się w nowych warunkach społecznych Kościoła lokalnego, na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia. Prawie dziewięć lat po historycznych słowach Jana Pawła II, Akcja Katolicka w Polsce liczy ok. 35 tys. członków zwyczajnych, jest obecna we wszystkich diecezjach nie wyłączając Ordynariatu Polowego, organizuje stałą formację swoich członków (na co szczególnie nacisk położył Ojciec Święty, zachęcając do reaktywowania stowarzyszenia), wydaje publikacje, organizuje znaczące dla życia publicznego Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Dzisiejsi krytycy Akcji porównują ją z czasami przedwojennymi – w 1939 liczyła ona 750 tys. członków, obecnie 20-krotnie mniej. Kiedyś była niemal w każdej parafii, dziś odbudowuje się z trudem i wciąż szuka swojej tożsamości. Krajowy asystent kościelny Akcji Katolickiej bp Piotr Jarecki odpowiada: w Kościele najważniejsza jest jakość, a nie ilość. I przypomina, że przed wojną Akcja była niemal jedyną propozycją dla laikatu, dlatego fakt, że w czasach, gdy w Polsce działa dziesiątki ruchów i stowarzyszeń 35 tys. katolików świeckich w ciągu kilku lat włączyło się do pracy, jest bardzo pozytywny. Dodaje, że stowarzyszenie wciąż nie ma jednej twarzy i ciągle poszukuje swojej tożsamości. – Mocną stroną Akcji jest to, że jej oblicze nie jest wszędzie jednakowe – uważa metropolita katowicki abp Damian Zimoń i podkreśla, że na Górnym Śląsku Akcja Katolicka nawiązała do miejscowej tradycji katolicyzmu społecznego.

Wizja Piusa X i polskie realizacje

Okres międzywojenny to czas wspaniałego rozkwitu Akcji Katolickiej w Polsce. Powołanie stowarzyszenia było odpowiedzią na wezwanie kolejnych papieży, aby ludzie świeccy zaangażowali się w budowę chrześcijańskich relacji w życiu społecznym i politycznym. Była to odpowiedź na procesy laicyzacji, które ujawniły się we Włoszech w XIX stuleciu w związku z dążeniami do zjednoczenia Włoch. W 1905 r. papież Pius X wydał encyklikę *Il fermo proposito*, w której nakreślił teologiczne i organizacyjne ramy stowarzyszenia, ale jeszcze dwa lata wcześniej nazywał „Akcją Katolicką” wszelkie apostolskie działania katolików świeckich. Wizja Piusa X została zrealizowana przez jego następcę. W encyklice *Ubi arcano dei* z grudnia 1922 Pius XI stwierdza, że Akcja Katolicka ma „zjednoczyć zorganizowane siły katolickie celem głoszenia, szerzenia, realizacji i obrony katolickich zasad życia jednostkowego, rodzinnego i społecznego”. W Pius XI wzywał też episkopat, aby zakładały Akcję Katolicką w Kościołach lokalnych. *Instaurare omnia in Christo* – to dewiza, która oddawała istotę Akcji. Aby naprawić wszystko w Chrystusie, należało zaś uformować świeckich w ten sposób, aby potrafili kształto-

wać chrześcijańską rzeczywistość w życiu prywatnym i społecznym. Już wówczas został sformułowany niepowtarzalny charyzmat Akcji – jest to stowarzyszenie katolików świeckich, którzy w zorganizowanej formie najściślej współpracuje z hierarchią kościelną w realizacji ogólnego celu apostołskiego Kościoła. W Polsce decyzja powołania stowarzyszenia zapadła na konferencji Episkopatu w czerwcu 1930 r., zaś we wrześniu tego roku Ojciec Święty zatwierdził jej statut (obok Włoch to jedyny taki dokument zatwierdzony osobiście przez papieża). Historyk najnowszych dziejów Kościoła w Polsce dr Jan Żaryn z IPN jest zdania, że polscy biskupi mieli niezwykle wyczucie trendów, które całkowicie potwierdził II Sobór Watykański. Prymas August Hlond, abp Adam Sapielha czy bp katowicki Stanisław Adamski mieli głębokie przeświadczenie, że zaangażowanie świeckich w pracę apostołską Kościoła, w ścisłej współpracy z hierarchią, jest bardzo ważnym wezwaniem współczesności. Efekty tej prekursorskiej wizji Kościoła, jaką mieli biskupi II Rzeczypospolitej były imponujące – po decyzji, że Akcja będzie składać się z odrębnych struktur, tzw. czterech kolumn: mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, w krótkim czasie zaczęły powstawać struktury parafialne i instytutu diecezjalne. W listopadzie 1930 r. kard. Hlond erygował w Poznaniu Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, którego dyrektorem został bp Adamski. Ilość katolików świeckich, którzy przystąpili do stowarzyszenia potwierdziła, jak trafna była to decyzja – sześć lat po jego założeniu do Katolickiego Związku Mężów, Katolickiego Związku Kobiet, Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej i Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej należało pół miliona osób, w 1939 – 750 tys. Członkowie Akcji organizowali odczyty, akcje charytatywne, kolportowali prasę katolicką, popierali ruch trzeźwości, otwierali Uniwersytety Ludowe, w dużych miastach zakładali Instytuty Wyższej Kultury Religijnej, w których inteligencja uzupełniała swoją wiedzę teologiczną. Aby te zadania realizować, członkowie pogłębiali formację – uczestniczyli we wspólnych Mszach Świątych i brali udział w rekolekcjach, co było *novum* w ówczesnym życiu Kościoła.

Oficjalnym organem Akcji Katolickiej był miesięcznik „Ruch Katolicki”, wydawany przez Instytut w Poznaniu, każda z kolumn miała także własne czasopismo. Nie wszędzie stowarzyszenie było równie aktywne, jednak na Śląsku, w Warszawie, w archidiecezji krakowskiej czy Poznańskim wpięta się trwale w pejzaż życia religijnego okresu międzywojennego.

W poszukiwaniu nowej tożsamości

Po wojnie Akcja Katolicka nie miała racji bytu, gdyż to komuniści mieli przekształcać świat, choć zgodnie z wizją partyjnych ideologów. Pozostały wspomnienia świeckich katolików i nadzieja, że kiedyś w Polsce będzie można odnowić stowarzyszenie, do którego należeli w młodości. „Trzeba aby odżyło” – powiedział w 1993 r. Ojciec Święty. W praktyce oznaczało to, że należy powołać zupełnie nowe stowarzyszenie,

gdyż tak długa przerwa oznaczała w istocie, iż powstanie zupełnie nowa jakość, a członkowie Akcji będą musieli odczytać współczesne znaki czasów. Seniorzy, którzy z entuzjazmem zareagowali na wezwanie Papieża musieli pogodzić się z faktem, że nie przedwojenne wzorce będą automatycznie kopiowane. Bp Jarecki wspominając początki i patriotyczny entuzjazm świeckich, którzy zgłaszali akces do Akcji, wymienia też duże niebezpieczeństwo, które jej zagrażało – pokusę utworzenia czegoś na wzór partii politycznej. Polityzacja byłaby sprzeniewierzeniem się samej idei stowarzyszenia. „Czas i warunki zmieniły się tak dalece, że Akcja Katolicka musi znaleźć nowy kształt odpowiadający potrzebom i wyzwaniom naszych czasów – mówił KAI w 1994 r. zastępca przewodniczącego Episkopatu Polski abp Henryk Muszyński. – Sądzę, że punkt ciężkości Akcji Katolickiej winien spoczywać na formacji wewnętrznej, na ukształtowaniu chrześcijanina, który żyje treścią Ewangelii na co dzień. Wskazuje też abp Muszyński obszary działania stowarzyszenia – przygotowanie elit, które zainspirowane katolicką nauką społeczną podjęłyby odpowiedzialność za kształt życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Prymas Polski kard. Józef Glemp zatwierdził stowarzyszenie dekretem z dnia 2 maja 1996 r. Od tego czasu Akcja Katolicka w całej Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Świadczą o tym liczby: w 1997 r. do Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej należało 1261 członków w 78 parafiach, trzy lata później było już 1580 członków w 94 oddziałach parafialnych. Liderzy stowarzyszenia są zdania, że to nie koniec rozbudowy sieci struktur parafialnych w diecezji.

Akcja w akcji

Mimo krótkiego czasu, stowarzyszenie na trwałe wpisało się w życie współczesnego Kościoła. We wszystkich diecezjach powstały struktury Akcji, oddziały parafialne, Instytuty Diecezjalne. Całość prac koordynuje Instytut Krajowy Akcji Katolickiej. Inicjatywą, która zyskała prestiż nie tylko w społeczności katolików świeckich, ale także ludzi nie związanych z Kościołem, są organizowane przez Akcję Katolicką i nawiązujące do ponad 100-letniej tradycji europejskiej Tygodnie Społeczne. Teologowie, uczeni, politycy, działacze społeczni i samorządowi, wypowiadają się na tematy ważne dla całego kraju. Tematem pierwszego spotkania, które odbyło się w 1994 r. były „Wskazania nauki społecznej Kościoła w dobie przemian systemowych w Polsce”, zaś w Roku Jubileuszowym temat brzmiał: „Wiara źródłem kultury w Polsce III tysiąclecia” Halina Szydełko, prezes Zarządu Krajowego Akcji Katolickiej wymienia kolejne inicjatywy ogólnokrajowe – w Roku Jubileuszowym wraz z MEN zorganizowano konkurs dla dzieci i młodzieży „Znaczenie 2000 lat chrześcijaństwa w historii i kulturze narodu Polskiego” na który napłynęło tysiące prac plastycznych, literackich i opracowań multimedialnych z całego kraju. W tym roku członkowie stowarzyszenia włączyli się w obchody

Dnia Papieskiego, zainicjowanego przez Fundację Nowego Tysiąclecia, a Instytut Diecezjalny planują, że co roku z tej okazji będą organizować sesje nt. dzieła i nauczania Jana Pawła II. Choć Akcja nie angażuje się bezpośrednio w politykę, nie może izolować się od spraw, które dotyczą całego społeczeństwa – dlatego stowarzyszenie wystosowało apel przed wyborami prezydenckim i parlamentarnymi, wzywając współobywateli do wzięcia odpowiedzialności za kształt życia całego narodu. Równoległe z inicjatywami ogólnokrajowymi, członkowie Akcji Katolickiej w każdej diecezji realizują różne programy w zależności od potrzeb regionu.

W diecezji sandomierskiej, która jest obszarem typowo rolniczym, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje spotkania z rolnikami, wykłady, dzięki którym podnoszą kwalifikacje zawodowe czy zapoznają się z problemami, które niesie ze sobą wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Bożena Ulewicz z archidiecezji warmińskiej, członek Zarządu Krajowego Akcji Katolickiej opowiada, jak stowarzyszenie służy ludziom w rejonach upadłych PGR-ów, gdzie bezrobocie jest najwyższe w kraju. We wsi Jeziorany parafialny oddział założył ochronkę dla dzieci z rodzin ubogich i patologicznych. Tu podopieczni dostają posiłki, odrabiają lekcje, uczą się wszystkiego, co jest ważne dla Polaka – czym jest Boże Narodzenie i Wielkanoc, 3 maja i 11 listopada. – Jest to trudna praca w regionie, gdzie panuje „duchowość piasku”, który wiatr rozrzuca w różne miejsca, a ludzie nie mają poczucia własności i zakorzenienia – stwierdza Bożena Ulewicz. Dlatego struktury diecezjalne Akcji Katolickiej nastawione są tu na działalność wychowawczą i działalność charytatywną, a od kilku lat organizują co roku wenyę charytatywną, zaś uzyskane pieniądze przeznaczane są na stypendia dla młodzieży z terenów wiejskich.

Ponieważ ubodzy są wszędzie, wiele oddziałów parafialnych stowarzyszenia w całym kraju angażuje się w akcje charytatywne. Członek Zarządu Krajowego Halina Twardowska z diecezji bielsko-żywieckiej dzieli się doświadczeniem z jej parafii Łodygowice. Utworzony tam przez członków Akcji Katolickiej zespół zbiera i rozdziela odzież dla dzieci, dofinansowuje obiady dla 15 uczniów, organizuje wypoczynek wakacyjny dla młodzieży. Oddziały parafialne w diecezji nawiązały kontakty z parafiami na Ukrainie czy Białorusi, remontują pomieszczenia przykościelne, gdzie urządzają świetlice dla młodzieży. Nie tylko troska o dzieci z ubogich rodzin, ale edukacja w ogóle powinna być priorytetem dla towarzyszenia – uważa wielu jego członków.

Jerzy Karpiński, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej i wiceprezes Zarządu Krajowego opowiada o szkole, założonej i prowadzonej od trzech lat przez stowarzyszenie i podkreśla, że w każdej diecezji powinna powstać taka szkoła. Kształtowanie młodego pokolenia powinno być priorytetem dla członków stowarzyszenia. Mimo szczególnej wrażliwości na problemy edukacji, w archidiecezji gdańskiej pamięta się też o dziełach miłosierdzia – w 1997 r. Akcja Katolicka wspomogła fi-

nansowo zniszczoną przez powódź parafię w Kłodzku. Akcja, zarówno struktury ogólnopolskie jak i diecezjalne wydają także czasopisma – w nakładzie 4 tys. egzemplarzy ukazuje się Biuletyn Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, w diecezji bielsko-żywieckiej wychodzi miesięcznik „Akcja” a bardzo wielu członków współredaguje pisma we własnych parafiach. Lista inicjatyw i działań, podejmowanych przez Akcję jest bardzo długa – są to koncerty i sesje, święta parafii, rajdy, włączanie się w inicjatywy lokalne, w prace samorządowe, rozwiązywanie problemów bezrobocia. – Naszym celem jest zaktywizowanie katolików świeckich w Kościele, pomoc w odnalezieniu się w świecie, zachęta do kształtowania go – mówi prezes Szydełko. – Trzeba zerwać z mentalnością homo sovieticus, ukształtować nowy typ postawy, przekonać ludzi, że ich obowiązkiem jest zaangażowanie, że są odpowiedzialni za to, co się dzieje, za jakość swojego życia.

Akcja w kontemplacji

Aby obecność stowarzyszenia była w Kościele owocna, potrzeba, aby każdy z jej członków był dogłębnie ukształtowanym katolikiem – formacja jest pierwszoplanowym celem stowarzyszenia. Tylko ludzie żyjący Ewangelią mogą nieść ją światu, bez czerpania ze źródeł wszelka aktywność katolików uschnie i przestanie się różnić od wolontariatu świeckiego. Bp Jarecki jest zdania, że należy opracować ogólnokrajowy program formacyjny dla członków stowarzyszenia. Według niego bardzo istotne jest, jak członkowie przeżywają niedzielę, która ma być zaczynem duchowym dla nadchodzącego tygodnia, a także, by spotkania formacyjne odbywały się w poniedziałki. To pierwszy dzień tygodnia pracy i należy zadbać, aby nie było muru między niedzielą i pozostałymi dniami tygodnia, które prowadzi się w świecie. Ustalił się już zwyczaj, że członkowie stowarzyszenia spotykają się raz w miesiącu na Mszy św., biorą udział w adwentowych i wielkopostnych dniach skupienia i rekolekcjach. Każdy Instytut Diecezjalny realizuje własny program formacji. W Archidiecezji Warszawskiej organizowane są cykle wykładów na tematy społeczne, omawiane są dokumenty Kościoła, analizuje się ważne wydarzenia życia publicznego, dyskutuje. W diecezji bielsko-żywieckiej takie spotkania odbywają się co kwartał, można też wziąć udział w rocznym kursie przygotowawczym w szkole liderów. Ks. prof. Tadeusz Borutka, diecezjalny asystent Akcji z diecezji bielsko-żywieckiej opowiada o rocznym kursie przygotowawczym, w czasie którego członkowie zapoznają się z katolicką nauką społeczną, zadaniami laikatu, etyką rodzinną i zawodową. Stałym elementem formacji są także wspólne pielgrzymki. Członkowie pielgrzymowali do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, do Rzymu w 20. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II, w Roku Jubileuszowym byli w Ziemi Świętej. Ważną funkcję integracyjną spełnia ogólnopolska pielgrzymka na Jasną Górę, która odbywa się co roku

w czerwcu. W związku z I Kongresem Akcji Katolickiej, bp Jarecki apelował o dobre duchowe przygotowanie i opracował „Nowennę miesięcy”, które pomogą stowarzyszonym uformować w sobie „jeszcze bardziej wewnętrznego człowieka, człowieka duchowego, bardziej niż dotychczas myślącego kategoriami ewangelicznymi, stosującego na co dzień naukę Kościoła świętego, autentyczniejszego niż dotąd apostoła Jezusa Chrystusa” W czasie dwóch spotkań w ciągu miesiąca członkowie Akcji mieli odbyć spowiedź, uczestniczyć w Eucharystii, adorować Najświętszy Sakrament, odmówić wspólnie nieszpory. Drugie spotkanie miało charakter intelektualnego pogłębienia polegającym na medytacji tekstu z Dziejów Apostolskich oraz dyskusją nad dokumentami II Soboru Watykańskiego, fragmentu wystąpienia Jana Pawła II do Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej z komentarzem biskupa asystenta krajowego. Wszystko po to, by Kongres w Poznaniu był owocny.

Poznań – powrót do źródeł, spojrzenie w przyszłość

Zdaniem mec. Szydelko poznańskie spotkanie członków z całej Polski pomoże Akcji budować swoją tożsamość, odkrywać różne oblicza i pola aktywności. Będzie to okazja do podsumowań i spojrzenia w przyszłość. „To będzie świadectwo wobec świata, podsumowanie kilkuletniej działalności – stwierdza krajowy asystent kościelny stowarzyszenia bp Jarecki. Co stworzyliśmy w ciągu tych kilku lat? Uformowaliśmy tysiące katolików świeckich, inwestujemy w przyszłych działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, którzy chryścianizują struktury społeczne. Kongres będzie okazją do szerszego spojrzenia, wypłynięcia na ogólnopolskie wody, odkrycia uniwersalizmu posługi. Zaś wspólna modlitwa w czasie kongresowych dni, także nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, jeszcze mocniej zjednoczy członków stowarzyszenia. Nie przypadkowo Poznań został wybrany na miejsce pierwszego kongresu – to tu działał przed wojną Narodowy Instytut Akcji Katolickiej, a Wielkopolska była terenem szczególnie owocnego jej działania. Aby to działanie było owocne koniecznie należy spełnić kilka warunków” Wśród nich bp Jarecki wymienia dobrą współpracę między świeckimi i księżmi. „Powodzenie i rozwój Akcji zależy od rewolucji mentalnej duchowieństwa” – podkreśla bp Jarecki. Jego zdaniem w wielu miejscach współpraca księży z laikatem jest za słaba, a świeccy nie czują się odpowiedzialni za Kościół. Specyfika Akcji, jaką jest ścisła współpraca z hierarchią kościelną, ma swoje dobre i złe strony – uważa Bożena Ulewicz z diecezji warmińsko-mazurskiej. – Z przedsoborowymi księżmi trudno się współpracuje. O tym, jak ważna jest rola asystenta kościelnego mówi mec. Szydelko.

Zdarza się, że to ksiądz jest „motorem” działani i inspiruje wiele akcji. Idealną sytuacją byłoby, gdyby ks. asystent czuwał nad oddziałem parafialnym, ale oznacza to, że także świeccy muszą poczuć się za Kościół odpowiedzialni – i nie próbować wyręczać księży tam, gdzie ich rola jest

niezastąpiona – podkreśla pani prezes. Innym warunkiem powodzenia jest umiejętność współpracy z innym stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. – Współpracujemy z Domowym Kościołem, z kółkami różańcowymi, nie ma miejsca na rywalizację, gdy chodzi o wspólne dobro – mówi Halina Twardowska z diecezji bielsko-żywieckiej. Wszyscy widzą też, jak potrzebne jest wychowanie następców – czyli praca formacyjna z młodzieżą. Halina Twardowska opowiada o księdzu z jej diecezji, który ma szczególny dar pracy z dziećmi i młodzieżą. Halina Szydelko wspomina o Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży. Choć nie są częścią Akcji, w przyszłości mogą stać się jej członkami. Jeżeli nie wychowa się następców, każda wspólnota skazana jest na obumarcie. Ale na taką wizję nikt się w Akcji nie godzi – po latach świętności, niebytu i ponownych narodzin jej członkowie uzyskali pewność, że mają szczególnie ważną rolę do odegrania w Kościele i niepodległej Polsce – odbudować wszystko w Chrystusie. Alina Petrowa-Wasilewicz (KAI) Kalendarium 1905 – papież Pius X wydał encyklikę *Il fermo proposito*, w której nakreślił teologiczne i organizacyjne ramy stowarzyszenia. 1922 – papież Pius XI publikuje encyklikę *Ubi arcano dei*. Stwierdza w niej, że Akcja Katolicka ma „zjednoczyć zorganizowane siły katolickie celem głoszenia, szerzenia, realizacji i obrony katolickich zasad życia jednostkowego, rodzinnego i społecznego” 1930 – konferencji Episkopatu Polski podejmuje decyzję powołania Akcji Katolickiej. We wrześniu tego roku Ojciec Święty zatwierdził jej statut (obok Włoch to jedyny taki dokument zatwierdzony osobiście przez papieża). W listopadzie kard. Hlond eryguje w Poznaniu Naczelny Instytut Akcji Katolickiej. Jego dyrektorem zostaje bp katowicki Stanisław Adamski. 1939 – do Akcji Katolickiej w Polsce należy 750 tys. członków. 1949 – stowarzyszenia katolickie, w obawie przed prześladowaniami komunistycznymi, zaprzestają działalności, w tym także Akcja Katolicka. 1993 – w czasie wizyty biskupów polskich „ad limina” Papież Jan Paweł II postuluje, by powołać do życia Akcję Katolicką. 1996 – po kilku latach prac przygotowawczych Prymas Polski kard. Józef Glemp powołał dekretem z 2 maja Akcję Katolicką z siedzibą w Warszawie. Bp Piotr Jarecki zostaje powołany krajowym asystentem kościelnym Akcji Katolickiej. 1998 – odbyło się pierwsze po wojnie posiedzenie Rady Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej i 9-osobowego Zarządu. 26 listopada tego roku Konferencja Episkopatu Polski mianowała mec. Halinę Szydelko prezesem Zarządu Krajowego AK. 2000 – zatwierdzenie znowelizowanego statutu Akcji Katolickiej w Polsce.

Za: (KAI), 15 listopada 2001 roku

Kardynał Adam Stefan Sapięha – sylwetka

23 lipca 2001 r. minęło 50 lat od śmierci kardynała Adama Sapięhy. Był jedną z wielkich indywidualności w historii polskiego Kościoła. Arcybiskup Karol Wojtyła wspominając audiencję z 30 listopada 1964 r. u Pawła VI tak napisał: „To jest rzecz naprawdę wielka, gdziekolwiek się człowiek w Rzymie znajdzie i z kimkolwiek zacznie rozmowę, to prawie każdy słysząc «Kraków» przypomina Księcia Kardynała” Lata jego posługi obejmowały dwie wojny światowe, walkę z totalitaryzmem i nieustanną konieczność troski o dusze, szczególnie te poszkodowane. „Jest to Książę niezłomny, jest to jakiś punkt odniesienia, jakaś skała, na której można się oprzeć...” – mówił o kard. Sapięze Jan Paweł II.

Adam Stefan Sapięha urodził się 14 maja 1867 roku w położonym na trakcie Przemyśl – Sanok XVI-wiecznym zamku w Krasiczynie. Był najmłodszym dzieckiem Adama Sapięhy i Jadwigi z Sanguszków. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie kontynuował naukę na uniwersytetach w Wiedniu, Krakowie, Lille i Innsbrucku. Świecenia kapłańskie przyjął we Lwowie z rąk bp. Jana Puzyny. Dwa lata później podjął na nowo studia za granicą, tym razem w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora obu praw. Studiował również dyplomację w Kościelnej Akademii Szlacheckiej. Po powrocie do kraju ks. Sapięha został wicerektorem seminarium we Lwowie. Jednak po czterech latach zrezygnował z tej funkcji i oddał się pracy duszpasterskiej w parafii.

Jego wykształcenie, a przede wszystkim szlachetna osobowość, skłoniły Piusa X do mianowania go w 1906 r. swoim cameriere segreto partecipante. Odtąd 39-letni kapłan niemal zawsze towarzyszył Ojcu Świętemu w jego licznych zajęciach, stając się – jak sam wspomina – papieskim podkomorzym. Z rąk tego papieża w grudniu 1911 r. przyjął sakrę biskupią w Kaplicy Sykstyńskiej.

Jego przeznaczeniem stała się katedra w Krakowie. „Duszpasterska miłość ma być współczująca, szukająca dusz, ale nie zapominająca o stronie ziemskiej człowieka, o jego niedostatkach i bólach” – napisał w pierwszym liście do swoich diecezjan nowo mianowany biskup. Tej zasadzie bp Sapięha starał się być wierny przez całe życie. Tę duszpasterską miłość diecezjanie mogli odczuć tuż po ingresie, który miał miejsce w marcu 1912 r. Biskup krakowski podjął obiadem 300 biednych. Jego posługa przypadła na okres bardzo trudny dla Polski. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał bp. Sapięhę w Szwajcarii. Niezwłocznie powraca do kraju, by być razem z powierzonymi jego pasterskiej opiece ludźmi. Wydaje szereg odezw. Czują na ludzką krzywdę wielokrotnie interweniuje u władz, organizuje współdziałający z Czerwonym Krzyżem Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny. W ten sposób stara się objąć pomocą wszystkich potrzebujących. Do Galicji Wschodniej i Środkowej zostają skierowane kolumny sanitarne, których zadaniem jest pomoc w wal-

ce z epidemiami. Po pierwszej wojnie światowej komitet księcia Sapiehy założył w Zakopanem Bystrem szpital dla dzieci, a w Witkowicach szpital dla chorych na jaglicę. Oba ośrodki do dzisiaj służą dzieciom i dorosłym. Uznanie jakim się cieszył książę biskup sprawia, że w 1922 r. został wybrany senatorem, jednak rok później, z polecenia Watykanu, złożył mandat. Ważnym wydarzeniem lat międzywojennych było podpisanie konkordatu w 1925 r. Biskup był jego przeciwnikiem. Krytykował między innymi koncepcje zakładające kontrolę państwa nad Kościołem, a w szczególności dające państwu możliwość wpływu na życie wewnętrzne Kościoła. Właśnie na podstawie tego konkordatu diecezja krakowska, której był pasterzem, została podniesiona do rangi metropolii.

Książę oddaje się reformie diecezji. Powstają nowe parafie, liczne kościoły. W 1930 r. zostaje zorganizowana Akcja Katolicka.

Parę lat później rozpętał się słynny „konflikt wawelski” W 1935 r. abp Sapiaha zgodził się na pochówek marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Trumnę umieszczono tymczasowo w krypcie św. Leonarda, skąd miała zostać przeniesiona pod wieżę Srebrnych Dzwonów. Gdy ukończono remont krypty docelowej władze zaczęły zwlekać, prosząc o pozostawienie trumny w krypcie św. Leonarda. Wbrew prośbom prezydenta Mościckiego i ówczesnych władz abp Sapiaha polecił przeniesienie zwłok. To wydarzenie rozpętało kampanię przeciw Sapieże – biskupowi, który ośmielił się sprzeciwić prezydentowi. Sapiaha dwukrotnie starał się wyjaśnić swoje stanowisko. Ostatecznie uległ sugestiom nuncjusza i wysłał list, w którym stwierdza, że nie miał zamiaru „obrażania w czymkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani godności Pana Prezydenta”

Pogarszające się zdrowie metropolity skłoniło go do zgłoszenia w lutym 1939 r. rezygnacji z piastowanego stanowiska. Jednak biorąc pod uwagę okoliczności, zdecydował się pozostać: „W tym momencie zagrożenia dla Polski moje wycofanie się byłoby czymś niewskazanym... trzeba – nawet z poświęceniem – zostać na swoim miejscu” Miał wówczas 72 lata.

Po wybuchu II wojny światowej był nadal niezłomny – tym razem wobec okupantów. Wspierał działalność humanitarną poprzez założony Obywatelski Komitet Pomocy (OKP), którego był prezesem i Radę Główną Opiekuńczą (RGO), która była jedyną organizacją dobroczynną uznaną przez Niemców. Abp Sapiaha pełnił dzieła miłosierdzia i odwagi – bronił represjonowanych. Po jego interwencji uwolniono 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Zwrócił się również z prośbą do samego Hitlera o ulaskawienie 24 Polaków z Radomia skazanych na śmierć. Tym razem jego prośba nie została wysłuchana. Prosił o zezwolenie na odprawienie bożonarodzeniowej Mszy św. w obozie w Oświęcimiu. Komendant obozu Rudolf Hoess odmówił, ale pozwolił na przysłanie więźniom żywności. Do obozu koncentracyjnego trafiło 6 tys.

paczek. Kilkakrotnie apelował do Piusa XII o publiczny protest przeciwko faszyzmowi i naganę ze strony Stolicy Świętej.

W 1943 r. w liście z okazji 50-lecia kapłaństwa bp. Sapielhy Pius XII napisał: „Trzydzieści dwa lata mijają odkąd dierzysz ster owej starej i przesławnej stolicy biskupiej. Znane są nam dobrze, między innymi, te różne zakłady wychowawcze i miłosierne, założone lub odpowiednio rozszerzone dzięki twoim staraniom i twojej współpracy. Wiadome są również twoje troski i zabiegi, podejmowane celem niesienia jak najrozsądniejszej pomocy nieszczęśliwym w ich cierpieniach i biedach w czasie dwóch strasznych wojen, które zwłaszcza na terenie Polski okrutnie dały się we znaki”

Tuż po wojnie, pod nieobecność prymasa Hlonda Sapielha zwołał pierwszą powojenną konferencję Episkopatu. Został mianowany przewodniczącym Komisji do Spraw Charytatywnych. Powołał do istnienia Krajową Centralę Caritas i zabiegał dla niej o środki z różnych stron świata. 23 lutego 1946 r. odebrał od Piusa XII kapelusze kardynalski i został powołany do Kongregacji dla Kościoła Wschodniego oraz Seminarium i Uniwersytetów.

Kilka miesięcy później w swojej prywatnej kaplicy udzielił święceń kapłańskich Karolowi Wojtyła, który w swojej książce *Dar i tajemnica* tak wspomina ową chwilę: „Moje święcenia kapłańskie miały miejsce w dniu, w którym zwykle tego sakramentu się nie udziela: 1 listopada obchodzimy bowiem Uroczystość Wszystkich Świętych i cała liturgia Kościoła jest nastawiona na przeżycie tajemnicy Świętych Obcowania i przygotowanie do Dnia Zaduszkiego. Jednakże Książę Metropolita wybrał ten dzień ze względu na to, że miałem wkrótce wyjechać do Rzymu na dalsze studia. Przyjmowałem święcenia sam, w prywatnej kaplicy Biskupów Krakowskich” Święceń kapłańskich udzielił później także Franciszkowi Macharskiemu.

Lata powojenne przynosiły wciąż nowe konflikty między Kościołem a państwem, które chciało zepchnąć katolików na margines i zniszczyć materialne podstawy pracy duszpasterskiej. Kardynał usiłuje pokrzyżować plany władz, które chciały odsunąć od negocjacji prymasa Hlonda i zwrócić się bezpośrednio do Rzymu w celu uregulowania stosunków Kościoła z państwem. Protestuje przeciw rządowym planom ograniczenia szkolnictwa katolickiego i wrogim organizacjom ideologicznym, które wciągały w swoje szeregi młodzież. Zarzuca władzom pogwałcenie konstytucji zapewniającej obywatelom wolność wyznania. W piśmie do Bieruta sprzeciwia się planowanym wysiedleniom z Krakowa. Wyczerpany pracą podupadł na zdrowiu. Lekarze stwierdzili dusznicę bolesną. Zmarł w sędziwym wieku 23 lipca 1951 roku. Jego pogrzeb stał się potężną manifestacją narodowo-patriotyczną. Doczesne szczątki księcia metropolity spoczywają w katedrze na Wawelu przy konfesji św. Stanisława.

Deklaracja w sprawie Bractw Szkaplerznych

Przeżywany w całym Kościele jubileusz 750-lecia Szkaplerza Karmelitańskiego nie przestaje ukierunkowywać ku praktyce nabożeństwa szkaplerznego wielu środowisk duszpasterskich w naszej Ojczyźnie. Nabożeństwo to jest bowiem zalecane przez Urząd Nauczycielski i bardzo cenione przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Równocześnie niektórzy duszpasterze, a także osoby świeckie, kierują do Kurii Prowincjalnej Karmelitów Bosych w Krakowie konkretne zapytania, dotyczące form pobożności szkaplerznej i obrzędu błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza.

Kuria Prowincjalna naszej Prowincji, cytując wytyczne Stolicy Apostolskiej, udzieliła już w dniu 23 lipca 2001 r. (pismo Nr 573/01, rozpowszechnione przez KAI i przez wiele tytułów prasy katolickiej) autorytatywnego wyjaśnienia dotyczącego wyglądu Szkaplerza Karmelitańskiego. Cytując te same wytyczne Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zawarte w *Obrzędzie błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel* (Prot. N. 2474/95/L z dnia 5 stycznia 1996 r. oraz Prot. N. 927/98/L z dnia 18 października 2000 r.), pragniemy poinformować, że:

1. Pobożność maryjna wyrażająca się przez Szkaplerz (...) dotyczy dziś wielu środowisk, które w różnym stopniu utożsamiają się z Rodziną Karmelitańską i do niej przynależą. Obejmują one:

- a) zakonników i zakonnice,
- b) Świecki Zakon (zwany niegdyś Trzecim Zakonem),
- c) członków Bractwa Szkaplerznego,
- d) wszystkie osoby, które przyjęły Szkaplerz i żyją jego duchowością w różnych formach zrzeszania się,
- e) wszystkich, którzy przyjąwszy Szkaplerz, żyją jego duchowością, ale bez żadnej formy zrzeszania się (*Obrzęd*, nr 5).

2. Wszyscy przyjmujący Szkaplerz zobowiązani są do gorliwego życia maryjnością charakterystyczną dla karmelitańskiej duchowości, każdy jednak w sposób odpowiadający więzi łączącej go z [karmelitańską] „Rodziną Maryi” (zob. *tamże*).

3. Do erygowania Bractwa Szkaplerznego uprawniony jest Najwyższy Przełożony Zakonu Karmelitańskiego. W przypadku kościołów należących do Zakonu, zezwolenie dane przez Biskupa Diecezjalnego na erygowanie domu zakonnego zawiera w sobie także zezwolenie na erygowanie Bractwa (por. KPK, kan. 312, 2). Natomiast na erygowanie Bractwa przy innych kościołach czy w innych miejscach, konieczne jest pisemne pozwolenie Biskupa Diecezjalnego (*Obrzęd*, nr 18, 2).

4. Do Bractwa Szkaplerznego może przyjąć osoba upoważniona do działania w imieniu Zakonu (*tamże*, nr 18, 3).

5. Przyjęcie Szkaplerza nie oznacza automatycznie wstąpienia do Bractwa, lecz tylko włączenie do Rodziny Karmelitańskiej. Władzę błogosławienia i nałożenia Szkaplerza posiada każdy kapłan i diakon. Pobłogosławiony Szkaplerz mogą też nałożyć inne osoby do tego upoważnione (por. *tamże*, nr 20-21).

6. Normy praktyczne dla Bractw Szkaplerznych znajdują się w *Obrzędzie błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską 18 października 2000 r. (zob. *tamże*, nr 18, 1-10).

7. Należy uznać za nieuzasadnione wytyczne duszpasterskie, powielane nadal w niektórych środowiskach, że do obowiązków noszących Szkaplerz należy wpisanie się do Bractwa Szkaplerznego. Przyjęcie do Bractwa Szkaplerznego wymaga oddzielnej decyzji zarówno wiernego, jak i osoby upoważnionej do działania w imieniu Zakonu (por. *tamże*, nr 18, 3). Dlatego w środowiskach, w których Bractwo Szkaplerzne nie istnieje, a osoby przyjmujące Szkaplerz wpisuje się do księgi, nie należy księgi tej tytułować „Księgą Bractwa Szkaplerznego” lecz „Księgą przyjętych do Szkaplerza”

8. Należy wycofywać z użycia dawne formuły przyjmowania do Szkaplerza i posługiwać się *Obrzędem błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, zatwierdzonym w wersji polskiej przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 18 października 2000 r. (Prot. 927/98/L), który można nabyć m.in. w Kurii Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

9. W jednym środowisku duszpasterskim mogą być zarówno przyjęci tylko do Szkaplerza Karmelitańskiego, jak i do Bractwa Szkaplerznego (co wymaga oddzielnej decyzji wiernego).

10. Tutejsza Kuria Prowincjalna, zachęcając po raz kolejny do praktykowania nabożeństwa szkaplerznego, rozsyła do wszystkich Kurii Diecezjalnych w Polsce zatwierdzony przez Stolicę Apostolską *Obrzęd błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel* i potwierdza dyspozycyjność udzielania wszelkich innych informacji związanych z tą formą żywotnego nabożeństwa maryjnego.

o. dr Szczepean T. Praśkiewicz, OCD Prowincjał

Kraków, 15 października 2001

Spis treści

I. Akta Stolicy Apostolskiej

82. Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej”, *Należy wprowadzić w życie nowe formy solidarności* 361
83. Przesłanie Jana Pawła II do uczestników kongresu poświęconego dziełu i postaci św. Maksymiliana Marii Kolbego, *Wierny Bogu i człowiekowi w prawdzie i świętości* 365
84. Orędzie Ojców X Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do Ludu Bożego. 367

II. Akta Episkopatu Polski

85. List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia 2001 roku, *Propagowane obyczaje ubliżają godności kobiety* 376
86. Orędzie Prymasa Polski do katolickich skautów Europy (Międzynarodowa Konferencja Katolickiego Skautingu gałęzi męskiej (ICCS), 16-18 listopada 2001 r., Konstancin-Jeziorna pod Warszawą), *Włączmy się w budowę lepszego świata* 380
87. Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obrażenia uczuć religijnych w bluźnierczych wystawach. 381
88. Wezwanie do modlitwy i postu w intencji pokoju. 382
89. Komunikat Episkopatu w sprawie Dnia Papieskiego 383
90. List pasterski biskupów polskich o wolontariacie, (na niedzielę 7 października 2001 r.) 384
91. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski, *W trosce o nową kulturę życia i pracy* 388
92. Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy św. w brukselskiej katedrze (18 listopada 2001 r.), *Sprawiedliwi nie powinni się lękać* 407
93. List Prymasa Polski przed I Kongresem Akcji Katolickiej 410
94. List Prymasa Polski na Boże Narodzenie, *Nie poddawajmy się – „czarne” widzenie świata jest nieprawdziwe* 411

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

95. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl. 415
96. Komunikat w sprawie zbiórki darów świątecznych dla więźniów 417

IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii

97. Komunikat w sprawie Świątowych Dni Młodzieży w Toronto	418
98. Komunikat w sprawie zmiany dotychczasowego nazwiska ks. Leszka Artura Dziury (według kościelnego świadectwa chrztu: Artur Lesław Dziura) na nazwisko ks. Leszek Artur Bajorski	419
99. Zarządzenie w sprawie gospodarowania dobrami materialnymi.	419
100. Zarządzenie w sprawie zbiórki darów na rzecz pomocy Kościołowi katolickiemu na Wschodzie	420
101. Zestawienie za rok 2001 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.	420
102. Odznaczenia	421
103. Nominacje.	422
104. Zmiany wśród duchowieństwa	422
105. Zmarli księży.	423

V. Życia PWT i MWSD we Wrocławiu

List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego z okazji Uroczystości Bożego Narodzenia 2001 roku.	425
Ks. Ignacy Dec, <i>Kapłan na nowe czasy</i> , Wprowadzenie do XVII Forum Młodych: aula PWT, czwartek, 22 listopada 2001 roku	427
Ks. Ignacy Dec, <i>Kolejny powrót do przeszłości Śląska</i> , (Wprowadzenie do sympozjum na temat: Książę Hemyk Brodaty w dziejach Śląska i Polski – w 800-lecie objęcia rządów – aula PWT, 18 XII 2001)	429
Ks. Ignacy Dec, <i>Trzyletni fenomen „Wieczorów Tumskich”</i>	432

VI. Pomoce duszpasterskie

Ks. Józef Pater – Wrocław, <i>650-lecie kościoła Świętych Stanisława, Wacława i Doroty przy ul. Świdnickiej</i>	441
Ks. Roman Drozd, Homilia na uroczystość włączenia do grona kanoników gremialnych kapituły wrocławskiej	446
Ks. Mirosław Drzewiecki, Pamięć, wolność, dyktatura, Kazanie wygłoszone podczas obchodów	450
Nowe życie Akcji Katolickiej (opis).	455
Kardynał Adam Stefan Sapięha – sylwetka	463
Deklaracja w sprawie Bractw Szkaplerznych	466

Spis treści rocznika 2001

I. Akta Stolicy Apostolskiej

50. Deklaracja Papieskiej Rady ds. Rodziny w sprawie redukcji embrionów 241
25. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. we Lwowie 123
31. *Karta ekumeniczna – Wtyczne dla rozwoju współpracy między Kościołami w Europie* 152
29. Komentarz do *Noty* Kongregacji Nauki Wiary na temat książki Jacques'a Dupuis 137
- 57 Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 263
5. List Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2001 roku, *Wezwani jesteście do świętości* 22
56. List Jana Pawła II na 750-lecie objawień szkaplerza, *Szkaplerz znakiem przymierza z Maryją* 259
6. List Jana Pawła II z okazji 60-lecia istnienia sekcji polskiej Radia Watykańskiego 29
59. Nota Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożego Roberta Spiske 267
28. Nota na temat książki Jacques'a Dupuis *Ku chrześcijańskiej teologii pluralizmu religijnego.* 133
8. *Ochrona Najświętszej Eucharystii* 34
51. Oficjalne stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie komisji katolicko-żydowskiej 243
58. Okólnik do Przewodniczących Konferencji Biskupów w Europie 264
54. Orędzie Jana Pawła II na X Światowy Dzień Chorego 2002 r., *Aby mieli życie i mieli je w obfitości* 253
2. Orędzie Jana Pawła II na XVI Światowy Dzień Młodzieży 2001 roku 13
53. Orędzie Jana Pawła II na XVII Światowe Dni Młodzieży 2002 r 249
52. Orędzie Jana Pawła II na XXII Światowy Dzień Turystyki 2001 r., *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami.* 245
1. Orędzie Jana Pawła II na XXXIV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju* 1
26. Orędzie Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Modlitwy o Powołania 126
4. Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 2001 roku 18
84. Orędzie Ojców X Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do Ludu Bożego. 367

32. Oświadczenie Komisji Episkopatów Krajów Unii Europejskiej w sprawie sytuacji rolnictwa europejskiego.	160
33. Przemówienie biskupa Stanisława Dziwisza z okazji otrzymania doktoratu <i>honoris causa</i> Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego	163
62. Przemówienie Jana Pawła II do młodzieży zgromadzonej w Leśnicy, <i>Przyjmij słowo Chrystusa</i>	273
83. Przesłanie Jana Pawła II do uczestników kongresu poświęconego dziełu i postaci św. Maksymiliana Marii Kolbego, <i>Wierny Bogu i człowiekowi w prawdzie i świętości</i>	365
82. Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej” <i>Należy wprowadzić w życie nowe formy solidarności</i>	361
3. Przemówienie Jana Pawła II na temat zaangażowania na rzecz wolności i sprawiedliwości (audiencja ogólna 10 stycznia 2001 r. w Auli im. Pawła VI w Watykanie)	16
30. Przemówienie kard. Józefa Ratzingera podczas jubileuszu katechetów i nauczycieli religii, <i>Nowa ewangelizacja</i>	143
61. Przesłanie końcowe kardynałów zgromadzonych na Konsystorzu	271
60. Refleksja kard. Henryka Gulbinowicza po zakończonym nadzwyczajnym Konsystorzu Kardynałów, <i>Zjednoczeni z Piotrem</i>	268
55. Przemówienie Jana Pawła II podczas spotkania z młodzieżą (pielgrzymka do Kazachstanu)	256
27. <i>Zmartwychwstanie zwycięstwem pokoju, miłości i sprawiedliwości</i>	131

II. Akta Episkopatu Polski

10. Dekret Promulgujący Dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego.	39
35. Homilia kard. Józefa Glempa prymasa Polski wygłoszona podczas uroczystości na Jasnej Górze 3 maja 2001 roku, <i>Wychodzić spod władzy ciemności</i>	176
64. Homilia Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, <i>Zachować godność człowieka</i>	279
92. Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy św. w bruckelskiej katedrze (18 listopada 2001 r.), <i>Sprawiedliwi nie powinni się lękać</i>	407
9. Komunikat biskupów polskich na temat bezrobocia	37
65. Komunikat na temat sytuacji Kościoła i społeczeństwa w Polsce	283
89. Komunikat Episkopatu w sprawie Dnia Papieskiego	383
11. List abpa Damiana Zimonia, metropolity katowickiego na temat bezrobocia na Śląsku	40

85. List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia 2001 roku, <i>Propagowane obyczaje ubliżają godności kobiety</i>	376
90. List pasterski biskupów polskich o wolontariacie, (na niedzielę 7 października 2001 r.)	384
63. List Pasterski Episkopatu Polski o potrzebie trzeźwości	275
94. List Prymasa Polski na Boże Narodzenie, <i>Nie poddawajmy się – „czarne” widzenie świata jest nieprawdziwe</i>	411
93. List Prymasa Polski przed I Kongresem Akcji Katolickiej	410
86. Orędzie Prymasa Polski do katolickich skautów Europy (Międzynarodowa Konferencja Katolickiego Skautingu gałęzi męskiej (ICCS), 16-18 listopada 2001 r., Konstancin-Jeziorna pod Warszawą), <i>Włączmy się w budowę lepszego świata</i>	380
91. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski, <i>W trosce o nową kulturę życia i pracy</i>	388
87. Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obrażenia uczuć religijnych w bluźnierczych wystawach.	381
67. Porozumienie Kościoła w Polsce i w Niemczech o przekazaniu ksiąg kościelnych	289
36. Przemówienie kard. Józefa Glempa na temat Unii Europejskiej wygłoszone w Radiu Józef, 8 kwietnia 2001 roku.	181
34. Przesłanie kard. Józefa Glempa prymasa Polski na Wielkanoc 2001, <i>„Dążcie do tego, co w górze”</i>	173
66. Słowo pasterskie Rady Stałej Episkopatu Polski, <i>Przed Wyborem Parlamentarnymi</i>	285
88. Wezwanie do modlitwy i postu w intencji pokoju.	382

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

44. Apel o dobre przygotowanie do Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.	192
14. Błogosławieństwo dzieci – ofiarowanie dzieci (wiek 4 – 5 lat)	70
38. Dekret erekcyjny parafii pod wezwaniem Świętej Anny w Miliczu, w dekanacie Milicz	186
95. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śl.	415
39. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Pobielu, w dekanacie Góra Śląska.	187
37. Dekret erekcyjny parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radeczu, w dekanacie Brzeg Dolny	184
40. Dekret zniesienia Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego w Rościsławicach, w dekanacie Brzeg Dolny	189

72. Homilia podczas uroczystości w Starym Wielisławiu 16 września 2001 roku, <i>Uwielbiamy Zbawiciela świata, z którego męką jednoczyła się Matka.</i>	302
43. Informacja o zmianie terminu Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę	191
13. Komunikat w sprawie diecezjalnych obchodów dziewiątego Światowego Dnia Chorego	69
16. Komunikat w sprawie pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę.	74
17. Komunikat w sprawie zbiórki darów dla przebywających w zakładach karnych	75
96. Komunikat w sprawie zbiórki darów świątecznych dla więźniów	417
68. Komunikat z okazji obchodów stulecia pracy Salwatorów w Polsce	294
15. Rocznica chrztu świętego – błogosławieństwo rocznych dzieci	72
71. Słowo do Duchowieństwa i Wiernych Kotliny Kłodzkiej przed uroczystościami w Starym Wielisławiu	301
73. Wezwanie do modlitwy i składania darów na rzecz powodzian.	306
12. Wielkopostny list pasterski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej.	65
42. Zachęta do udziału we Wrocławskiej Kweście Świętojańskiej 24 czerwca 2001 roku	191
69. Zaproszenie do udziału w procesji z relikwiami św. Stanisława biskupa i męczennika i św. Doroty dziewicy i męczennicy	295
41. Zaproszenie na obchody 60. rocznicy mordu Profesorów Lwowskich.	190
70. Zaproszenie na uroczystości ku czci św. Jadwigi w Trzebnicy 12-16 października 2001 roku	297

IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii

97. Komunikat w sprawie Światowych Dni Młodzieży w Toronto	418
98. Komunikat w sprawie zmiany dotychczasowego nazwiska ks. Leszka Artura Dziury (według kościelnego świadectwa chrztu: Artur Lesław Dziura) na nazwisko ks. Leszek Artur Bajorski	419
18. Komunikaty Wydziału Duszpasterskiego na Dzień Skupienia Księży Dziekanów: 27 lutego 2001 roku	76
77. Materiały na Konferencję Księży Dziekanów, <i>Problemy katechizacji.</i>	310
21. Nominacje	81
47. Nominacje	194
79. Nominacje .	321
103. Nominacje .	422
75. Notificationes	309

20. Odznaczenia	81
46. Odznaczenia	194
78. Odznaczenia	321
102. Odznaczenia	421
76. Wezwanie do modlitwy w intencji podróży apostolskiej Jana Pawła II do Kazachstanu i Armenii	309
74. Wizytacje kanoniczne i szafarstwo sakramentu bierzmowania w archidiecezji wrocławskiej w 2002 roku	307
45. Zaproszenie do udziału w centralnych uroczystościach Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w katedrze wrocławskiej	193
99. Zarządzenie w sprawie gospodarowania dobrami materialnymi.	419
100. Zarządzenie w sprawie zbiórki darów na rzecz pomocy Kościołowi katolickiemu na Wschodzie	420
19. Zestawienie za rok 2000 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu	80
101. Zestawienie za rok 2001 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.	420
23. Zmarli księży	82
49. Zmarli księży	201
81. Zmarli księży.	323
105. Zmarli księży.	423
22. Zmiany wśród duchowieństwa	82
48. Zmiany wśród duchowieństwa	195
80. Zmiany wśród duchowieństwa	322
104. Zmiany wśród duchowieństwa	422

V. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu

Ks. Ignacy Dec, <i>Kolejny pourót do przeszłości Śląska</i> , (Wprowadzenie do sympozjum na temat: Książę Henryk Brodaty w dziejach Śląska i Polski – w 800-lecie objęcia rządów – aula PWT, 18 XII 2001)	429
Ks. Ignacy Dec, <i>Trzyletni fenomen „Wieczorów Tumskich”</i>	432
Ks. Ignacy Dec, Wprowadzenie do XVII Forum Młodych: „Kapłan na nowe czasy”, aula PWT, czwartek, 22 listopada 2001 roku.	427
Ks. Ignacy Dec, Wprowadzenie do XXXI Wrocławskich Dni Duszpasterskich, 27-29 VIII 2001 r.	324
List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego 2001 roku..	83

VI. Uroczystość wprowadzenia relikwii św. Doroty do katedry wrocławskiej

- Zaproszenie do udziału w uroczystym wprowadzeniu relikwii św.
Doroty do katedry wrocławskiej 23 czerwca 2001 roku 202
- Homilia bpa Jana Tyrawy podczas Mszy św. w katedrze wrocław-
skiej. 203

VII. Ruch pielgrzymkowo-turystyczny w archidiece- zji wrocławskiej

- Ks. Antoni Kopacz, *Sprawozdanie z działalności Referatu Wczasowo
Turystycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej za lata 1997-
2000* 208
- Ks. Dariusz Sakaluk, *Turystyka w nauczaniu Jana Pawła II* 214

VIII. VII Dni Edyty Stein

- Ks. Ignacy Dec, Wprowadzenie do VII Dni Edyty Stein. 330
- Ks. Ignacy Dec, *Edyta Stein (1891-1942) – wzór poszukiwania i in-
tegrowania wartości* 332

IX. Pomoce duszpasterskie

- Bp Jan Szkodoń, *Potrzeby aktualne Kościoła w Polsce. Duszpaster-
skie rady parafialne w ich świetle.* 86
- Bp Jan Tyrawa, *Inspiracje Papieża Jana Pawła II dla programu
duszpasterskiego* (Wykład do księży dziekanów) 93
- Chrześcijaństwo jutra – II Międzynarodowy Kongres Teologii Fun-
damentalnej (synteza) 345
- Deklaracja w sprawie Bractw Szkaplerznych 466
- Ewa Kurek, *Na ratunek dzieciom – polskie zakonnice wobec zagłady
Żydów* 111
- Kardynał Adam Stefan Sapieha – sylwetka 463
- Klonowanie terapeutyczne – spór o istotę człowieczeństwa* 350
- Ks. Andrzej Siemieniowski, *Niektóre konsekwencje dokumentu Kongre-
gacji Nauki Wiary „Dominus Jesus” dla teologii duchowości* 102
- Ks. Ignacy Dec, *Błogosławiony Edmund Bojanowski – wzorzec świę-
tości na nadchodzące czasy* 341

Ks. Janusz Mariański, <i>Zmieniająca się religijność w – i poza Kościo- łem w Polsce</i>	223
Ks. Józef Pater, <i>650-lecie kościoła Świętych Stanisława, Wacława i Doroty przy ul. Świdnickiej we Wrocławiu</i>	441
Ks. Mirosław Drzewiecki, <i>Pamięć, wolność, dyktatura, Kazanie wy- głoszone podczas obchodów 20-lecia stanu wojennego.</i>	450
Ks. Piotr Nitecki, <i>Aktualność nauczania społecznego kardynała Ste- fana Wyszyńskiego</i>	232
Ks. Roman Drozd, <i>Homilia na uroczystość włączenia do grona kanoników gremialnych kapituły wrocławskiej</i>	446
<i>Nowe życie Akcji Katolickiej (opis).</i>	455
<i>Refleksje o Wspólnej deklaracji na temat nauki o usprawiedliwieniu.</i>	218